

6 Relacje

Odmet Fundacja Bridge24.pl ze złotem

Drużynowe Mistrzostwa Polski 2023/2024



11 Relacje

Tytuł mistrzowski obroniony

Michał Klukowski i Justyna Żmuda ponownie wygrali MP par open



60 Kwestionariusz

Nigdy nie jest za późno, aby być tym, kim chcesz być

Marek Kudła

14 Dziewięć kart w kolorze. Albo dziesięć — I Otwarte Zimowe Mistrzostwa Europy

16 Ustalenia ustaleniami, ale od czego są wyjątki — Krakowska Wiosna Brydżowa

18 Jak już nie możesz nic zrobić, zrób coś głupiego — O Puchar Starosty Sieradzkiego

20 Niespotykanie trudny quiz — Mityng Wiosenny w Łodzi

23 Do ostatniego rozdania — Mityng Hotel Senator w Starachowicach

24 Łebskie zagrania — Memoriał Tomasza Przybory

27 Skuteczne unikanie katastrof i trochę szczęścia — Błękitna Wstęga Odry we Wrocławiu

28 Brydż przy kawie w Krakowie — Memoriał Andrzeja Żurka

30 Byle do ćwierćfinału, a potem już pójdzie. — Memoriał Jurka Gresia

41 Zwycięzców się nie sądzi — Podpatrzone, zasłyszane

44 Nie czas żałować figur... — Psychologia w brydżu

47 Przygód z rozgrywką ciąg dalszy — W nawiązaniu do książki Ottlika i Kelseya

50 Mistrzostwa Polski Dzieci i Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży — Młodzieżowy *ŚB*

54 Jeśli można coś zrobić, zróbmy to wspólnie — Brydż 60+

62 Człowiek, którego miejsce było przy stoliku brydżowym — Tak grał Ivan Erdos

69 Co się zdarzyło w brydżu trzydzieści lat temu — 1994

79 Kto nie umie licytować, musi dobrze rozgrywać — Brydż dookoła świata

90 Im więcej się uczysz, tym bardziej ta gra otwiera się przed tobą — Ralph Katz

Artur Wasiak

Takich czterech jak ich pięciu to nie ma ani jednego



Finał ekstraklasy. Odmet Fundacja Bridge24.pl drużynowym mistrzem Polski

Fot. Bridge24



Drużynowi mistrzowie Polski. Od lewej: Piotr Wiankowski, Zdzisław Ingielewicz, Jakub Patreuha, Grzegorz Narkiewicz, Piotr Nawrocki

Grając dwa ostatnie mecze sezonu ligowego w pięcioosobowym składzie, team Odmet Fundacja Bridge24.pl odniósł dwa zwycięstwa i został drużynowym mistrzem Polski.

Zjazd przeprowadzony dniach 7-9 czerwca w Warszawie zakończył sezon rozgrywek ligowych 2023/24. W tym terminie odbyły się finałowe rozgrywki pierwszej czwórki ekstraklasy, a także mecze decydujące o awansach i spadkach na pograniczach poszczególnych szczebli rywalizacji.

Za niespodziankę można uznać spadek z ekstraklasy drużyn Eskom Warszawa, ubiegłorocznego mistrza, oraz Group One Team, zespołu pełnego zawodników z sukcesami na arenie międzynarodowej.

W zakończonej w styczniu wstępnej fazie rozgrywek (każdy z każdym) najlepsza okazała się – podobnie jak w poprzednim sezonie – drużyna TB Silesia Gliwice. Ten wynik dawał bezpośredni awans do czołowej czwórki. Jak okazało się później, Silesia jako jedyna znalazła się w tym gronie zarówno rok temu, jak i teraz. Zespoły z miejsc 2-8 walczyły o pozostałe trzy miejsca, w efekcie ich rywalizacji w decydujących rozgrywkach wystąpiły: Odmet Fundacja Bridge24.pl, Bridgescanner Szlem Gdańsk i Magma Bridge For Business AZS Wratislavia.

Silesia grała przez większość sezonu w trzy pary: **Bogusław Pazur – Marek Wójcicki, Krzysztof Kujawa – Tomasz Pilch, Lech Ohrysko – Sławomir Zawiślak**. Rzadziej występowali **Andrzej Szymczak** i **Marek Pieczka**.

W drużynie **Bridge24** para **Piotr Nawrocki – Piotr Wiankowski** oraz **Grzegorz Narkiewicz** zagrali wszystkie rozdania decydującego weekendu. Główny partner Narkiewicza to **Jakub Patreuha**, a w niektórych segmentach występował **Zdzisław Ingielewicz**. Szóstą zawodniczką była **Joanna Zalewska**, która nie wzięła udziału w finałowym zjeździe.

Podstawa składu **Szlema** to **Katarzyna Dufrat, Justyna Żmuda, Piotr Marcinowski** i **Piotr Zatorski**. Ta czwórka grywała we wszystkich możliwych zestawieniach. Trzecią parę stanowią **Andrej Arłowicz i Erikas Vainikonis**. W składzie tej drużyny były też dwie zagraniczne pary, które jednak nie wystąpiły w finałowym zjeździe: **Selena Pepic – Jovana Zoranovic** (Serbia) i **Erik Klems – David Vozabal** (Czechy).

W drużynie **Wratislavia** grały pary: **Krzysztof Jassem – Patryk Patreuha, Przemysław Janiszewski – Wojciech Strzemecki** i **Adam Krysa – Mateusz Sobczak**. Ponadto kapitan **Stanisław Gołębiowski** występował z różnymi partnerami (najczęściej z Jassemem lub Patreuhą), a w pojedynczych segmentach grał **Wojciech Sołtysik**.

♦ Półfinał Silesia – Szlem

Początek meczu był wyrównany. Silesia wyszła na niewielkie prowadzenie, wygrywając rozdanie w połowie drugiego segmentu. Piotr Zatorski stanął wtedy przed ciekawym problemem wyboru karty pierwszego wistu z ręką **W**...

♠K 10 7 2 ♥6 4 ♦10 3 2 ♣A 10 9 3

... po jednostronnej licytacji przeciwników:

N	S
Pilch	Kujawa
–	pas
1 ♦	1 ♠
2 ♥	3 BA
pas	

Zdecydował się na atak pikowy, co przy innym układzie mogło być wygrywające, a w rzeczywistości wypuszczało kontrakt. Oto pełny rozkład:

Rozdanie 19/II; WE po partii, rozdawał S

	♠ A 3 ♥ D W 7 2 ♦ A K D W 9 ♣ 4 2	
♠ K 10 7 2 ♥ 6 4 ♦ 10 3 2 ♣ A 10 9 3	N W E S	♠ W 9 6 ♥ A 10 9 8 5 ♦ 8 5 ♣ K 7 6
	♠ D 8 5 4 ♥ K 3 ♦ 7 6 4 ♣ D W 8 5	

Przy drugim stole tego meczu Bogusław Pazur, w przeciwieństwie do Katarzyny Dufrat, wszedł z ręką **E** do licytacji 1♥ po 1♦ przeciwnika. W konsekwencji jego partner wiedziałby, że należy zawistować na 3BA w kiera. Ostatecznie przeciwnicy wylicytowali 3BA z ręki **N**, więc Pazur sam znalazł się na wiście. Po ataku ♥10 przeciwnik musiał przegrać 3BA bez jednej. 10 impów dla Silesii.

W trzecim segmencie na Piotra Zatorskiego trafił kolejny problem z dziedziny wistu, tym razem nie pierwszego.

Rozdanie 7/III; obie po partii, rozdawał S

	♠ W 6 5 2 ♥ K W 5 ♦ D W 7 ♣ 10 4 2	
♠ A 10 8 7 4 ♥ A 10 3 ♦ 9 5 3 ♣ W 8	N W E S	♠ 9 ♥ D 9 8 7 6 2 ♦ A 8 2 ♣ K D 5
	♠ K D 3 ♥ 4 ♦ K 10 6 4 ♣ A 9 7 6 3	

W	N	E	S
Kujawa	Dufrat	Pilch	Zatorski
–	–	–	1 ♦
1 ♠	1 BA	2 ♥	3 ♣
3 ♥	pas	4 ♥	pas
pas	pas		

Tomasz Pilch pobił wist ♠K asem na stole, zagrał ♣W, a gdy obrońca przepuścił, ponowił trefla. **N** dołożyła ♠2 (parzysta liczba pików), ♣10 (nieparzysta liczba trefli) i ♣2. W co **S** powinien zagrać po wzięciu lewy treflowej?

Przy autentycznym układzie – koniecznie w kiera, żeby połączyć atuty i uniemożliwić przebicie kara na stole. Przy nieco innym położeniu istotnych kart mogło się okazać, że należy szybko wziąć lewy karowe, zanim przeciwnik wyrzuci karo na trefla.

Zatorski wyszedł w karo, wypuszczając końcówkę. Przy drugim stole para Szlema wyhamowała z rękami **WE** w kontrakcie 2♥, łatwo wygrywając tę częściówkę, ale przegrywając rozdanie w meczu.

W kolejnych segmentach Silesia stopniowo zwiększała swoją przewagę i na 12 rozdań przed końcem różnica przekroczyła 70 impów. Licząc na łut szczęścia, Szlem nie poddał meczu, ale ostatni segment nie przyniósł zmiany. Silesia awansowała do finału, wygrywając 172,9:102.

♦ Półfinał Bridge24 – Wratislavia

Mecz zaczął się korzystnie dla Bridge24. W trzecim rozdaniu para Wratislavii Gołębiowski – P. Patreuha przegrała szlema bez asa, nieco później ta sama para po nieporozumieniu zagrała częściówkę na sześciu atutach. Pierwszy wyraźny obrót w drugą stronę nastąpił w ostatnim rozdaniu pierwszego segmentu. Co należy zalicytować z ręką **S**...

♠D 10 9 ♥A D 8 2 ♦A 8 ♣K 9 8 3

... po licytacji:

W	N	E	S
pas	1 ♦	3 ♠	?

Jakub Patreuha wybrał kontrę, a następnie podniósł 4♦ partnera do 5♦. Teoretycznie kontrakt wychodził, ale rozgrywający musiałby odgadnąć układ atutów po zagraniu obrońców na promocję. Zawodnik uniknąłby straty, gdyby zamiast kontry zalicytował 3BA, które wygrywało się dużo łatwiej. Przy drugim stole grano właśnie 3BA, po nieco innej sekwencji licytacyjnej.

Najwięcej emocji wywołało następujące rozdanie:

Rozdanie 15/II; NS po partii, rozdawał S

	♠ A 2 ♥ K D 9 8 4 ♦ D W 7 3 ♣ A K	
♠ 10 9 7 6 5 4 ♥ W 5 2 ♦ A 2 ♣ D 7	N W E S	♠ K W 8 3 ♥ 3 ♦ 10 9 8 4 ♣ W 10 6 5
	♠ D ♥ A 10 7 6 ♦ K 6 5 ♣ 9 8 4 3 2	

W	N	E	S
PO: Jassem	Narkiewicz	P. Patreuha	J. Patreuha
–	–	–	pas
2 ♦[1]	ktr.	2 ♥[2]	ktr.
2 ♠	4 ♥	4 ♠	ktr.
pas	pas	pas	

[1] multi; [2] patrz niżej

W	N	E	S
PZ:Nawrocki	Janiszewski	Wiankowski	Strzemecki
–	–	–	pas
2 ♦[1]	2 ♥	pas	4 ♥
pas	4 ♠[2]	pas	5 ♦[2]
pas	6 ♥	6 ♠	ktr.
pas	pas	pas	

[1] multi; [2] cuebidy

Przy obu stołach wzięto osiem lew, co oznaczało zapisy 300 i 800, a w konsekwencji 11 impów dla Wratislavii.

Jak widać, w pokoju otwartym **E** zalicytował 2♥ w znaczeniu do koloru, ale otwierający nie był pewny uzgodnień swojej pary po kontrze przeciwnika (można spotkać się z mniej popularnym podejściem, że 2♥ oznacza własny kolor, a zamiast 2♥ do koloru licytuje się pytającą rekontrę).

Końcowa kontra na 4♠ była nieskuteczną decyzją (**NS** mogli wziąć 12 lew w kiery), ale Jakub Patreuha czuł się wprowadzony w błąd niejasnymi wyjaśnieniami uzyskanymi od przeciwnika, więc poprosił sędziego o interwencję.

Gdybym miał przytoczyć opinie obu zainteresowanych stron oraz sędziego, objętość relacji mogłaby się podwoić. Dlatego ograniczę się do werdyktu: sędzia utrzymał wynik uzyskany w grze, ale ukarał parę Wratislavii karą w wysokości trzech impów. Jak to często bywa w podobnych sytuacjach, jedna ze stron uznała rozstrzygnięcie za zbyt łagodne, a druga za zbyt ostre.

Rozdanie 3/III; WE po partii, rozdawał S

	♠ D W 9 ♥ D 6 5 4 ♦ K 9 6 ♣ 10 6 5	
♠ – ♥ K 9 8 3 2 ♦ 8 7 4 ♣ A K D W 7	N W E S	♠ 6 5 3 ♥ A 10 ♦ W 10 3 2 ♣ 9 4 3 2
	♠ A K 10 8 7 4 2 ♥ W 7 ♦ A D 5 ♣ 8	

Licytacja zaczęła się tak samo przy obu stołach:

W	N	E	S
PO: Jassem	Ingielewicz	P. Patreuha	Narkiewicz
PZ: Nawrocki	Janiszewski	Wiankowski	Strzemecki
–	–	–	1♠
2♠[1]	3♠	4♣[2]	4♠
?			

[1] dwukolorowe (michaels); [2] do koloru partnera

Taki początek wydaje się oczywisty, chociaż 4♣ wybrane przez graczy **E** może wymagać krótkiego komentarza. Ta ręka jest słaba pod względem punktowym, ale trzeba docenić w niej 4-kartowy fit w kolorze partnera (na razie nie wiadomo, w którym), dobre uzupełnienie w kierach i wyłączenie w kolorze przeciwników.

Pod koniec licytacji drogi przy poszczególnych stołach się rozeszły. Jassem spasował, po czym jego przeciwnik grał (i oczywiście wygrał) 4♠. Drugi z posiadaczy problemowej ręki **W**, Piotr Nawrocki, zalicytował wyżej – 5♣. Była to opłacalna obrona, ale z kolei z ręką **S** zalicytowanie 5♠ wydawało się oczywiste, więc zamiast opłacalnej obrony decyzja Nawrockiego skutkowała osiągnięciem zapisu na swoją stronę. 11 impów dla Bridge24.

Wratislavia odrobiła początkowe straty i pod koniec półfinału sytuacja była bardzo wyrównana.

O awansie decydowało ostatnie rozdanie 72-rozdaniowego meczu:

Rozdanie 24/VI; obie przed partią, rozdawał W

	♠ D W ♥ A D 10 3 2 ♦ A D 8 5 ♣ 9 8	
♠ 2 ♥ 9 6 ♦ K 10 4 3 ♣ A K D 10 3 2	N W E S	♠ A 9 6 4 ♥ K W 8 ♦ 9 7 2 ♣ W 6 5
	♠ K 10 8 7 5 3 ♥ 7 5 4 ♦ W 6 ♣ 7 4	

Para Bridge24 osiągnęła kontrakt 3BA, który mimo tylko 21 punktów na linii był łatwy do wygrania. Jakub Patreuha mógł przypieczętować sukces swojego zespołu, biorąc dziewięć lew, ale gdy ściągał długie trefle leżące na stole, nie dołożył do koloru z ręki. Automatyczną konsekwencją fałszywego renonsu było przekazanie jednej – kluczowej – lewy przeciwnikom.

Gdyby przy drugim stole Krzysztof Jassem i Patryk Patreuha zagrali ten sam kontrakt, przechyliliby szalę zwycięstwa na stronę Wratislavii. Oni jednak zadowolili się częściówką, 4♣ za 130. Zyskali w ten sposób zbyt mało, żeby wygrać mecz. Natomiast wystarczająco dużo, żeby zbliżyć się do przeciwników na odległość mniejszą niż trzy impy – a przypomnijmy, że kara przyznana przez sędziego w rozdaniu 15/II wyniosła właśnie 3 impy...

Ostateczny wynik to 140,7:138 dla Bridge24.

♦ Mecz o brąz: Szlem – Wratislavia

Na początku meczu o trzecie miejsce Wratislavia wyszła na umiarkowanie wysokie prowadzenie. W pierwszym segmencie zanotowała jeden duży obrót na swoją korzyść (szlemik do końcówki) i trzy zyski średniej wielkości (wygrane częściówki w rozdaniach, w których gracze Szlema licytowali nieco wyżej i przegrywali). Po wyrównanym drugim segmencie przyszedł trzeci – z wynikiem, który czasem jest żartobliwie nazywany koszykarskim, tj. z wymianą dużej liczby impów. Wynik tych 12 rozdań to 50:47 dla Wratislavii. Zobaczmy dwa rozdania z tej części meczu.

Rozdanie 4/III; obie po partii, rozdawał W

	♠ D ♥ A D W 9 4 2 ♦ – ♣ K D W 7 6 4	
♠ A K W 6 5 4 ♥ 7 ♦ 8 5 3 2 ♣ A 8	N W E S	♠ 10 9 8 7 2 ♥ 10 5 ♦ A K D W 10 ♣ 9
	♠ 3 ♥ K 8 6 3 ♦ 9 7 6 4 ♣ 10 5 3 2	

PO: W	N	E	S
Jassem	Żmuda	Gołębiowski	Zatorski
1♠	2♠	4♠	5♥
5♠	6♥	6♠	pas
pas	7♥	ktr.	pas
pas	pas		

PZ: W	N	E	S
Marcinowski	Sobczak	Dufrat	Krysa
1♠	2♠	4♣	pas
4 BA	5♣	ktr.	pas
6♠	pas	pas	pas

Przy obu stołach wejście 2♠ oznaczało dwukolorówkę. Przy pierwszym dalsza licytacja toczyła się naturalnie; przy drugim 4♣ było splinterem, a kontra na 5♣ oznaczała jednego asa.

Justyna Żmuda zdecydowała się na licytację na wysokości siedmiu, a Mateusz Sobczak pozwolił przeciwnikom grać 6♠. W teorii (tzn. gdy patrzymy na wszystkie ręce) pas wydaje się słuszny, ale pozostała jeszcze do rozwiązania druga część problemu, wybór karty pierwszego wistu. Obkładało tylko wyjście w kiera spod asa, po którym **S** wziąłby królem i łatwo zorientowałby się, że skoro partner wistuje tak nietypowo, to trzeba odwrócić w karo do przebitki. Taki pierwszy wist na pewno wchodzi w grę, ale jednak jest daleki od oczywistości. Sobczak wyszedł ♣K, wypuszczając szlemika. 1460 na tle zapisu 800 (za szlema przegranego przez Szlema) przyniosło 12 impów.

Rozdanie 7/III; obie po partii, rozdawał S

	♠ 8 7 5 ♥ 9 8 6 ♦ W 10 2 ♣ D 10 9 7	
♠ A W 9 ♥ A D 4 ♦ K D 7 6 ♣ W 8 6	N W E S	♠ K D 4 2 ♥ 10 ♦ A 8 3 ♣ A K 4 3 2
	♠ 10 6 3 ♥ K W 7 5 3 2 ♦ 9 5 4 ♣ 5	

W	N	E	S
PO: Jassem	Żmuda	Gołębiowski	Zatorski
–	–	–	pas
1 BA	pas	2♣	pas
2♦	pas	3♥	pas
3♠	pas	4♣	pas
4♦	pas	4 BA	pas
5♥	pas	6♣	pas
6♦	pas	pas	pas

W	N	E	S
PZ: Marcinowski	Sobczak	Dufrat	Krysa
–	–	–	pas
1 BA	pas	2♣	pas
2♦	pas	3♥	ktr.
rktr.	pas	4♣	pas
4♦	pas	4♠	pas
5♣	pas	6♣	pas
pas	pas		

Jak widać, licytacje obu par zaczęły się podobnie (przy czym 3♥ to krótkość kier, cztery piki i nieznany precyzyjnie układ

www.szkolabrydza.pl
Strona dla tych, którzy **kochają brydża.**

Fot. PZBS



Dekoracja drużynowych wicemistrzów Polski. Od lewej: Igor Chalupec (wiceprezes PZBS), Marek Wójcicki, Lech Ohrysko, Bogusław Pazur, Sławomir Zawiślak, Andrzej Szymczak, Tomasz Pilch, Krzysztof Kujawa, Marek Pieczka

w młodszych kolorach), ale ich efektem były szlemiki w różne kolory. Osiągnięte kontrakty mają zbliżone szanse realizacji, rzędu 80%. Przy autentycznym układzie 6♦ zakończyło się nadróbką, natomiast 6♣ w praktyce nie wychodziło (chociaż widząc wszystkie ręce, można ustawić wpustkę przeciwko obrońcy **N**). 16 impów dla Wratislavii.

Chwilę później (w rozdaniu 9) gracze stanęli przed problemem, jakie wejście wybrać z układem 5♥-6♣. Przeciwnicy przy obu stołach otworzyli 1♣, a ręka **E** była następująca:

♠6 4 ♥K 10 7 6 4 ♦– ♣A K D 7 5 4

Stanisław Gołębiowski wybrał 1♥, a Katarzyna Dufrat – 2♣. Co jest lepsze, trudno powiedzieć, ale w tym przypadku szczęście było po stronie Gołębiowskiego. On wygrał 4♥, a jego przeciwniczka – 3♣.

Jeszcze jeden problem licytacyjny pochodzi z rozdania 11 w piątym segmencie meczu.

Co zrobić z ręką...

♠D 8 2 ♥W ♦A K 5 ♣A K 7 6 5 3

... po pierwszoręcznym otwarciu przeciwnika 3♠?

Justyna Żmuda zdecydowała się na 3BA. Można się spodziewać, że byłby to wybór większości graczy na jej miejscu. Decyzja była jednak niecelna, przeciwnik zaczął obronę od ściągnięcia swoich siedmiu lew kierowych, a następnie otwierający wziął ♠A-K. Bez pięciu.

Przy drugim stole Piotr Zatorski otworzył niżej (2♦ multi zamiast 3♠) i licytacja miała spokojny przebieg. Zakończyła się na 3♠ bez dwóch.

Przewaga Wratislavii nie była bardzo wysoka, ale utrzymała się do końca meczu. Drużyna z Wrocławia zdobyła brązowy medal, wygrywając 159:131,9.

♦ Finał: Silesia – Bridge24

W finale spotkały się drużyny, które we wstępnej części sezonu uzyskały pierwsze dwa miejsca.

Rozdanie 7/I; obie po partii, rozdawał S

	♠7 4 2 ♥10 7 5 4 ♦K 4 ♣A 10 8 7	
♠A 9 8 5 ♥D 6 2 ♦3 2 ♣K W 9 4	N W E S	♠D W 10 6 ♥W ♦W 10 9 8 5 ♣D 6 5
	♠K 3 ♥A K 9 8 3 ♦A D 7 6 ♣3 2	

N	S
J. Patreuha	Narkiewicz
–	1♥
2♠[1]	4♥
pas	

[1] mixed raise (7-9 z 4-kartowym fitem kier)

Po wiście ♦2 Narkiewicz wziął pierwszą lewę asem w ręce, zagrał ♥A-K, przeszedł karem na stół i oddał kiera. Obrońca **W** stanął przed problemem, w który z czarnych kolorów wyjść. Kiedy zagrał ♠A, rozgrywający miał już 10 lew.

Zadanie pary **WE** nie było łatwe. Co prawda **E** miał możliwość wskazać, w którym z istotnych kolorów ma przydatne karty, ale poinformowanie partnera o ♣D nie jest łatwe, gdy ma się piki lepsze niż trefle. Można wziąć pod uwagę wyrzucenie ♠D do kiera, żeby wskazać sekwens i brak ♠K, jednak to zagranie jest ryzykowne, może doprowadzić do spektakularnego wyrobienia przeciwnikowi lewy na ♠9 – a przecież z punktu widzenia **E** nie jest jasne, czy **S** ma cztery kara (wtedy wspomniane zagrożenie, że ♠9 weźmie nienależną lewę, jest niewielkie), czy tylko dwa (partner mógł zawistował spod czwartej ♦D, a nie z dubla).

W rozdaniu nr 5 z trzeciego segmentu Grzegorz Narkiewicz i Bogusław Pazur dostali rękę **W**:

♠10 9 8 7 5 3 ♥D 5 ♦5 ♣A 10 7 4

Założenia: przeciwnicy po, my przed. Czy należy wejść do licytacji po otwarciu 1BA z lewej i transferze 2♦ z prawej?

Narkiewicz wszedł 2♠, Pazur spasował. Obie pary **NS** łatwo doszły do bezproblemowego kontraktu 6♥, ale wejście 2♠ pozwoliło partnerowi zalicytować w obronie 6♠. Zapisy 1100 i 1430 oznaczały 8 impów dla Bridge24.

Szósty segment praktycznie pogrzebał nadzieje Silesii na tytuł mistrza Polski. Bridge24 wygrał tę część 42:4, mniej więcej podwajając uzyskaną wcześniej przewagę. Pierwszym elementem, który się do tego przyczynił, był wybór otwarcia z ręką:

♠D 5 ♥K 8 7 3 2 ♦W 7 ♣A K D 6

Fot. PZBS



Brązowi medaliści. Od lewej: Stanisław Gołębiowski, Przemysław Janiszewski, Adam Krysa, Wojciech Sołtysik, Patryk Patreuha, Mateusz Sobczak, Krzysztof Jassem, Wojciech Strzemecki

Piotr Wiankowski zaczął licytację od 1♥, a Tomasz Pilch – od 1BA. Partner miał 11 punktów w układzie 5-3-2-3, więc w naturalny sposób osiągnięto końcówki odpowiednio w kiery i w bez atu. Po wiście karowym 3BA trzeba było przegrać, a 4♥ zostało wygrane – 11 impów dla Bridge24.

Rozdanie 18/VI; NS po partii, rozdawał E

	♠ D 8 4 2 ♥ 9 ♦ W 6 4 ♣ 10 7 4 3 2	
♠ K 10 ♥ D 8 7 5 4 ♦ 9 8 5 3 ♣ 9 8	N W E S	♠ A W 7 5 3 ♥ W 2 ♦ 10 7 2 ♣ W 6 5
	♠ 9 6 ♥ A K 10 6 3 ♦ A K D ♣ A K D	

Tutaj znów wybór otwarcia miał duże znaczenie, ale tym razem różnica wynikała ze stosowanych systemów, nie z oceny karty. Lech Ohrysko zaczął licytację od 2♣ (acol) i grał 3BA po jednostronnej licytacji, w której ujawnił długie kiery. Szukał dziewiątej lewy w swoim kolorze, licząc na podział 4-3; ta linia rozgrywki doprowadziła do wyniku bez jednej.

W drugim pokoju po wspólnojęzykowym otwarciu 1♣ przeciwnik ostro wszedł 1♥ i w efekcie wszyscy gracze wzięli udział w licytacji:

W	N	E	S
Kujawa	J. Patreuha	Pilch	Narkiewicz
–	–	pas	1♣
1♥	pas	1♠	ktr
pas	2♣	pas	2 BA
pas	3 BA	pas	pas
pas			

Krzysztof Kujawa wziął pierwsze dwie lewy na ♠K i ♠10, a następnie odszedł karem. Grzegorz Narkiewicz zgrał swoje figury w młodszych kolorach oraz jednego wysokiego kiera i odszedł blotką kier. **E** wziął na waleta i zostały mu same piki, więc musiał dać lewy na ♠D i fortę trefl na stole; z kolei gdyby to **W** wziął kiera (tj. gdyby **E** odblokował się waletem), to rozgrywający dostałby jeszcze dwie lewy na ♥K-10.

W siódmym segmencie, gdy szanse jego drużyny były już niewielkie, Bogusław Pazur popisał się bardzo ładną rozgrywką.

Rozdanie 6/VII; WE po partii, rozdawał E

	♠ K 7 6 ♥ A D W 8 ♦ K 4 ♣ W 6 4 2	
♠ D 9 5 3 ♥ 9 7 3 ♦ D 7 2 ♣ A K 9	N W E S	♠ 10 8 4 2 ♥ 10 6 5 ♦ A W 6 ♣ 7 5 3
	♠ A W ♥ K 4 2 ♦ 10 9 8 5 3 ♣ D 10 8	

N	S
Wójcicki	Pazur
–	1 BA[1]
2 ♦[2]	2 ♥
3 ♥[3]	3 BA
pas	

[1] słabe (systemowo 11-14, tutaj lekko naciągnięte); [2] transfer na kiery, może być z czwórki; [3] forsing do końcówki, najczęściej zrównoważona ręka z dokładnie czterema kierami

Piotr Nawrocki zawistował ♣A (od jego partnera zniechęcająca ♣7) i zmienił atak na blotkę pik.

Z punktu widzenia rozgrywającego było już blisko do dziewięciu lew (o ile trefle przyniosą dwie lewy). Konieczne było jednak jeszcze oddanie trefla, a obrońca po dojściu na ♣K zorientuje się, że należy szukać ostatniej szansy w karach. Przy tym wiadomo, że ♦A powinien być położony niekorzystnie dla rozgrywającego, skoro **W** spasował po 1BA.

Pazur rozwiązał problem, biorąc lewę pikową nie waletem, tylko asem! W ten sposób pozbawiał się tymczasowo jednej z potrzebnych lew, ale jednocześnie ukrył swój słaby punkt w karach. Nawrocki po dojściu treflem wyszedł jeszcze raz spod ♠D, więc lewa na waleta wróciła do rozgrywającego. Pazur wziął dziewięć lew, a przy drugim stole rozgrywano 1BA z nadróbką, rozdanie przyniosło 7 impów dla Silesii.

Po siedmiu segmentach z zaplanowanych ośmiu, przy wyniku 181:124,3 dla Bridge24, Silesia poddała mecz.

♦



Michał Klukowski

Tytuł mistrzowski obroniony

Mistrzostwa Polski Par Open / 63. Kongres Poznański

Fot. Organizatorzy



Ceremonia dekoracji mistrzostw Polski par open. Od lewej: Marcin Bonawenturczak (przedstawiciel organizatorów), Roman Kierznowski i Zbigniew Rogowski (srebro), Michał Klukowski i Justyna Żmuda (złoto), Przemysław Janiszewski i Jacek Pszczoła (brąz), Marek Michałowski (prezes PZBS), Przemysław Maliszewski (prezes Wielkopolskiego ZBS)

W ramach 63. Kongresu Poznańskiego w dniach 1-3 maja rozegrano w Poznaniu po raz 66. mistrzostwa Polski par na zapis maksymalny. Formuła rozgrywania turnieju uległa pewnym zmianom w porównaniu do poprzedniego roku – powrócono do idei zamkniętego półfinału, do którego można było się dostać poprzez: ◊ eliminacje wojewódzkie, ◊ otwarty turniej ćwierćfinałowy rozgrywany w przeddzień półfinału w Poznaniu lub też ◊ dzięki wysokiemu rankingowi PZBS. Na podstawie wyżej wymienionych kryteriów wyłoniono 98 półfinałowych duetów, z których po 60 rozdaniach eliminacji do finału awansowało 28. W samym finale system gry był standardowy – rozegrano 27 rund po dwa rozdania każdy z każdym, z wynikami udostępnianymi graczom co rundę.

Wraz z moją partnerką Justyną Żmudą udało nam się obronić tytuł zdobyty przed rokiem. W półfinale i finale zgromadziliśmy w sumie 1046,61 pkt turniejowych, przy maksie w finale wynoszącym 26. Srebro powędrowało do **Romana Kierznowskiego** ze **Zbigniewem Rogowskim** (1026,31), którzy wygrali sesję finałową, a brązowy medal zdobyli **Przemysław Janiszewski** z **Jackiem Pszczołą** (1021,92). Jak zatem widać, całe podium zmieściło się w jednym rozdaniu, a losy poszczególnych medali rozstrzygały się do samego końca.

Wszystkie rozdania, które przedstawię, będą gloryfikować to, bez czego na maksy nie da się wygrać – czyli agresywne, lecz leżące w granicach logiki posunięcia licytacyjne, podparte odrobiną szczęścia.

Na start – kto ma piki, ten ma władzę.

Rozdanie 2; NS po partii, rozdawał E

	♠ A 5 ♥ A 6 4 3 ♦ A 7 5 4 ♣ 10 7 5	
♠ W 9 7 6 2 ♥ 7 ♦ K W 10 ♣ K 9 8 3	N W E S	♠ 8 4 3 ♥ D 10 ♦ D 8 6 2 ♣ A W 6 2
	♠ K D 10 ♥ K W 9 8 5 2 ♦ 9 3 ♣ D 4	

W	N	E	S
Klukowski		Żmuda	
–	–	pas	1♥
1♠	2♠	3♠	4♥
4♠	5♥	pas...	

Posłuchałem swojej partnerki, która nie miała obowiązku fitować mnie na poziomie trzech z defensywnie zorientowaną kartą, zawierającą przykładowo ♥D-x-x. W świetle 3♠ praktycznie wszystko przemawiało za pójściem w obronę – korzystne założenia, krótkość kier, brak asów, oraz lewy sekwensowe w karach oraz w treflach na grę własną. Finalnie zdobywamy czystego maksa, obkładając 5♥ bez jednej, ale nawet za 4♠ z kontrą, które po dość normalnej rozgrywce dzięki przychylnym rozkładom było bez dwóch, mielibyśmy 92%.

Rozdanie 4; obie po partii, rozdawał W

	♠ 9 7 ♥ W 3 ♦ W 7 2 ♣ A W 8 5 4 3	
♠ 5 4 2 ♥ K D 10 7 2 ♦ D 5 ♣ K D 2	N W E S	♠ D ♥ A 9 5 ♦ A K 9 8 6 3 ♣ 9 7 6
	♠ A K W 10 8 6 3 ♥ 8 6 4 ♦ 10 4 ♣ 10	

W	N	E	S
	Żmuda		Klukowski
1♥	pas	2♦	4♠
pas	pas	5♥	pas...

Tu dla odmiany trzeba było podjąć decyzję samemu. Licytując 4♠, pomyślałem, że trudno oczekiwać w równych założeniach kooperacji ze strony Justyny w sytuacji, gdy nie ma fitu i ma dla mnie tylko jedną lewę boczną. Blok 3♠ to zwykle 6-6,5 lewy, typowo ♠K-D-W-x-x-x-x, a ja miałem praktycznie siedem w ręku. Zachodził dokładnie taki przypadek. Oczywiście w tym rozdaniu sprzyjało nam szczęście, ponieważ gdyby piki dzieliły się u przeciwników 2-2, sala masowo obkładałaby 4♥, ale szczęściu trzeba czasem dopomóc. Nasz zapis jeszcze polepszył się ze wzglę-

du na to, że zostaliśmy przelicytowani, ale ponownie była to marginalna różnica (9% z rozdania).

Rozdanie 11; obie przed partią, rozdawał S

	♠ 7 3 2 ♥ 6 2 ♦ A K 10 5 ♣ A K 8 7	
♠ 8 5 ♥ D 8 7 ♦ W 9 6 ♣ D W 6 5 2	N W E S	♠ A K 10 9 6 ♥ A K W 4 ♦ 8 2 ♣ 10 4
	♠ D W 4 ♥ 10 9 5 3 ♦ D 7 4 3 ♣ 9 3	

W	N	E	S
Klukowski		Żmuda	
–	–	–	pas
pas	1 ♦	1 ♠	pas
pas	2 ♣	2 ♥	3 ♦
pas...			

Tu dla odmiany padliśmy ofiarą aktywnej licytacji przeciwnika. **N** pierwszy dobry krok zrobił na otwarciu – gdyby otworzył 1♣, grając Wspólnym Językiem, praktycznie nie mógłby ożywić prostego pika ze względu na brak odzywki. Natomiast po otwarciu 1♦ mógł w naturalny sposób wprowadzić do gry swój drugi kolor. 1♠ zostałoby zrealizowane bez problemu, być może nawet z nadróbką, a 3♦ zupełnie nie miał kto skontrować, przez co za +50 notujemy zapis lekko poniżej średniej. I tak nieźle! Uratowały nas pary grające 2♠ (po otwarciu gracza **N** 1BA i wejściu **E** 2♣) i przegrywające tenże kontrakt po wiście ♦A-K, ♣A-K i trefl. W dalszej fazie rozdania impasowały one nie bez powodu pozostałą figurę pikową w ręce **N**, licząc na piętnaście punktów tamże.

Rozdanie 21; NS po partii, rozdawał N

	♠ W 6 4 ♥ D 8 7 ♦ W 6 3 2 ♣ 10 4 2	
♠ 10 ♥ K 6 5 3 ♦ 9 8 7 ♣ K W 9 7 3	N W E S	♠ K 9 7 5 2 ♥ 10 4 2 ♦ A 10 5 4 ♣ 6
	♠ A D 8 3 ♥ A W 9 ♦ K D ♣ A D 8 5	

W	N	E	S
Klukowski		Żmuda	
–	pas	pas	1 ♣
2 ♣	pas	2 ♠	ktr.
pas	3 ♦	pas	3 BA
pas...			

Fot. P.F. Matysiak



Wejście 2♣ z gatunku *don't try this at home* (nie próbuj tego w domu), możliwe tylko w przypadku, gdy partner spasował na otwarciu – wchodzenie w tym stylu, gdy partner jest przed pasem, jest przesadą. Możemy trafić go w bardzo silną kartę i z łatwością przelicytować.

Po pasie takie ryzyko znacząco maleje, a dodatkowo pojawia się najistotniejszy aspekt przemawiający za interwencją – wiemy już, że to przeciwnik ma przewagę siły, w związku z czym zwykle to nasza strona będzie na wiście. Właśnie dlatego powinniśmy starać się w takiej sytuacji jak najczęściej wymieniać z partnerem informacje w licytacji, żeby nie atakować w ciemno – szczególnie na maksy, gdzie każda lewa może być ważna. Kolejną zaletą wejścia jest to, że przeciwnikom dużo łatwiej jest zgubić bilans niż w licytacji jednostronnej, tak jak to miało miejsce w autentycznym rozdaniu. Justyna nie sfitowała mi trefli, a następnie nie dała kontry na 3BA, która w myśl naszych ustaleń znaczyłaby *wistuj w trefla*, dzięki czemu odrzuciłem ten atak na rzecz kierowego. Rozgrywający w widne karty mógł wybronić się bez jednej, ale drobna niedokładność w końcówce sprawiła, że finalnie przegrał bez dwóch.

Mistrzostwa, tak jak w roku 2023, rozegrano na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Panujące tam doskonałe warunki do gry zostały ponownie docenione przez Europejską Federację Brydżową (EBL), która postanowiła na przełomie czerwca i lipca przyszłego roku zorganizować właśnie tam już drugi raz (uprzednio w 2011r.) Otwarte Mistrzostwa Europy. Wszystkich już z rocznym wyprzedzeniem serdecznie zapraszam do wzięcia udziału w tej najważniejszej europejskiej imprezie przyszłego sezonu!

♦ **Więcej wyników – w kalendarium PZBS na str. 96.**



BOGUSŁAW GIERULSKI O TURNIEJU Z CYKLU GRAND PRIX POLSKI PAR

W trakcie świetnie zorganizowanego poznańskiego kongresu rozegrano kilka turniejów. Poza MP par open najważniejszym był turniej zaliczany do Grand Prix Polski Par z udziałem 179 duetów. Pewnie wygrali **Bogusław Gierulski –Sławomir Henclik** (65,29%). Za nimi: **Adam Krysa – Mateusz Sobczak** (62,62) i **Jarosław Cieślak – Dominik Filipowicz** (62,46). Oto kilka refleksji Bogusława Gierulskiego:

Turnieje z cyklu GP Polski Par charakteryzuje walka o zmaksymalizowanie swojego zapisu lub zminimalizowanie zapisu przeciwnika. Choćby o 10 punktów, które w meczu nie przynoszą nawet impa, a na maksy mogą powodować procentową przepaść między zapisami.

Rozdanie 9/IV, WE po partii, rozdawał N

	♠ 10 4 ♥ 10 8 3 ♦ 6 3 ♣ W 8 7 6 5 4	
♠ 9 5 3 ♥ D W 2 ♦ K D 8 ♣ A D 9 3	N W E S	♠ A D W 7 ♥ 7 6 5 4 ♦ W 10 5 2 ♣ 10
	♠ K 8 6 2 ♥ A K 9 ♦ A 9 7 4 ♣ K 2	

W	N	E	S
Gierulski	Sztyrak	Henclik	Sarniak
–	pas	pas	1 BA
pas	2 ♠[1]	ktr.	2 BA
pas	3 ♣	pas	pas
3 ♠	pas	pas	ktr
pas	4 ♣	pas	pas
ktr.	pas...		

[1] trefle

Emocjonujące rozdanie. Na marginesie podzielę się małą dygresją, jak to starsi (ode mnie) brydżyści za moich młodych czasów wpajali mi maksymę: po BA nie ma trzech. Czyli że po otwarciu przeciwnika 1BA licytacja na poziomie trzech była obarczona dużym ryzykiem kosztownej wpadki, nierzadko z kontrą. No, ale wtedy 1BA oznaczało 16-18 PC, a dziś? 15-17 PC, a nawet ostatnio modne jest 14-16 PC (czyli ładne 13 też się kwalifikuje do otwarcia 1BA). No i nie zapominajmy o takich wynalazkach jak 1BA = 10-12 czy nawet 9-11.

Wracając do rozdania, moja ręka nie nadawała się do żadnej systemowo uzgodnionej z partnerem akcji po otwarciu 1BA. Dopiero kontra partnera na transfer dała pewne możliwości do walki o zapis. Byłem gotowy skontrować ewentualne 3♣, ale 2BA oznaczające dobrą kartę i dobry fit treflowy ostudziło moje zapędy. Chociaż 3♣ obkładało się bez jednej, to nawet z kontrą nie rekompensowało to nam zapisu za ewentualne 3♠. Maksy! Wprawdzie 3♠, po dobrej obronie, nie wychodziło. Ale co to znaczy dobra obrona? Skąd to wiedzieć, która jest dobra? Po prawdopodobnym wiście w dubla karo Ania Sarniak musiałaby powstrzymać się przed zabiciem asem. Po takim początku byłoby łatwiej obłożyć ten kontrakt. 4♣ z kontrą kosztowało już 300 i dało nam 93,59%. 100 byłoby warte 59,30%, a 110 już 79%, 140 niewiele więcej, bo 81%. Brak kontry na kontrakt 3♣ i 50 to tylko 24,43% dla **WE**. Maksy. Ciekawe, że 3BA na naszej linii było całkowicie pewne po dowolnym wiście, ale oczywiście na sali nie znalazł się choćby jeden taki optymista. Wiadomo. Po BA nie ma trzech.

Rozdanie 15/V, NS po partii, rozdawał S

	♠ D ♥ W 10 7 6 5 ♦ D 9 8 ♣ 9 8 7 4	
♠ 10 9 6 4 ♥ 8 2 ♦ K 7 6 2 ♣ W 6 5	N W E S	♠ K 7 5 3 ♥ A 4 3 ♦ A W 10 4 3 ♣ A
	♠ A W 8 2 ♥ K D 9 ♦ 5 ♣ K D 10 3 2	

W	N	E	S
Gierulski	Kaczanowski	Henclik	W. Bondarewicz
–	–	–	1 ♣
pas	1 ♦	2 ♦	ktr.
3 ♦	3 ♥	4 ♦	pas
pas	4 ♥	ktr.	pas...

Kontrakt 3♥ wychodzi bez większych problemów. Z kontraktem 4♦ są pewne problemy; jest pewien rewolwerowy wist, który go obkłada – ♠A i pik, ale i tak po normalnym wiście w mariasza, np. kier, rozgrywka wymaga zgadnięcia trzeciej ♦D. Czy to oczywista rozgrywka? Tylko dwóch rozgrywających tego dokonało (w tym jeden po wiście karowym) za 80,22% dla **WE**. Dwóch wygrało 4♦ z kontrą = 510, 97%. Wpadka bez kontry na 4♦ za 50 to 56,97% dla **WE**, a pozwolenie na kontrakt 3♥ -140 warte było tylko 28,49% dla **WE**. Maksy.

Mój partner Sławek Henclik zgrabnie obłożył 4♥ z kontrą. Najpierw zgrał ♣A, a potem zagrał spod ♦A do mojego króla i przebił trefla. Dodam tylko, że pierwszy wist w karo lub pika wypuszczał, a obkładał jeszcze wist atutowy. +200 było warte 90,11%.

Rozdanie 29/III; obie po partii, rozdawał N

	♠ D 8 3 ♥ K 7 5 ♦ A K 4 3 ♣ W 9 2	
♠ 10 7 2 ♥ 10 4 ♦ D W 10 ♣ K 8 6 5 4	N W E S	♠ 6 4 ♥ W 9 8 2 ♦ 9 8 6 5 ♣ A D 3
	♠ A K W 9 5 ♥ A D 6 3 ♦ 7 2 ♣ 10 7	

W	N	E	S
Gierulski	Romanovska	Henclik	Bethers
–	1 ♣	pas	1 ♠
pas	1 BA	pas	2 ♦[1]
pas	2 ♠	pas	4 ♠
pas...			

[1] GF

Rozgrywka Janisa Bethersa, reprezentanta Łotwy, przypadła mi do szczególnie do gustu. Sala bębniła gremialnie 4♠. Przy braku podziału kierów są dwie szanse na 11 lew. Pierwsza: dubel kier przy dublu pik – wtedy przebijemy czwartego kiera po zgraniu tylko dwa razy atu. I druga: przymus kierowo-karowy, kiedy cztery kiery będą przy czterech (lub więcej) karach. Nie podejmuję się policzyć, która szansa jest większa, ale na pewno ustawienie przymusu jest bardziej eleganckie. Trudnością jest zredukowanie lew przegrywających do zrealizowania tego przymusu. Janis Bethers elegancko, po oczywistym naturalnym wiście w ♦D, oddał trefla, a następnie po ponownym zagraniu w karo znowu oddał trefla. Następnie przebił karo i dopiero teraz grał atu, doprowadzając obrońcę **E** do sytuacji przymusowej. Otrzymał 84,09% (14 zapisów). 620 (60 zapisów) warte było tylko 35,80%.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że pierwszy wist kierowy zrywa komunikacje do tego przymusu. Owszem, ale wtedy rozgrywający, po trzykrotnym zagraniu atu, stawia obrońcę **E** w konieczności pozbycia się trefla na trzecie atu (jedyna wolna karta), a to doprowadza w dalszym scenariuszu do przymusu podwójnego: treflowo-karowego przeciwko **W** i karowo-kierowego przeciwko **E**. Można powiedzieć, że nie tylko impas, ale właśnie przymus jest duszą gry. I na impy, i na maksy. ♦

Patryk Patreuha

Dziewięć kart w kolorze. Albo dziesięć



I Otwarte Zimowe Mistrzostwa Europy

W połowie kwietnia w kurorcie Alpe d'Huez we francuskich Alpach rozegrano I Otwarte Zimowe Mistrzostwa Europy. Jeśli chodzi o organizację, trudno mieć jakieś uwagi. Tak naprawdę jedynym minusem był dojazd – bez samochodu albo shuttle busa dostanie się na miejsce gry było niemalże niemożliwe.

Na starcie stanęło aż 48 teamów, a ekip z Polakami w składzie było aż osiem. Jacek Pszczoła, Krzysztof Buras oraz wyżej podpisany grali w międzynarodowym teamie Nikos (Krzysztof Buras, Nikos Delimpaltadakis, Patryk Patreuha, Jacek Pszczoła, Vassilis Vroustis, Kiki Ward-Platt). Szło nam raz lepiej, raz gorzej, ale częściej lepiej, co skutkowało, że po pięciu dniach wyczerpującej gry awansowaliśmy do finału, a w nim zmierzyliśmy się z nie byle kim, bo z aktualnymi mistrzami świata, czyli szwajcarskim teamem Zimmermann (w której grali trzej Polacy – Michał Nowosadzki, Jacek Kalita i Michał Klukowski). Notabene pełny skład przeciwników to sześciu pierwszych graczy światowego rankingu. Niczego zatem nie ujmuje nam finałowa porażka z takim rywalem.

Z innych drużyn z Polakami w składzie najdalej – do ćwierćfinału – zaszedł team Bortoletti (Apolinary Kowalski i Piotr Tuszyński)

A teraz zapraszam do stołu.

WE po partii, rozdawał N

	♠ 9 8 5 ♥ K W 7 5 ♦ A K 9 ♣ W 3 2	
♠ 7 3 ♥ D 9 5 ♦ 9 8 3 2 ♣ D 10 6 5	N W E S	♠ W ♥ A 10 8 6 2 ♦ D 8 7 4 ♣ K 6 4

Po następującej licytacji:

W	N	E	S
		my	
–	pas	pas	1 ♠
ktr.	2 ♥[1]	4 ♥	pas...

[1] lepsze podniesienie do pików

Rozgrywamy po wiście w ♦3 (czwarta najlepsza, z dubla górą). Bierzemy asem, ściągamy ♥K i ♥A (od obrońcy **N** spada ♥D) i gramy ♠W z ręki. **S** bierze asem i gra ♦2. Jak rozgrywamy?



Fot. Organizatorzy

Team Nikos – srebrni medaliści zimowych ME

Omówienie problemu na końcu artykułu.

♦ ♦ ♦

Obie po partii, rozdawał E

	♠ D 9 ♥ 3 2 ♦ K 7 4 ♣ K 9 7 4 3 2	
♠ 7 3 ♥ D 9 5 ♦ 9 8 3 2 ♣ D 10 6 5	N W E S	♠ K W 10 4 2 ♥ K 10 8 ♦ D W 6 5 ♣ W
	♠ A 8 6 5 ♥ A W 7 6 4 ♦ A 10 ♣ A 8	

W	N	E	S
Kiki		Patryk	
–	–	1 ♠	2 ♥
pas	pas	pas	

Początkowo rozdanie nie wygląda na ciekawe, niemniej pokazuje, jak styl otwarć potrafi wpłynąć na ostateczny kontrakt. Otworzyłem dosyć agresywnie 1♠ (tylko 11 punktów i singlowy ♣W) – z racji na nie najgorszy kolor i fakt, że mam 5431, a nie 5422 czy 5332. **S** wszedł 2♥ i stał się rozgrywającym. Po wiście w pika wziął swoje osiem lew (oddał trzy kiery i dwa piki).

Natomiast na drugim stole nie padło otwarcie z ręki **E**, więc licytacja potoczyła się następująco:

W	N	E	S
	Jacek		Krzysiek
–	–	pas	1 ♥
pas	1 BA	pas	2 ♠
pas	2 BA	pas	3 BA
pas	pas	pas	

Po wiście w blotkę karo Jacek wziął pierwszą lewę na ♦A i wyrobił sobie pięć lew treflowych, w sumie biorąc lew dziewięć.

Wygraliśmy w tym rozdaniu 10 impów tylko przez fakt otwarcia 1♠ (nie ma co się dziwić przeciwnikom, że ugrzęźli w 2♥). Mało reprezentatywna to wygrana, niemniej faktem jest, że agresja często daje profity.

NS po partii, rozdawał W

	♠ K 8 4 ♥ 9 6 2 ♦ W ♣ A D W 7 5 3	
♠ W 9 5 ♥ A D 5 ♦ D 3 2 ♣ 8 6 4 2	N W E S	♠ A 10 6 3 2 ♥ K 10 4 2 ♦ K 9 5 ♣ 10
	♠ D 7 ♥ W 8 7 ♦ A 10 8 7 6 4 ♣ K 9	

PO: W	N	E	S
Kiki		Patryk	
pas	1 ♣	1 ♠	2 ♥[1]
2 ♠	pas	pas	pas

[1] kara

PZ: W	N	E	S
	Jacek		Krzysiek
pas	1♣	1♠	2♣[1]
2♠	2 BA[2]	pas	3♣[2]
pas	pas	pas	

[1] kara; [2] good-bad: albo słaba, albo mocno nadwyżkowa ręka na treflach

Przy takim samym początku licytacji zdecydowanie lepszą oceną karty popisał się Jacek. Na moim stole, po wiście w ♣K, szybko oddałem trefla, karo, przebitkę i atuta – jedna lepiej.

Zadanie Jacka było trudniejsze: dostał jedyny obkładający wist – w atu. Wziął w ręce i zagrał ♦W – do króla i asa, i karo. Tutaj **W** popełnił błąd i z obawy utraty lewy karowej wskoczył damą, co definitywnie wypuściło nie tylko kontrakt, ale i nadróbkę. Potem przeciwnicy wypuścili jeszcze jedną lewę i ostatecznie Jacek wziął aż 11 lew, a nasz team 7 impów.

Teraz przedstawię kilka rozdań, nazwijmy to, specjalnych. Bo też jak często człowiek dostaje dziewięć, a nawet dziesięć kart w jednym kolorze?

Obie po partii, rozdawał S

	♠ W 7 4 ♥ A K D 5 2 ♦ D 7 6 4 ♣ D	
♠ D ♥ 8 ♦ 10 5 ♣ W 10 9 8 7 6 5 3 2	N W E S	♠ A K 9 3 ♥ 9 7 5 ♦ A 9 8 3 ♣ A K
	♠ 10 8 6 5 2 ♥ W 10 4 3 ♦ K W 2 ♣ 4	

To rozdanie z ćwierćfinału. Po pasie gracza **S** zawodnicy z kartą **W** wybierali odzywki od pasa aż do – najczęściej – 4♣ (niby założenia niekorzystne, ale za to dziewięć kart). Pięciokrotnie grano 5♣ (raz kontrą), na trzech stołach wylicytowano smakowite szlemiki.

WE po partii, rozdawał W

	♠ K 9 4 2 ♥ W 9 7 ♦ D 8 6 4 3 ♣ 9	
♠ – ♥ 6 5 3 ♦ – ♣ A K D 10 8 6 5 4 3 2	N W E S	♠ A D 10 5 ♥ A K D 10 4 2 ♦ A W ♣ 7
	♠ W 8 7 6 3 ♥ 8 ♦ K 10 9 7 5 2 ♣ W	

PO: W	N	E	S
Versace	Drijver	Sementa	Brink
1♣[1]	pas	1♦[2]	2 BA[3]
6♣	6♦	7 BA	pas
pas	pas		

[1] 2+ ♣; [2] kiery; [3] kara + piki

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Duboin	Kalita	Cima
5♣	pas	5 BA	6♣
7♣	7♦	7 BA	pas
pas	pas		

Dokładnie dzień później w ostatnim segmencie półfinałowym (grali już tylko nasi finałowi przeciwnicy; w naszym meczu przeciwnicy się poddali) dla odmiany zobaczyliśmy 10 kart w jednym kolorze. Jak widać, praktycznie dowolna licytacja doprowadzała do optymalnego kontraktu.

WE po partii, rozdawał S

	♠ 8 4 ♥ 3 ♦ – ♣ A K D 10 9 7 6 4 3 2	
♠ A K D 10 9 7 ♥ 9 ♦ K D 8 5 3 ♣ 5	N W E S	♠ W 6 ♥ A K D 10 8 7 2 ♦ A W 7 4 ♣ –
	♠ 5 3 2 ♥ W 6 5 4 ♦ 10 9 6 2 ♣ W 8	

I ponownie, dokładnie dzień później, w przedostatnim segmencie finału, jeszcze raz pojawił się dziesięciokart.

Szansa na dziewięć kart tego samego koloru w jednej ręce to coś w okolicy 0,01%. Nie podejmuję się oszacowania, jak to wygląda przy dziesięciokarcie A-K-D-10-x-x-x-x-x-x dzień po dniu. I uwaga, to wszystko w treflach!

Swego czasu w kuluarach rozmawiało się o możliwym podrasowywaniu finałowych etapów gry. Ja akurat nie sądzę, by ktokolwiek ingerował w rozdania. Być może warunki do losowego generowania rozdań są ustawione na ich dynamizowanie – i usuwanie płaskich rozkładów. Może tak, a może nie.

♦♦♦

Wracając do problemowego rozdania z początku artykułu. Wbrew pozorom mamy trochę informacji. Na przykład – **S** nie ma ♠A-K (bo dałby o tym znać na pierwszym wiście), za to na pewno ma dubla karo. Po wzięciu lewy na ♦K zagrałem ze stołu pika, przygotowując ewentualną eliminacje, od obrońcy **N** po namyśle ♠7, przebiłem. Teraz wiem, że piki są 5-4 z K-D w ręce **N**. Zagrałem więc ♦D, przebiłem karo i przebiłem pika. Powstała następująca końcówka:

♠ – ♥ W ♦ – ♣ W 3 2	N W E S	♠ – ♥ 10 ♦ – ♣ K 6 4

Teraz której zagrałem trefla z ręki. **S** położył ♣9.

Wszystko niby wskazuje na to, że **S** ma ♣A-D i trzeba wstawiać waleta. Niemniej przed podjęciem decyzji zapytałem przeciwników, czy grają w tej sekwencji mixed raise'em, i dostałem odpowiedź, że tak. Zadałem sobie więc pytanie: co zalicytowałby przeciwnik na **N** z kartą:

♠K D x x ♥D x ♦W 10 x x ♣x x x

A co z kartą:

♠K D x x ♥D x ♦W 10 x x ♣D x x

2♥ czy mixed raise'a?

Założyłem, że z pierwszą kartą dałby na sto procent mixed raise'a, a z drugą wybrałby 2♥. Stąd położyłem blotkę. A że cały rozkład wyglądał następująco...

WE po partii, rozdawał N

	♠ K D 7 2 ♥ D 9 ♦ W 10 6 5 ♣ D 7 5	
♠ 9 8 5 ♥ K W 7 5 ♦ A K 9 ♣ W 3 2	N W E S	♠ W ♥ A 10 8 6 2 ♦ D 8 7 4 ♣ K 6 4
	♠ A 10 6 4 3 ♥ 4 3 ♦ 3 2 ♣ A 10 9 8	

... było to jedyne zagranie prowadzące do wygrania.

Dziękuję całemu teamowi za świetną atmosferę, a także niespodziewany wynik! Wiernym kibicom dziękuję za słowa otuchy i trzymanie kciuków. Za rok plan minimum to srebro!

♦ **Więcej wyników – w kalendarium PZBS na str. 96.**

Dariusz Kowalski

Ustalenia ustaleniami, ale od czego są wyjątki

Krakowska Wiosna Brydżowa

Fot. Organizatorzy



Podium 12. Dzwonu Zygmunta

W dniach 15-17 marca odbył się w Krakowie kongres Krakowska Wiosna Brydżowa 2024. Organizatorom i ekipie sędziowskiej należą się brawa za organizację, za doskonałe warunki gry. Można było spędzić miły weekend brydżowy w Krakowie.

W programie było kilka turniejów. Otwarte Mistrzostwa Małopolski par mikstowych wygrali **Aleksandra Jarosz** i **Mateusz Sobczak**, turniej Obok Mikstów – **Wojciech Olański** i **Vytautas Vainikonis**, Fronton Cup – **Jerzy Brzustowski** i **Tomasz Pawluk.**

Główny turniej par – 66. Drewniane Głowy, 12. Memoriał Andrzeja Wilkosza – tradycyjnie był zaliczany do Grand Prix Polski Par. Wygrali **Jacek Gurgul – Jacek Kalinowski**, a kolejne miejsca na podium zajęli **Piotr Kołuda – Vasil Valchev** i **Andrzej Hermansdorfer – Agnieszka Pietrzyk**.

Rozegrany po raz 12. Dzwon Zygmunta, zaliczany do Grand Prix Polski Teamów, przyniósł zwycięstwo teamu **Magma**: **Stanisław Gołębiowski, Dariusz Kowalski, Adam Krysa, Mateusz Sobczak**. Drugie miejsce zajęła ekipa **Pad Gra Prow**: **Jakub Bazyluk, Jacek Ciechomski, Maciej Dąbrowski, Jarosław Stach**, a trzecie – **SPS Eko Różanka II**: **Mariusz Bartkowski, Sławomir Czech, Bartosz Matras, Tomasz Modrzejewski, Wojciech Okuniewski, Paweł Szymonik**.

Przedstawię dwa rozdania z turnieju teamów.

Poniżej rozdanie z eliminacji, z wieloma ciekawymi motywami technicznymi.

NS po partii, rozdawał S

♠ A 4 2
♥ 10 7 6 2
♦ D 8 7 2
♣ 9 8

W N E S

♠ D 6
♥ A K 9 8 5
♦ K 6 3
♣ A D 10

W	N	E	S
Mariusz Kraśnicki	Stanisław Gołębiowski	Adam Krysiak	Dariusz Kowalski
–	–	–	1 ♥
pas	2 ♥	2 ♠	4 ♥
pas	pas	pas	

Wist (odmienny): ♠5. **E** bije królem i odwraca ♠W, a **W** wskazuje dubla, dokładając ♠7. Gramy ♥A i od **E** pojawia się ♥D. Jak rozgrywamy dalej?

Z zasady ograniczonego wyboru szansa podziału 3-1 jest prawie dwukrotnie wyższa niż 2-2. Rozważamy trzy układy o zbliżonym prawdopodobieństwie:

a) W 4 3 – D
b) D 4 3 – W
c) 4 3 – D W

Szacując, że obrońca z D-W sec losowo dokłada w połowie przypadków damę, a w połowie waleta – układ a) jest około dwukrotnie częstszy niż c). Dodatkowo, **E** pokazał sześć pików oraz w przedstawionym układzie dołożenie waleta jest bardziej naturalne niż „zwodniczej" damy. Nie jest to układ, gdy obrońca spodziewa się palcówki w atutach, jak na przykład w kolorze:

A 10 x x – K 9 x x x

Moim zdaniem, **E** dołoży damę z D-W sec znacznie rzadziej niż w połowie przypadków.

Tak więc szansa singlowej damy była wysoka. Zagrałem następnie małego kiera, aby mieć dojście do stołu w trzeciej lewie atutów dla impasu trefl, a następnie przebicia trefla (karo wyrzucamy na ♠A). Odwrót karowy **W** jest niegroźny. Jeśli **E** wskoczy ♦A, by zagrać pika, przebijemy wysoko niepotrzebnego już ♠A.

Cztery ręce:

NS po partii, rozdawał S

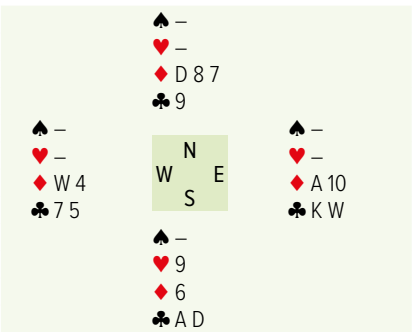
♠ A 4 2
♥ 10 7 6 2
♦ D 8 7 2
♣ 9 8

♠ 7 5 ♥ W 4 3 ♦ W 9 4 ♣ 7 5 4 3 2	W N E S	♠ K W 10 9 8 3 ♥ D ♦ A 10 5 ♣ K W 6

♠ D 6
♥ A K 9 8 5
♦ K 6 3
♣ A D 10

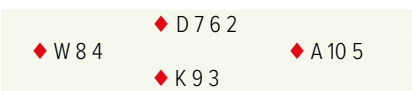
Inną linię rozgrywki wybrał Piotr Ilczuk na parę Krzysztof Kotorowicz (**W**) – Konrad Araszkiewicz (**E**).

Początek był identyczny. W czwartej lewie rozgrywający ściągnął ♥K. Gdy kiery się nie podzieliły – oddał kiera obrońcy **W**. Krzysztof Kotorowicz dobrze odwrócił w ♦W – ze stołu i od **E** blotki, lewę wziął ♦K. Rozgrywający się nie poddał. Zagrał na jedyną szansę, że ♣K-W jest w impasie. Przeszedł ostatnim atutem do stołu, wyrzucił karo na ♠A i udanie zaimpasował trefle dziesiątką. W końcówce...



... zagranie ostatniego atuta ustawiło obrońcę **E** w przymusie wpustowym. Niestety, prawy obrońca ma trzy „ujawnione" karty: ♦A, ♣K oraz ♣W, więc rozgrywającemu łatwo jest rozczytać układ w kolorach młodszych. Trudniej byłoby, gdyby w pierwszym okrążeniu **E** wstawił ♣W – sugerując K-W sec w treflach.

Istotne jest też, jaką kartą **W** zagrał w karo. Warto zatrzymać się chwilę przy tym zagraniu. Jak wiadomo, kto rozpoczyna kolor, jest w gorszej sytuacji (w najlepszym razie nie traci lewy poprzez pierwsze zagranie). Powszechnie stosowany wist odmienny ma kilka wad i jeśli jesteśmy zmuszeni zagrać w końcowej fazie w nowy kolor, warto zastanowić się, która karta jest właściwa, która będzie dla partnera czytelniejsza. Tutaj żadna z trzech kart: ♦W, ♦9, ♦4 nie prowadziła do straty lewy. Można było zagrać cokolwiek. Zamieńmy konfigurację na:



Zagranie ♦8 prowadzi do straty lewy. **E** musi włożyć ♦10 i walet będzie w impasie. Należy (jak w wiście naturalnym) zagrać ♦4. Lista przypadków, kiedy nie należy bezkrytycznie trzymać się ustaleń wistu odmiennego, jest szeroka. Partnerzy powinni zdawać sobie sprawę z koniecznych wyjątków.

Co ciekawe, w rozkładzie...



... właśnie ♦8 jest celnym wyborem. Dajemy rozgrywającemu szansę zaimpasowania w drugim okrążeniu u obrońcy **W** waleta lub dziesiątki (zależy, co **E** włoży w pierwszej lewie). Powstaje pytanie, czy rozgrywający powinien taki „prezent" wykorzystać. Różnie z tym bywa.

Moja linia rozgrywki wymagała, aby ♣K był w impasie. Popatrzmy na taki zmodyfikowany rozkład:

NS po partii, rozdawał S

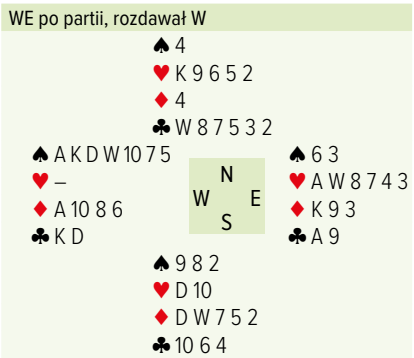


Gdyby **E** dołożył w pierwszej lewie atu ♥D, zagranie na podział atutów 3-1 zakończyłoby się katastrofą. Zagranie **E** jest z gatunku kosmicznych. Uważam, że przy stole niemożliwe jest w ułamku sekund wymyślenie takiego układu i linii rozgrywki. Jednakże skoro rozgrywający ma dziewięć atutów – dołożenie w pierwszej lewie damy niczym nie szkodzi (oprócz dojścia do stołu, jeżeli rozgrywający ma A-K-W atu). Można uznać takie zagranie za standardowe, na wypadek gdy partner ma w atutach W-x, a rozgrywający ma kłopoty komunikacyjne i zagra na podział atu 3-1.

Turniej teamów odbywał się w Krakowie w formule: eliminacje, 8-rozdaniowe mecze ćwierćfinałowe i półfinałowe oraz 16-rozdaniowy finał i mecz o trzecie miejsce. Play off na stałe zagościł w turnieju teamów. Są to często mecze z dużą dramaturgią, gdzie decydują pojedyncze rozdania. Można mieć obiekcje, czy pucharowe mecze 8-rozdaniowe nie są za krótkie. Uważam, że krótki dystans ma swoje zalety. Carry over z eliminacji ma większe znaczenie, a zawodnicy muszą wykazać większy szacunek dla nadróbek, rozdań w strefie częściówki. Nie zawsze przyjdą obrotowe rozdania na tak krótkim dystansie.

Drugie przytoczone rozdanie było ostatnim rozdaniem finału. Pierwszy segment finału zakończył się wynikiem 2:1 impów dla Magmy. W drugiej połowie team Pad Gra Pow prowadził przed tym rozdaniem 20:1 (Magma miała jeszcze carry over 4,1 impa):

WE po partii, rozdawał W



PO: W	N	E	S
Dariusz Kowalski	Jakub Bazyluk	Stanisław Gołębiowski	Jacek Ciechomski
1 ♣[1]	2 ♥ (!)	pas	3 ♥
4 ♠	pas	6 ♠	pas
pas	pas		

[1] Wspólny Język

PZ: W	N	E	S
Maciej Dąbrowski	Mateusz Sobczak	Jarosław Stach	Adam Krysa
1 ♣[1]	pas	1 ♥	pas
2 ♠	pas	3 ♠	pas
4 ♥	pas	4 BA[2]	pas
5 ♦[3]	pas	5 ♥[4]	pas
6 ♣[5]	pas	7 ♠	pas
pas	pas		

[1] Wspólny Język; [2] blackwood na 5 asów; [3] 0-3 asy; [4] pytanie o damę atu; [5] dama atu oraz ♣K lub ♥K + ♦K (Kolorowe Króle)

Na pierwszym stole po interwencji przeciwników para **WE** osiągnęła finalny kontrakt w drugim okrążeniu. Trudno mówić o precyzyjnej licytacji. Rozdanie pokazuje losowość i dramaturgię naszej gry. Na drugim stole para **WE** wiedziała dużo więcej, lecz zabrakło tego, by mariasz trefl był trzeci lub ♣A trzeci. Na skutek kompresji figur treflowych nie było trzynastej lewy i team Pad Gra Pow w ostatnim rozdaniu stracił wysokie prowadzenie. Tym razem los uśmiechnął się do Magmy. ♦

Jeremi Stępiński

Jak już nie możesz nic zrobić, zrób coś głupiego

9. Mityng o Puchar Starosty Sieradzkiego

Fot. Organizatorzy



Zwycięski Grup One Team

Głównym punktem programu tegorocznego mityngu o Puchar Starosty Sieradzkiego był 9. Memoriał Krzysztofa Bądera zaliczany do Grand Prix Polski Teamów. Na starcie stanęło 30 ekip, a wygrał **Group One Team** w składzie: **Anna Sarniak, Maciej Hutyra, Jeremi Stępiński, Dominika Ocylok, Bartosz Chmurski**. W finale pokonali **Dziwiszów Jazz (Marek Witek – Kazimierz Lichawski, Jacek Szczerbowski – Ryszard Zwolak).**

O turnieju teamów pisze członek zwycięskiego teamu Jeremi Stępiński.

Eliminacje, runda 7. Ładny szlemik 6♦, jedyny wychodzący, wylicytowany przez parę Dominika Ocylok – Bartosz Chmurski.

WE po partii, rozdawał N

	♠ A 5 ♥ – ♦ A K D 10 9 6 ♣ K D 4 3 2	
♠ 10 9 6 3 ♥ D 10 8 5 2 ♦ 7 5 ♣ W 10	N W E S	♠ 8 4 2 ♥ K 9 6 4 3 ♦ W 3 ♣ A 9 6
	♠ K D W 7 ♥ A W 7 ♦ 8 4 2 ♣ 8 7 5	

Po otwarciu silnym treflem i pokazaniu młodych kolorów Dominika słusznie przekroczyła strefę 3BA i to już praktycznie przesądziło o szlemiku. Ćwierćfinał na team Olczyk. Bardzo dużo rozdań remisowych, tylko cztery rozstrzygnięte, wszystko w strefie częściowej, wysoki poziom.

Rozdanie 2; NS po partii, rozdawał E

	♠ A K D 3 ♥ 7 3 ♦ A K 7 2 ♣ 10 5 4	
♠ 9 6 ♥ K 6 ♦ D 9 8 4 3 ♣ K 7 6 3	N W E S	♠ W 5 4 2 ♥ A D W 8 ♦ 10 5 ♣ D W 8
	♠ 10 8 7 ♥ 10 9 5 4 2 ♦ W 6 ♣ A 9 2	

W	N	E	S
–	–	pas	pas
1♦	1 BA	ktr.	2♥
pas...			

Maciek Hutyra (**W**) wyszedł aktywnie w ♣3 i to pozbawiło rozgrywającego wszelkich szans. Na drugim stole wist w ♦4 – puszczone do waleta na jedyną szansę i swoje.

Maciek dobrze wydedukował że gdy padło 1BA po 1♦, to wist karowy może być bez przyszłości.

5 impów było na wagę meczu, bo końcowy wynik to 12:11, a wygraliśmy z 0,17 impa, bo przeciwnicy mieli carry over 0,83.

Półfinał przeciwko SPS Construction. Gram w parze z Anią Sarniak.

Rozdanie 21; NS po partii, rozdawał N

	♠ A K ♥ A D 9 8 5 4 ♦ – ♣ K 10 8 5 4	
♠ 8 2 ♥ W 7 ♦ K D 9 8 4 2 ♣ 6 3 2	N W E S	♠ D 9 6 5 ♥ 3 2 ♦ A 10 3 ♣ A D W 7
	♠ W 10 7 4 3 ♥ K 10 6 ♦ W 7 6 5 ♣ 9	

W	N	E	S
–	1♥	ktr.	2♦[1]
ktr.	4♥	pas...	

[1] mini albo silne podniesienie z fitem

Wist ♦A przebity i mały trefl do ♣9. Ania bezwzględnie egzekwuje nadróbkę, grając potem ♣K i ekspasując ostatnią figurę treflową pod atu.

Ten jeden imp decyduje o naszym zwycięstwie, bo wygrywamy mecz 5 impami, a SPS miał 4,93 carry over. Czyli znowu awans, tym razem do finału – o 0,07 impa.

Finał gramy na team Dziwiszów Jazz.

Rozdanie 3; WE po partii, rozdawał S

	♠ A 3 ♥ D W 10 9 5 4 ♦ A K W ♣ K 6	
♠ K 8 ♥ 8 6 3 ♦ D 10 9 7 4 ♣ 7 5 4	N W E S	♠ D W 10 5 4 2 ♥ 7 ♦ 6 2 ♣ D 9 8 2
	♠ 9 7 6 ♥ A K 2 ♦ 8 5 3 ♣ A W 10 3	

Para Lichawski – Witek zaczyna od bardzo szczęśliwego rozdania. Licytują trochę w ciemno 7♥. Karty jak zaczarowane, ♣D i ♦D w impasie, +11 dla Dziwiszowa. Na szczęście finał składa się z 32 rozdań.

Rozdanie 20; obie po partii, rozdawał W

	♠ 10 9 6 ♥ 6 ♦ W 8 2 ♣ K 10 6 5 4 3	
♠ D W 8 5 ♥ W 10 4 3 ♦ A 7 4 ♣ D 8	N W E S	♠ A K ♥ D 9 8 ♦ K 10 5 3 ♣ A W 9 2
	♠ 7 4 3 2 ♥ A K 7 5 2 ♦ D 9 6 ♣ 7	

Dynamiczne rozdanie.

PZ:	W	N	E	S
	pas	pas	1 BA	pas (!)
	2 ♣	ktr.	rktr.	pas...

2♣ z rekontrą swoje, ale Dziwiszów Jazz, którego para wzięła tu 760, przegrała to rozdanie 8 impami.

Bo na moim stole było tak.

PZ:	W	N	E	S
	pas	pas	1 BA	2 ♣[1]
	ktr.	2 ♠	pas	pas
	ktr.	pas...		

[1] stare

Bez czterech za 1100.

Rozdanie 26; obie po partii, rozdawał E

	♠ A 10 9 8 7 ♥ K 7 6 5 3 ♦ 4 2 ♣ 8	
♠ 5 2 ♥ D 8 4 ♦ K 6 5 ♣ W 6 4 3 2	N W E S	♠ K D W 3 ♥ 10 9 ♦ A D 8 7 3 ♣ A K
	♠ 6 4 ♥ A W 2 ♦ W 10 9 ♣ D 10 9 7 5	

Po otwarciu Maćka Hutyry (**E**) 1♦ (do acola) zdecydowałem się na podtrzymanie licytacji 1♥ z trzecią ♥D. To praktycznie wykluczyło kiery u przeciwników. Padło 1♠ od przeciwnika na **N** i w końcu Maciek doleciał do 3BA. Po wiście ♣10 nie było problemu z wygraniem popartyjnej końcówki.

Na drugim stole nasi znaleźli kiery i utrzymali się w kontrakcie 2♥ bez jednaj za 100. 11 impów dla nas.

Rozdanie 27; obie przed partią, rozdawał S

	♠ 10 9 5 4 ♥ A 8 6 4 2 ♦ 8 5 2 ♣ A	
♠ 6 2 ♥ 3 ♦ 9 ♣ D W 10 9 8 7 6 4 2	N W E S	♠ A D 7 ♥ K W 10 9 7 ♦ D W 10 4 ♣ 5
	♠ K W 8 3 ♥ D 5 ♦ A K 7 6 3 ♣ K 3	

Bardzo trafnie wymierzyłem blok: 4♣. **NS** zagrali 4♠ bez jednej za 50. Na drugim stole padło otwarcie 5♣. Kontra i bez dwóch za 300, Kolejne 8 impów.

Finał wygraliśmy już wyraźniej, choć 14,69 impa to na 32 rozdania dalej mecz walki.

I na koniec perełka całego turnieju., 1. runda eliminacji, w akcji Ania Sarniak.

WE po partii, rozdawał E

	♠ D 2 ♥ A K W 9 5 3 ♦ A 9 5 3 ♣ 9	
♠ 10 6 5 ♥ D 10 8 ♦ K 10 7 6 ♣ 8 7 6	N W E S	♠ A W 7 ♥ 6 4 ♦ D 8 4 ♣ A W 10 4 2
	♠ K 9 8 4 3 ♥ 7 2 ♦ W 2 ♣ K D 5 3	

Po jednostronnej licytacji para **NS** osiąga kontrakt 4♥(**N**). Był wist, który obkładał – atutowy, ale w świetle licytacji dość trudny do wymyślenia. Ania wychodzi w ♦8, ja podkładam ♦10 i utrzymuję się. Gram kiera, rozgrywający bije asem i gra trefla. Ania bierze na asa i gra kiera. Teraz rozgrywający ciągnie kiery jeszcze dwukrotnie. Ania wyrzuca trefla z pięciu trefli, a potem, widząc beznadziejność dalszych losów tego rozdania, pozbywa się ♠W pik – zgodnie z maksymą: Jak już nie możesz nic zrobić, zrób coś głupiego, może przeciwnik da się ogłupić. I stało się, rozgrywający (notabene bardzo dobry, utytułowany gracz, nie wymieniam nazwiska, żeby mu nie było przykro) zwietrzył szansę dojścia do stołu poprzez impas pikowej dziesiątki. Zagrał małego pika spod ♠D do ♠9, ja zjadłem to dziesiątką i ściągnęliśmy jeszcze ♠A i należne nam karo. Bez dwóch za 100.

Praktycznie wszyscy wzięli 10 lew na kiery w tym rozdaniu. Prawda że cudne?!

♦ 6. Memoriał Zbigniewa Zemanowicza z udziałem 71 par wygrali **Arkadiusz Majcher – Adam Krysa.**

♦ Więcej wyników – w kalendarium PZBS na str. 96.



Fot. Organizatorzy

Starosta sieradzki Mariusz Bądzior i Anna Sarniak

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy **kochają brydża.**

Artur Wasiak

Niespotykanie trudny quiz



Mityng Wiosenny w Łodzi

Fot. Krzysztof Robaszek



Turniej zaliczany do GPPP zebrał na starcie 170 par

W pierwszy weekend kwietnia Łódź gościła brydżystów z całej Polski (i nie tylko z Polski) na pierwszych dużych turniejach po kilkuletniej przerwie. Sobotni turniej zaliczany do Grand Prix Polski Par zebrał na starcie 170 par, a w piątek i w niedzielę rozegrano dodatkowe dwa turnieje z frekwencją po około 90 par. Ciekawostką, która różniła tegoroczny Mityng Wiosenny od wcześniejszych edycji i od wielu podobnych kongresów rozgrywanych w innych miastach, był Turniej Miast Partnerskich – rywalizacja ośmiu zaproszonych drużyn przeprowadzona w dniach poprzedzających otwartą część mityngu. Prezes Łódzkiego WZBS-u Piotr Żak zaplanował zakończenie swojej kadencji takim ciekawym turniejem i dzięki uzyskaniu wsparcia od władz miasta mieliśmy udane zawody, chwalone przez uczestników.

Odwiedziły nas cztery zagraniczne drużyny, reprezentujące Stuttgart, Wilno, Kijów i Warnę. Zaproszono też reprezentacje Polski w kategoriach kobiet i seniorów, a kolejne dwa zespoły reprezentowały nasze miasto. Środa i czwartek to siedem rund rywalizacji każdy z każdym, a w piątek czołowa czwórka rozegrała półfinały, finał i mecz o trzecie miejsce. Faworytem wydawała się drużyna seniorów, grająca przez większość turnieju w parach Michał Kwiecień – Krzysztof Martens i Apolinary Kowalski – Piotr Tuszyński; piątym zawodnikiem w ich składzie był Mirosław Cichocki, selekcjoner reprezentacji kobiet, który wystąpił tylko w pierwszym meczu eliminacji, zastępując Martensa, który był jeszcze w drodze do Łodzi.

Interesującym punktem turnieju miast były dwie wycieczki z Cezarym Kanarem. Wielu brydżystów zna Cezarego z jego roli wieloletniego sekretarza Łódzkiego WZBS-u. Tym razem pokazał drugą ze swoich pasji, oprowadzając gości po Łodzi i opowiadając o historii naszego miasta. W środę przyjęło nas Muzeum Kanału „Dętka" – zeszliśmy pod Plac Wolności i przeszliśmy kanałem wokół niego, poznając przy tym ciekawostki z historii łódzkiej sieci kanalizacyjnej i wodociągowej. Przy okazji obejrzeliśmy fragment słynnej ulicy Piotrkowskiej. W czwartek Cezary oprowadził nas po cmentarzu żydowskim, jednym z największych w Europie, opowiadając o historii łódzkiej społeczności żydowskiej i łódzkiego getta.

Materiały Cezarego Kanara dotyczące historii Łodzi, w tym artykuły i filmy o początkach brydża w Łodzi, można znaleźć pod adresami:

www.zwiedzajlodz.pl
www.youtube.com/@zwiedzajodz3646

Relacje z zawodów brydżowych często zawierają w sobie część quizową, która pozwala czytelnikowi na podjęcie jakiejś decyzji brydżowej i porównanie się z zawodnikami, którzy grali dane rozdanie w turnieju. Kierując się tym zwyczajem, mogę zaproponować quiz, tym razem niestandardowy pod względem treści.

Harmonogram przewiduje rozpoczęcie meczu o 10.00. O 10.00 sędzia ogłasza: – Proszę zająć miejsca.

Co robisz?

A. Siadasz przy stole i po chwili rozpoczynasz grę.

B. Wychodzisz na taras, gdzie planujesz spędzić najbliższe kilka minut, bo przecież jest to świetny moment na zapalenie papierosa.

Jedno z najciekawszych zagrań przydarzyło się w trzeciej rundzie eliminacji.

Rozdanie 2; NS po partii, rozdawał E

	♠ D ♥ A 9 7 4 3 2 ♦ K 6 3 ♣ A 7 5	
♠ K W 6 3 ♥ 5 ♦ 10 4 2 ♣ K D 10 8 6	N W E S	♠ 10 9 8 7 ♥ K D 6 ♦ D 9 8 7 ♣ W 9
	♠ A 5 4 2 ♥ W 10 8 ♦ A W 5 ♣ 4 3 2	

W	N	E	S
Stoliński	Martens	Błaszczyk	Kwiecień
–	–	pas	pas
2 ♣	2 ♥	pas	3 ♣[1]
pas	4 ♥	ktr.	pas
pas	pas		

[1] inwit z fitem kier

Obrońca skontrował, licząc na to, że atuty K-D-6 położone za ręką z długimi kierami dadzą dwie lewy, a partner, który otwierał licytację, też weźmie przynajmniej dwie na swoje figury. Dwie lewy u partnera co prawda rzeczywiście się znalazły, mimo że 2♣ było cienkim trzecioręcznym otwarciem, i rzeczywiście to **N** miał ♥A – ale Krzysztof Martens pokazał, jak wykorzystać informacje z licytacji.

Spodziewając się 3-4 kierów z figurami w ręce **E**, Martens rozgrywał swój kontrakt bez ruszania koloru atutowego. Po wiście ♣W wziął na asa, zagrał pika do ♠A, przebił pika w ręce, zaimpasował karo waletem (♦D w ręce **E** była konieczna do wygrania) i przebił jeszcze dwa piki, dochodząc w międzyczasie do stołu karem. Po zgraniu ♦K pozostała pięciokartowa końcówka:

	♠ – ♥ A 9 7 ♦ – ♣ 7 5	
♠ – ♥ 5 ♦ – ♣ K 10 8 6	N W E S	♠ – ♥ K D 6 ♦ D ♣ 9
	♠ – ♥ W 10 8 ♦ – ♣ 4 3	

Rozgrywający oddał trefla i, jak łatwo sprawdzić, obrońcy mogli wziąć tylko trzy lewy. Ta linia rozgrywki zadziałałby również przy podziale atutów 4-0 (**E** musiałby przebić lewę swojego partnera i wychodzić z ♥K-D-x).

Przez chwilę wydawało się, że wszystkie polskie drużyny niegościnnie zameldują się w półfinale, ale pod koniec eliminacji jeden z łódzkich zespołów spadł na 5. miejsce, ulegając w bezpośredniej walce o awans reprezentacji Warny.

Seniorzy wygrali półfinał z Bułgarami, mimo że po pierwszej połowie meczu mieli stratę do odrobienia. W meczu mojej drużyny (Łódź Prezes) przeciwko reprezentacji kobiet walka była bardzo wyrównana. Ostatecznie okazało się, że jeden z naszych zawodników zanotował decydującą stratę, zanim jeszcze usiadł do gry. Otóż nie poradził sobie z właściwym rozwiązaniem przedstawionego wcześniej quizu. Zasłużona 3-impowa kara przeważyła wynik na korzyść naszych przeciwniczek, więc w finale spotkały się dwie reprezentacje Polski – seniorów i kobiet.

Finał, rozdanie 4; obie po partii, rozdawał W

	♠ A 10 6 4 3 2 ♥ A K 6 2 ♦ 2 ♣ 8 6	
♠ W 7 ♥ 9 3 ♦ D W 9 8 ♣ A D 10 9 3	N W E S	♠ 8 ♥ W 10 4 ♦ A K 6 5 3 ♣ K 7 4 2
	♠ K D 9 5 ♥ D 8 7 5 ♦ 10 7 4 ♣ W 5	

W	N	E	S
Jarosz	Martens	Zaręba	Kwiecień
pas	1 ♠	pas	2 ♠
pas	pas	pas	

W	N	E	S
Kowalski	Bałdysz	Tuszyński	Suszanowicz
pas	1 ♠	ktr.	2 ♠
2 BA	3 ♠	pas	pas
4 ♣	pas	pas	pas

Przy zapisywaniu wyniku 170 Martens i Kwiecień mogli obawiać się straty, która była możliwa, gdyby przy drugim stole para **NS** zalicytowała końcówkę. A jednak to drużyna seniorów wygrała rozdanie. Kluczowa była aktywność w walce o częściówkę przy drugim stole. Piotr Tuszyński zdecydował się na ostrą kontrę wywoławczą, a to dało szansę, żeby później jego partner zalicytował na poziomie czterech. Częściówki wygrane przy obu stołach przyniosły seniorom 7 impów.

Już w następnym rozdaniu ich zysk był jeszcze większy.

Finał, rozdanie 5; NS po partii, rozdawał N

	♠ W 3 ♥ 10 8 4 ♦ D W 9 4 3 ♣ A 4 2	
♠ K ♥ D W 9 7 3 2 ♦ K 8 5 ♣ K 9 7	N W E S	♠ A 10 9 5 2 ♥ K ♦ A 7 ♣ D W 10 6 5
	♠ D 8 7 6 4 ♥ A 6 5 ♦ 10 6 2 ♣ 8 3	

W	E
Jarosz	Zaręba
–	1 ♠
2 ♥	3 ♣
3 ♥	4 ♦
4 ♠	4 BA
5 ♦	5 ♥
pas	

W	E
Kowalski	Tuszyński
–	1 ♠
2 ♥	2 ♠
2 BA	3 ♣
3 ♦	3 ♥
4 ♥	pas

Obie pary **WE** zdecydowały się na grę w dość solidny kolor 6-1, przy czym seniorzy wylicytowali 4♥, a para kobieca przymierzała się do szlemika i zagrała na wysokości pięciu.

Wist treflowy spod asa, na który zdecydował się Krzysztof Martens, łatwo doprowadził do obłożenia kontraktu 5♥. Ostatecznie rozgrywająca przegrała bez dwóch.

Przeciwko 4♥ Cathy Bałdysz zawistowała ♦D. Apolinary Kowalski wziął w ręce, ściągnął ♠K, zagrał kiera do króla (**S** przepuściła) i trefla do dziewiątki.

Gdyby przeciwniczka przepuściła tę lewę, rozgrywający prawdopodobnie by przegrał. Naturalną kontynuacją byłaby figura kier. Natalia Suszanowicz wzięłaby asem, zagrała trefla i dostała przebitkę. Następnie wyszłaby w karo do asa na stole. Kowalski wyrzuciłby karo na ♠A, ale zagranie kolejnej karty ze stołu wypromowałoby kładącą lewę na ♥10 w ręce **N**.

W rzeczywistości Bałdysz pobiła trefla asem. Warto zwrócić uwagę, że zagranie

trefla do dziewiątki, a nie do króla, utrudniło jej zadanie. Nie było przecież wykluczone (chociaż dość mało prawdopodobne w świetle przyjętej linii rozgrywki), że rozgrywający ma do oddania dwa trefle, a wtedy przepuszczenie mogło być zdecydowanie złym pomysłem. Po wzięciu ♣A **N** kontynuowała atak karowy. Rozgrywający wyrzucił karo na ♠A, wrócił do ręki treflem do króla i zagrał figurę kier. **S** wzięła asem i zagrała w karo zamiast na promocję w pika, wypuszczając nadróbkę.

Finał zakończył się wyraźnym zwycięstwem seniorów, a w meczu o trzecie miejsce nasza drużyna pokonała reprezentantów Warny.

W głównym turnieju mityngu najlepsi okazali się Piotr Kołuda i Wasyl Wołczew. Jedno z ważnych rozdań trafiło się u nich już w pierwszej rundzie.

Rozdanie 4; obie po partii, rozdawał W

	♠ D 8 6 5 ♥ A 4 ♦ 2 ♣ K D W 7 6 2	
♠ 9 3 ♥ K D W 10 7 6 5 2 ♦ A 4 3 ♣ –	N W E S	♠ A K 4 ♥ 9 8 3 ♦ K 9 7 5 ♣ 10 8 4
	♠ W 10 7 2 ♥ – ♦ D W 10 8 6 ♣ A 9 5 3	

W	N	E	S
Kołuda	Jarosz	Wołczew	Zaręba
4 ♥	5 ♣	5 ♥	6 ♣
ktr.	pas	6 ♥	ktr.
pas	pas	pas	

Najpopularniejszym kontraktem było 4♥, na które zwykle brano należne 11 lew. Przy stole późniejszych zwycięzców licytacja nabrała rozpędu, gdy przeciwniczka na **N** zdecydowała się na ostre wejście 5♣. W efekcie para **NS** zalicytowała 6♣, opłacalną obronę końcówki kierowej. Wątpliwa decyzja Wasyla o zgłoszeniu szlemika postawiła Piotra przed wymagającym zadaniem. Od powodzenia rozgrywki zależał wynik rozdania – 100% dla **WE** lub ok. 95% dla **NS**.

Aleksandra Jarosz zawistowała w singla karo. Rozgrywający wziął na stole i zagrał kiera do króla. **N** wzięła asem i spróbowała dojść do partnerki treflem, licząc na możliwość przebicia kara. W tym celu wyszła ♣W. Anna Zaręba pobiła na trzeciej ręce asem, co okazało się wypuszczającym zagraniem.

Fot. Krzysztof Robaszek



Krzysztof Martens (z lewej) i Dominik Filipowicz (nieobecny na zdjęciu) zwyciężyli w memoriałowym turnieju par pamięci Stanisława Owczarka; obok: małżonka Stanisława Owczarka – Wiesława Owczarek oraz Piotr Żak, prezes Łódzkiego WZBS

Wstawienie ♣A było tym, o co prosiła partnerka, wychodząc niestandardowo waletem. Z drugiej strony – z punktu widzenia **S** powinno być jasne, że rozgrywający ma renons, przecież trudno wyobrazić sobie wejście na wysokości pięciu kolorem 5-kartowym.

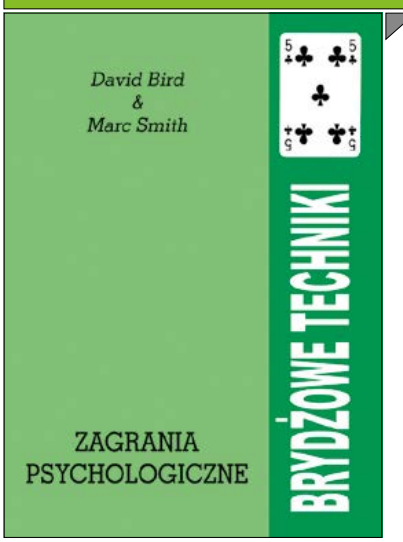
Jednak zagrożenie, które wiązało się z odruchowym zagraniem asa, było łatwe do przeoczenia. Na czym polegało? Otóż powodowało, że **S** pozbawiła się zatrzymania w treflach, przez co ♣10 na stole stała się groźbą potrzebną do ustawienia przymusu podwójnego.

	♠ D 8 6 ♥ – ♦ – ♣ D	
♠ 9 3 ♥ 2 ♦ 4 ♣ –	N W E S	♠ A K 4 ♥ – ♦ – ♣ 10
	♠ W 10 7 ♥ – ♦ D ♣ –	

W takiej końcówce ściągnięcie ostatniego kiera z ręki stawiało zawodniczki **NS** w sytuacji bez wyjścia. Jeśli **N** zachowa figurę trefl, a **S** figurę karo, by nie wyrobić odpowiednio ♣10 na stole ani ♦4 w ręce, to decydującą lewę weźmie ♠4.

W pozostałych turniejach Mityngu Wiosennego zwyciężyli: **Petro Karlykov** i **Yuliy Chumak** (piątek) oraz **Krzysztof Martens** i **Dominik Filipowicz** (niedziela). ♦

Z BIBLIOTEKI *ŚWIATA BRYDŻA*





Piotr Kuc-Dzierżawski

Do ostatniego rozdania

25. Mityng Hotel Senator, Starachowice

Niezwykle wyrównana walka o zwycięstwo trwała do ostatniego rozdania głównego turnieju par w corocznym mityngu Hotel Senator w Starachowicach. Liderujący przez długi czas **Piotr Kuc-Dzierżawski** i jego gruziński partner **Giorgi Zedginidze** mieli przed ostatnią rundą minimalną przewagę nad parą polską-bułgarską **Jacek Leśniczak – Wasyl Wałczew** (odpowiednio 62,04 i 61,53%). Ostatecznie po rozegraniu dwóch końcowych rozdań te pary zamieniły się miejscami (Leśniczak – Wałczew 61,48, Kuc-Dzierżawski – Zedginidze 60,50). Trzecie miejsce przypadło duetowi **Agnieszka Pietrzyk – Andrzej Pawlak** (59,88).

O turnieju zaliczanym do cyklu Budimex Grand Prix Polski Par pisze zdobywca drugiego miejsca Piotr Kuc-Dzierżawski.

Fot. Organizatorzy



Od lewej: Wasyl Wałczew, Jacek Leśniczak i główny organizator starachowickiego mityngu Stanisław Pająk

♦ Rozgrywka

Rozdanie 16/V; WE po partii, rozdawał W

	♠ W 10 2 ♥ A 9 8 7 5 ♦ 7 3 ♣ A W 9	
♠ A 5 4 ♥ K 4 3 2 ♦ D 8 2 ♣ K 10 6	N W E S	♠ K 8 3 ♥ D 10 6 ♦ 10 9 6 5 4 ♣ D 8
	♠ D 9 7 6 ♥ W ♦ A K W ♣ 7 5 4 3 2	

W	N	E	S
1 ♣	1 ♥	1 BA	pas
pas	pas		

W powyższym rozdaniu przyszło mi rozgrywać 1BA. Zawodnik **S** chyba doszedł do wniosku, że wistowanie na BA w założeniach korzystnych powinno przynieść sukces obronie. Miał rację, bo po wiście w jego najdłuższy kolor obrona weźmie osiem lew i zapisze 90% za +200.

Kładł jeszcze wist pikowy (siedem lew dla obrony), natomiast przy stole padł wist w kolor partnera – ♥W. Gdy **N** przepuścił (zabicie nie jest intuicyjne, ale w widne pozwala jeszcze obronie otworzyć kolory czarne przed wyrobieniem kar), miałem już osiem lew. Dalej poszło:

1. ♥W-♥2-♥5-♥D
2. ♦4-♦K-♦2-♦3
3. ♣5-♣6-♣9-♣D
4. ♦5-♦A-♦8-♦7
5. ♠6-♠A-♠2-♠3

Gdy teraz zagrałem blotkę kier ze stołu, **N** wskoczył asem, blokując mi kiery. Gdyby teraz odepchnął się kierem, wciąż miałbym „tylko" swoje osiem lew, ale odszedł dość naturalnie w ♠W i powstała końcówka:

	♠ 10 ♥ 9 8 ♦ – ♣ A W	
♠ 5 ♥ K 4 ♦ – ♣ K 10	N W E S	♠ 8 ♥ 10 ♦ 10 9 ♣ 8

Do dwóch kar **N** musiał wyrzucić pika i trefla. Ściągnąłem ♥10 i po odejściu w trefla ♥K ze stołu wziął ostatnią – dziewiątą – lewę.

W zależności od liczby lew rozgrywający mógł zdobyć odpowiednio: 10% (5 lew), 40% (6), 71% (7), 86% (8) i 92% (9).

♦ Obrona

Rozdanie 9/IV; WE po partii, rozdawał N

	♠ 5 4 2 ♥ D 5 3 ♦ D 10 6 ♣ K D W 3	
♠ W 8 6 3 ♥ 7 4 ♦ W 8 5 4 ♣ 8 7 4	N W E S	♠ A ♥ A K W 8 6 2 ♦ 9 3 2 ♣ A 9 6
	♠ K D 10 9 7 ♥ 10 9 ♦ A K 7 ♣ 10 5 2	

Tutaj podjęliśmy teoretycznie dobrą decyzję, żeby nie przepychać się w 3♥, które było z góry bez dwóch za 18% (nie ma dojścia, żeby wykonać stojący impas kier). W praktyce jednak wiele par **NS** licytowało 3♠, a to już po dobrej obronie dawało 80% nawet bez kontry. Nie dowiemy się, czy nasi też by się przepchnęli, dając nam szansę na kontrę i późniejsze zwycięstwo w turnieju... Tymczasem przyszło nam bronić 2♠.

Nasz rozgrywający był bardzo zadowolony z dziadka (w końcu partner obiecał tylko 7 PC, a miał niebrzydkie 10) i pewnie nie spodziewał się, że przyjdzie mu oddać trzy (!) lewy pikowe i przegrać kontrakt.

Ściągnęliśmy dwa kiery i Giorgi, widząc mojego lawintala treflowego, zdecydował się nie nadbić ♠10, którą rozgrywający przebił trzeciego kiera. R przeszedł do stołu karem, zagrał pika i w 5-ej lewie ja byłem na wiście rozważając wyjście w kiera pod potrójny renons. Było trochę emocji, bo na maksy perpektywa, że R wyrzuci ewentualnego singla trefl wygląda nieszczególnie, ale ostatecznie uznałem, że rozkłady są równe, a R nie ma co wyrzucić. Zagrałem kiera, R przebił 9-ką, Giorgi nadbił waletem, doszedł do mnie treflem i zagranie po raz piąty w kiera wypromowało Giorgiemu 8-kę pik, co uratowało nam 47% z rozdania.

♦ Ostatnie rozdanie

Na koniec pokażę ostatnie rozdanie, w którym emocji było dużo, bo przed nim prowadziliśmy w turnieju z wynikiem 61,53%. Na ostatnim stole graliśmy na parę Bogdan Szulejewski – Przemysław Zawada.

Rozdanie 18/V; NS po partii, rozdawał E

	♠ K W 9 7 ♥ W 9 3 ♦ 8 6 2 ♣ 9 7 2	
♠ 10 8 5 4 2 ♥ A 6 ♦ 7 ♣ A D W 10 6	N W E S	♠ A 6 3 ♥ K 10 2 ♦ K 5 4 3 ♣ K 8 4
	♠ D ♥ D 8 7 5 4 ♦ A D W 10 9 ♣ 5 3	

Jak to czasem bywa, rozpiętość kontraktów była w tym rozdaniu bardzo duża. Po otwarciu 1♣ z ręki **E** część graczy **S** decydowała się na zgłoszenie dwukolorówki 5-5. Po takich 2♥ parze **WE** było znacznie trudniej uzgodnić piki, bo karta **W** wydaje się zbyt ładna na nieforsujące 2♠. Niestety (niestety dla nas, jak się później okazało) przy naszym stoliku zawodnik Przemek Zawada (**S**) wszedł niewinnym kierem. I ponownie: dla większości par grających, że kontra wyklucza piki, uzgodnienie pików nie jest trywialne. Na pewno się da, ale przy aktywnej licytacji pary **NS** będzie to utrudnione. Dodatkowo, w tym przypadku **WE** będą pewni, że nie mają dziewięciu pików.

Nasza gruzińsko-polska para gra jednak tradycyjnym ustaleniem, że 1♠ jest teraz z piątki. Boguś Szulejewski (**N**) zalicytował teraz agresywne 2♥, ale gdy ja podniosłem do 2♠, Giorgi wrzucił końcówkę pikową, co przy jego układzie nie wydaje się dziwne, zwłaszcza że licytacja przeciwników nie sugerowała złych podziałów.

N nas skarcił, co oznaczało 10% z rozdania za bez jednej. Nie musimy się nawet na niego obrażać za tę kontrę, bo -50 oznaczałoby 38%, a potrzebowaliśmy w tym rozdaniu co najmniej 60%, żeby wygrać turniej.

Zwycięskimi dla nas kontraktami były idące: 3♠ (64%) oraz 3BA (84%).

♦ Więcej wyników
– w kalendarium PZBS na str. 96.

Piotr Kołuda

Łebskie zagrania



I Memoriał Tomasza Przybory

Fot. Organizatorzy



W turnieju z cyklu GPPT wygrał team Dziwiszów Jazz. Puchary wręczała burmistrz Łeby Agnieszka Derba

W maju na brydżowej mapie Polski pojawiła się kolejna lokalizacja weekendowego kongresu. Tym razem mogliśmy się udać na daleką północ, do nadmorskiego kurortu Łeba, i od czwartku do niedzieli cieszyć się pobytem na plaży i kąpielą w Bałtyku. A ci, którzy jednak preferują brydżowe zmagania, mogli zagrać w aż sześciu turniejach, z których dwa miały status eliminacji Grand Prix Polski.

Pomysłodawcą i naczelnym organizatorem Memoriału Tomasza Przybory – bo taką właśnie pełną nazwę kongresu wybrano – był **Grzegorz Narkiewicz**. Przy pomocy władz Łeby, pani burmistrz **Agnieszki Derby** oraz przewodniczącego Rady Miasta **Krzysztofa Budaszewskiego**, udało się zapewnić bardzo dobre warunki do gry, jeszcze lepsze nagrody i, co równie ważne, zaproszenie do Łeby na kolejne lata. A pomimo nadzwyczaj obficie obłożonego w tym roku kalendarza majowych weekendów do Łeby udało się również zaprosić niekwestionowanych międzynarodowych arcymistrzów, na czele z aktualnym numerem sześć rankingu WBF **Michałem Nowosadzkim**, któremu w turniejach partnerował jeden z naszych najlepszych i najbardziej utytułowanych zawodników **Piotr Tuszyński**.

I to właśnie nasi galacticos, dzielnie wspomagani przez odnoszących ostatnio liczne teamowe sukcesy **Piotra Koreckiego** i **Przemysława Błaszczyka**, grając w teamie Dziwiszów Jazz, zdominowali turniej teamów, zaliczany do cyklu Grand Prix Polski. Oto dwa rozdania zwycięzców.

Runda 2, rozdanie 11; obie przed partią, rozdawał S

	♠ 10 9 6 3 ♥ 8 6 ♦ A 8 7 4 2 ♣ D 5	
♠ A K W 7 2 ♥ A D 10 3 ♦ – ♣ W 10 8 7	N W E S	♠ D 8 4 ♥ K W 5 ♦ W 9 5 3 ♣ A K 6
	♠ 5 ♥ 9 7 4 2 ♦ K D 10 6 ♣ 9 4 3 2	

W	N	E	S
Błaszczyk		Korecki	
–	–	–	pas
1 ♠	pas	2 ♣	pas
2 ♥	pas	2 ♠	pas
3 ♠	pas	4 ♦	pas
4 ♥	pas	4 BA	pas
6 BA	pas	7 ♠	pas...

O opisanie licytacji poprosiłem Przemka Błaszczyka:

2♣ = forcing to game, skład dowolny
2♥ = dowolne 5440 lub 6-4 z pikami
2♠ = relay, nic nie mówi o ficie pik
3♠ = skład dokładnie 5-4-0-4,
czyli renons karo
4♦ = uzgodnienie pików
4♥ = cuebid kier
4BA = pytanie o asy
na uzgodnionych pikach

Jak dotąd maszyna licytacyjna działała sprawnie, ale w tym momencie – jak przyznał Przemek – wkradła się niepewność: czy partner aby na pewno pamięta ten schemat, w końcu bardzo nietypowy, czy też może po prostu ma długie kara i pyta o cztery asy. Karta **W** miała nadwyżki punktowe i można było zaryzykować grę premiową, więc Przemek wybrnął z tej sytuacji, licytując niesystemową odpowiedź na blackwooda. Piotr Korecki był jednak zupełnie pewny dotychczasowej licytacji i oczywiście poprawił 6BA na najwyższą grę w piki. Szlem pikowy, pomimo wyłączenia karowego, okazał się kontraktem nieznacznie statystycznie niepoprawnym – brakowało kluczowej ♣D oraz nieco mniej kluczowej, ale też ważnej ♣9. Wist nastąpił w ♦A, co w kontekście podziału pików 4-1 oznaczało, że po pierwszych pięciu lewach rozdania nikt już nie miał ani jednego atuta. Szczęśliwie dla rozgrywającego gracz **S** nie był zainteresowany znaczeniem licytacji i do ściąganych pików pozbył się jednej z blotek treflowych. To oznaczało, że dowolne rozegranie trefli opisywane przez brydżowe podręczniki musiało skończyć się wzięciem kompletu czterech lew w tym kolorze, realizacją kontraktu i zyskiem 14 impów.

Jak okazało się z frekansów turnieju, rozdanie było całkiem trudne licytacyjnie i już zagranie szlemika przynosiło najczęściej obrót w meczu. A szlema wylicytowała i wygrała jeszcze tylko para juniorska: Jakub Bereza – Bernard Kula.

Dziwiszów Jazz skończył rundę eliminacyjną na pierwszym miejscu, i w sobotę rano razem z pięcioma innymi zespołami rozpoczął finał grany schematem każdy z każdym. Pierwsze dwie rundy dały nadzieję innym teamom na nawiązanie walki ze zwycięzcami eliminacji, ale już od rundy numer 3 przewaga Jazzu zaczęła rosnąć i w trakcie trwania ostatniego meczu wynosiła ponad 20 VP (różnica, jaką można maksymalnie wygrać pojedynczy mecz). Poproszony przeze mnie o opisanie jeszcze jednego ciekawego rozdania Przemek Błaszczyk wskazał na następujący rozkład.

Runda 2, rozdanie 10; obie po partii, rozdawał E

	♠ A 9 3 2 ♥ A 3 ♦ A 10 9 3 ♣ 6 4 2	
♠ K 6 4 ♥ 9 7 5 ♦ W 6 ♣ W 9 8 5 3	N W E S	♠ D W 8 ♥ K D W 10 4 ♦ K 8 ♣ K D 7
	♠ 10 7 5 ♥ 8 6 2 ♦ D 7 5 4 2 ♣ A 10	

Ostateczne kontrakty w tym rozdaniu zależały przede wszystkim od wyboru otwarcia przez gracza **E**. Tam, gdzie wybór padał na 1BA, licytacja dobiegała do gracza **N**, który mógł jeszcze parę **WE** naprostować na kontrakt kierowy, wznawiając kontrą. Na dwóch stołach w finale tak się nie stało i po wiście zawodnika **S** z najdłuższego koloru kontrakt 1BA musiał być przegrany bez jednej. Na pozostałych stołach albo gracze **N** ratowali przeciwników z opresji, albo też siedzący na **E** wybierali otwarcie kolorowe. Kontrakt 2♥ nie był zagrożony i przynosił częściówkowy swing 5 impów. Według Przemka to kolejne z wielu rozdań, które sprawiają, że pytanie, czy otwierać 1BA ze starszą piątką ciągle jest aktualne. Odpowiedź chyba nie jest taka oczywista i na pewno warto uzgodnić podejście, grając w stałych parach.

Drugie miejsce w turnieju z cyklu GPPT zajął team **APPM**: **Anna Maduzia, Marcin Dobrowolski, Paweł Miechowicz i autor tej relacji**. Na trzecim miejscu sklasyfikowano team **Kraków**: **Grzegorz Superson, Giorgi Zedginidze, Michał Górski i Artur Pomarański.**

W niedzielę na starcie turnieju z cyklu Grand Prix Polski stanęło 90 par. Od samego początku prowadzenie objęła para Eskomu Warszawa, czyli aktualni jeszcze wtedy drużynowi mistrzowie Polski – **Arkadiusz Majcher** z **Tomaszem Winciorkiem**. Po 10 rozdaniach niewiele brakowało im do spektakularnego wyniku 80%, a dopiero w ostatniej z pięciu sesji zeszli poniżej 70%. W tej sytuacji nawet Michał No-

wosadzki z Piotrem Tuszyńskim (61,90) musieli uznać wyższość Arka i Tomka, a wynik triumfatorów – równe 66% – to jeden z najwyższych zwycięskich rezultatów w historii GPP. Trzecie miejsce zajęli Przemysław Błaszczyk i Piotr Korecki (59,23).

Zobaczmy trzy z wielu rozdań, które zwycięzcy rozstrzygnęli na swoją korzyść. Co ciekawe, wszystkie te rozdania są z pierwszej sesji turnieju – właśnie tej, której ich wynik wyliczono na 79,32%.

Rozdanie 2, NS po partii, rozdawał E

	♠ D W 10 8 3 2 ♥ 9 3 ♦ A D 10 ♣ A 6	
♠ 9 5 ♥ K D 8 6 4 2 ♦ K W 9 8 ♣ 2	N W E S	♠ K ♥ 7 5 ♦ 7 6 5 4 ♣ K D W 10 9 5
	♠ A 7 6 4 ♥ A W 10 ♦ 3 2 ♣ 8 7 4 3	

W	N	E	S
	Majcher		Winciorek
–	–	3 ♣	pas
pas	3 ♠	pas	4 ♠
pas...			

Licytacja powtórzona zapewne na większości stołów, wist również standardowy – ♣K. Arek oczywiście zabił asem i zagrał ♠D. Gdy gracz **E** podłożył swojego singlowego króla, rozdanie było już dla gracza klasy Arka całkowicie czytelne. Impas ♦K, ściągnięcie ostatniego atuta, potem ♦A i ostatnie karo przebite w dziadku – to kolejne lewy rozgrywki na eliminację. Rozgrywający wiedział, że na blok 3♣ gracz **E** nie może mieć żadnej figury kier, bo z pewnością nie otwierałby wówczas blokująco, więc spokojnie zadysponował z dziadka dziesiątkę kier. Wpuszczony tym sposobem gracz **W** musiał albo wyjść spod pozostałej mu drugiej figury kier, albo pod podwójny renons. Tak czy owak, trefl już się obronie nie należał. Za 12 lew należało się za to 92% z rozdania.

Taką samą rozgrywkę zdołało powtórzyć jeszcze trzech zawodników: Wojtek Bąk, Patryk Patreuha i Darek Bogucki. Na kilku stołach gracze **E** wyszli w kiera – i tam rozgrywający mieli zadanie wyraźnie utrudnione. Niemniej i z tej opresji rozgrywający mógł się jeszcze wybronić i zrealizować 12 lew. Sposób, w jaki trzeba to było zrealizować, pozostawiam do wymyślenia czytelnikom.

Fot. Organizatorzy



Zwycięzcom turnieju GPPP Arkadiuszowi Majcherowi (z lewej) i Tomaszowi Winciorkowi puchary wręczył Krzysztof Budaszewski, przewodniczący Rady Miejskiej w Łebie

Rozdanie 7, obie po partii, rozdawał S

	♠ W 8 4 ♥ K 8 6 ♦ K D W 10 8 3 ♣ D	
♠ K 9 5 2 ♥ A W 10 3 ♦ 5 ♣ A 8 6 2	N W E S	♠ A 10 6 3 ♥ D 9 5 2 ♦ 6 ♣ 10 9 5 3
	♠ D 7 ♥ 7 4 ♦ A 9 7 4 2 ♣ K W 7 4	

W	N	E	S
	Majcher		Winciorek
–	–	–	pas
1 ♣	3 ♦ (!)	pas	pas (!)
ktr.[1]	pas	4 ♦	pas
4 ♥	pas...		

[1] kontra wznawiająca

Rozdanie wyglądające na nieszczególnie emocjonujące – walka czerwonych kolorów na poziomie trzech. Jednak Arek z Tomkiem zdołali je zdynamizować w taki sposób, że przeciwnicy kartę przelicytowali i to w zasadzie nie robiąc wielkich odstępstw od sztuki brydżowej. Kluczowy w rozdaniu był skok karami, gdzie większość zawodników meldowała się konserwatywnie na poziomie jednego. Oczywiście Tomek po swoim wcześniejszym pasie bloku nie przedłużał, mimo naprawdę konkretnego fitu – i to był drugi krok do sukcesu. Czy zawodnik z kartą **W** powinien wznawiać licytację, czy nie – w tym rozdaniu wybór tej pierwszej opcji okazał się decyzją nieszczęśliwą, za jednocyfrowy wynik procentowy, ale z pewnością wielu z nas by się nie powstrzymało przed kontrą. Mamy krótkość karo, a naprzeciwko czeka partner, któremu wznówka z naszego bidding boksa może sprawić niekłamaną radość.

Rozdanie 9, WE po partii, rozdawał N

	♠ 9 4 2 ♥ A D W ♦ A K D 9 ♣ A W 2	
♠ A D W 8 6 5 ♥ 10 9 ♦ 3 2 ♣ K 6 5	N W E S	♠ K 10 7 3 ♥ 8 4 ♦ 8 5 4 ♣ 10 9 7 4
	♠ – ♥ K 7 6 5 3 2 ♦ W 10 7 6 ♣ D 8 3	

W	N	E	S
	Majcher		Winciorek
–	2 BA[1]	pas	3 ♦[2]
3 ♠[3]	4 ♥	pas	4 ♠[4] (!!)
pas	5 ♣	pas	5 ♥
pas	6 ♥	pas...	

[1] silne 2BA; [2] transfer na kiery; [3] wejście po partii (!); [4] cuebid, najprawdopodobniej krótkość

Znakomita ocena karty w wykonaniu Tomka Winciorka (**S**). Wejście 3♠ przeciwnika w założeniach niekorzystnych mocno sugerowało szansę na wyłączenie pik i tym się właśnie kierując, Tomek podjął akcję zainwitowania szlemika, pomimo skromnej punktowo karty. Jak widać, wyłączenie było pełne i Arek Majcher bardzo niechętnie poprzestał tylko na szlemiku. Za wyobraźnię nagroda w postaci 82%.

Memoriał Tomka Przybory miał w niedzielne popołudnie jeszcze jednego zwycięzcę. W punktacji długofalowej zatriumfował Piotr Tuszyński, wyprzedzając nieznacznie swojego turniejowego i teamowego partnera Piotra Koreckiego.

♦ **Więcej wyników – w kalendarium PZBS na str. 96.**

Marta Janeczek, Andrzej Bunikowski

Skuteczne unikanie katastrof i trochę szczęścia

43. Mityng Błękitna Wstęga Odry im. Jerzego Netera

55 teamów i 180 par stanęło na starcie dwóch głównych turniejów Błękitnej Wstęgi Odry we Wrocławiu, zaliczanych do Grand Prix Polski.

W rywalizacji teamów dwie pierwsze drużyny osiągnęły dokładnie taki sam wynik liczony w VP-ach, a trzecia miała minimalną stratę. Kolejność na podium była następująca: **1. Serwal – Ewa Miszewska, Wasyl Wałczew, Leszek Majdański, Stanisław Zakrzewski** 192,22 VP**, 2. SPS Construction Kielce – Krzysztof Buras, Jacek Pszczoła, Grzegorz Głasek, Wojciech Strzemecki** 192,22 VP, **3. Dzieci z Bullerbyn – Katarzyna Dufrat, Justyna Żmuda, Michał Klukowski, Piotr Marcinowski, Kamil Nowak, Piotr Zatorski** 191,68.

W turnieju par sprawa zwycięstwa też rozstrzygnęła się w ostatnich kilku rozdaniach. Ostatecznie wygrała para **Marta Janeczek – Andrzej Bunikowski** (62,60%), a tuż za nimi finiszowali: **Kamil Nowak – Piotr Marcinowski** (62,52) i **Maciej Dorabiała – Rafał Wolański** (60,57).

Poniżej kilka rozdań z turnieju par z komentarzem zwycięzców:

Z lekkim zażenowaniem musimy przyznać, że nie bardzo jest o czym pisać. Do wygrania turnieju bardziej niż jakieś fajerwerki przyczyniła się gra, w której unikaliśmy katastrof, a szczęście było raczej po naszej stronie.

Dwa podsumowania natury ogólnej. Pierwsze, bardzo pozytywne, to organizacja i troska o graczy, ich komfort oraz finanse, odnieśliśmy wrażenie, że to osobista zasługa dyrektora kongresu, Stanisława. Turnieje dla amatorów i młodzieży z przyzwoitą frekwencją. Barek z podstawowymi dla graczy niezbędnymi specjałami oraz cenami nieprzeniesionymi z hotelu pięciogwiazdkowego, nie było np. herbaty po 15zł. Obiad, który można było dostać bez wieloetapowych zapisów i kilometrowej kolejki, nie tylko był przyzwoity, ale i kosztował 35 zł a nie 50. Puchary zaprojektowane z inwencją, nieoklepane, za to

Fot. Organizatorzy



Od lewej: Andrzej Bunikowski, Marta Janeczek i główny organizator Błękitnej Wstęgi Stanisław Gołębiowski

dające się postawić bez zawłaszczania kolejnej przestrzeni mieszkania.

Drugie podsumowanie, niestety nie do końca pozytywne. Jednym z podstawowych wymagań gry w turnieju jest gra w tempie. Mieliśmy za bezpośrednich sąsiadów parę, która takiej umiejętności nie posiadła. W efekcie drugą rundę poobiadowych sesji zaczynaliśmy, gdy na zegarze było 10-11 minut, później już bywała liczba jednocyfrowa. Dawaliśmy jakoś radę wyrównać czas na naszym stole, jednak nie jest to sytuacja komfortowa. Wielokrotne interwencje na niewiele się zdały. Wielominutowe przerwy pomiędzy rundami rozpraszały do końca turnieju.

Do naszego sukcesu w pewnej mierze przyczyniła się tak zwana koniunktura:

Rozdanie 40; obie po partii, rozdawał E

	♠ D 10 7 ♥ K D 6 2 ♦ W 9 7 6 5 ♣ 6	
♠ K 9 8 ♥ A 10 8 7 3 ♦ D 2 ♣ K D 3	N W E S	♠ W 5 2 ♥ W 9 5 4 ♦ K 10 4 ♣ 10 7 5
	♠ A 6 4 3 ♥ – ♦ A 8 3 ♣ A W 9 8 4 2	

W	N	E	S
Dufrat	Janeczek	Zatorski	Bunikowski
–	–	pas	2 ♣
2 ♥	pas	pas	ktr.
pas	pas	pas	

+500 za 86%.

Gdyby zamienić się stronami, zapewne wynik byłby taki sam, ale to my siedzieliśmy na właściwej linii.

A turniej i tak rozstrzygnął się na finiszu...

Rozdanie 48; NS po partii, rozdawał E

	♠ 10 7 5 4 ♥ 9 7 ♦ K 8 4 ♣ A K 6 4	
♠ K 9 ♥ A D 10 8 6 3 ♦ W 7 6 2 ♣ 9	N W E S	♠ 8 6 2 ♥ K W 5 4 ♦ 9 5 ♣ D W 5 3
	♠ A D W 3 ♥ 2 ♦ A D 10 3 ♣ 10 8 7 2	

My trafiliśmy na parę, w której doświadczony zawodnik zaufał w obronie partnerowi. Kontrakt 4♠ z ręki **S**.

Wist ♣9 – zabite asem i ♠10 na impas. Od **E** dwie najmniejsze karty. Obrońca **W** uwierzył w zrzutki i poszedł do przebitki karo (skład 6-4 u rozgrywającego nie byłby jakimś wynaturzeniem, a podobne zagranie wykonało również kilkoro innych testo-

wanych graczy). Po tym odwiście kontrakt wygrał się sam, a my wpisaliśmy 95%

Na stole naszych bezpośrednich przeciwników rozgrywał Piotr Tuszyński. Nie wiemy, czy Tusio zagrał równie wydumanie jak GiB, czy też coś złego stało się w obronie – tak czy owak wygrał, a przeciwnikom ostało 5%.

Kolejna para z podium pozwoliła grać 3♠. Rozgrywka odbyła się bez fajerwerków, a 140 zaowocowało 57% dla rozgrywającego, co pozwoliło nam wygrać fotofinisz.

Nasze ostatnie rozdanie w turnieju było równie dramatyczne. I do teraz nie wiemy, kto bardziej narozrabiał, a podpytywani eksperci dają różne odpowiedzi.

Rozdanie 50; obie po partii, rozdawał W

	♠ K D W 2 ♥ W ♦ K ♣ A 10 9 8 5 4 3	
♠ 7 4 3 ♥ D 9 7 4 3 ♦ A 4 3 2 ♣ 6	N W E S	♠ 10 9 8 ♥ A K 8 2 ♦ D 10 9 7 6 ♣ D
	♠ A 6 5 ♥ 10 6 5 ♦ W 8 5 ♣ K W 7 2	

Zaczęło się typowo:

W	N	E	S
	Janeczek		Bunikowski
pas	2 ♣	2 ♦	3 ♣
3 ♦	3 ♠	pas	?

I co teraz? Padło 4♣, co zakończyło licytację, a nasze konto zasiliło skromne 23,7%. Każdy miał swoje argumenty

– ♠A, ♣K-W w naszych kolorach, a partner z czymś licytuje do przodu...

– 7-4 składu, więc nie ma się co patyczkować. A może być tylko sześć trefli A-D-10-x-x-x i ♠K-D-W-x – i trzy czerwone lewy schodzą bez możliwości pomyłki...

♦ **Więcej wyników – w kalendarium PZBS na str. 96.**

www.**szkolabrydza**.pl

Strona dla tych, którzy **kochają brydża.**

Marcin Kuflowski

Brydż przy kawie w Krakowie

7. Memoriał Andrzeja Żurka



Fot. Organizatorzy

Dekoracja zwycięzców GPPT. Od lewej: prezes Małopolskiego ZBS Adam Brodowski oraz trzy czwarte zwycięskiego teamu Silesia: Sławomir Zawiślak, Lech Ohrysko i Marek Wójcicki

Krakowski Memoriał Andrzeja Żurka, rozgrywany już po raz siódmy, zmienił lokalizację na zawsze gościnne i przyjazne brydżystom progi Hotelu Galaxy. To tam rywalizowano w eliminacji Grand Prix Polski Teamów oraz memoriałowym OTP**. A przy okazji cieszono się smakiem Cafe Vergnano, którą – jak każe tradycja – nieodpłatnie można było się częstować przez cały czas trwania zawodów. Po puszce kawy otrzymali też wszyscy, którym udało się w niedzielnym turnieju par przeskoczyć poprzeczkę zawieszoną na wysokości 50% oraz członkowie drużyn najwyżej sklasyfikowanych w Grand Prix Polski Teamów.

Cykl Grand Prix Polski Teamów to zarówno turnieje krótsze, z eliminacjami liczącymi czasem po 30-36 rozdań, ale też dłuższe, gdzie do wygranej trzeba zagrać dobrze ponad 100 rozdań. Tak jest m.in. na Żurku, gdzie po 60-rozdaniowych eliminacjach gra toczy się dalej w play-off (najlepsza ósemka) lub w 6-drużynowych finałach (każdy z nagrodą finansową dla zwycięzcy). Sam finał to 32 rozdania, chyba że... nie ma sensu grać do końca, bo przewaga liderującej drużyny jest tak duża, co dość niespodziewanie miało miejsce w tym roku.

Ale zanim do finału z udziałem zwycięskiej **Silesii (Lech Ohrysko, Bogusław Pazur, Marek Wójcicki, Sławomir Zawiślak)** i teamu **Olczyk (Jarosław Cieślak, Dominik Filipowicz, Piotr Nawrocki, Jerzy Olczyk, Piotr Wiankowski)** doszło, obie drużyny czekały spore ciężary w półfinałowym boju... Silesia do przerwy traciła do Puchaczy aż 27,59 impa, z kolei Olczyk przegrywał z Eskomem z 20,55 impów. Obu drużynom udało się jednak odrobić straty po zmianie stron.

Oto, jak do tego doprowadziła notująca świetny sezon w ekstraklasie Silesia, która do odrabiania strat zabrała się już w dwóch pierwszych rozdaniach. I to na poważnie!

WE po partii, rozdawał N

	♠ 7 4 ♥ K W 10 9 7 4 ♦ 7 3 ♣ D 5 4	
♠ K D 5 ♥ A D 3 ♦ A K 10 6 4 2 ♣ 7	N W E S	♠ A W 10 6 2 ♥ 8 2 ♦ W 9 8 ♣ K W 10
	♠ 9 8 3 ♥ 6 5 ♦ D 5 ♣ A 9 8 6 3 2	

Siedzący na pozycji **W** Bogusław Pazur, mając świadomość aktualnego wyniku, nie namyślał się wiele i po licytacji jak poniżej zakończył szlemikiem pikowym:

W	N	E	S
Pazur		Wójcicki	
–	2 ♦	pas	2 ♥
ktr.	pas	4 ♠	pas
4 BA	pas	5 ♣	pas
6 ♠	pas	pas	pas

Na drugim stole, po takim samym początku i informacji o jednym asie, przeciwnicy zatrzymali się w bezpiecznym 5♠. Rozdanie, jak słusznie zauważył członek zwycięskiej Silesii Marek Wójcicki, jest ciekawe z punktu widzenia stylu otwarć: tam, gdzie **N** otworzył (założenia korzystne) destrukcyjnym 3♥, po dwóch pasach **W** licytował 3BA i droga do szlemika się komplikowała – potwierdziła to rywalizacja w finale B, gdzie na obu stołach po takim początku zagrano 3BA. A pozycje **WE** zajmował tam nie byle kto, bo topowe pary: Araszkiewicz – Kotorowicz i Buras – Pszczoła.

Po pierwszym ciosie za 13 impów od razu przyszedł kolejny, wart dokładnie tyle samo! I straty niemal wyzerowane.

Obie po partii, rozdawał E

	♠ 7 2 ♥ K D 9 ♦ K D W 7 4 ♣ A K W	
♠ D 10 9 ♥ A 5 3 2 ♦ A 8 6 ♣ 9 8 3	N W E S	♠ A K 8 6 4 3 ♥ 10 ♦ 5 2 ♣ D 10 4 2
	♠ W 5 ♥ W 8 7 6 4 ♦ 10 9 3 ♣ 7 6 5	

Głos ma Marek Wójcicki: – Z ręką **E** otworzyłem 1♠ (8+ PC, 5+ ♠), partner 2♥ – 8-12 PC z fitem, **N** kontra, ja 2BA – inwit do końcówki i w ten sposób zagraliśmy dość szczęśliwe 4♠, podczas gdy na drugim stole nasi grający na **NS** wylicytowali i zrealizowali 3♥!

O ile półfinałowe zwycięstwo Silesii z teoretycznie znacznie niżej notowanym rywalem rodziło się w bólach (coś na podobieństwo meczu Igi Świątek z Naomi Osaką w Paryżu), o tyle w finale – choć rywal wydawał się znacznie trudniejszy (Olczyk) – poszło już gładko i nawet nie udało się dograć pełnego dystansu, tak wyraźną przewagę zbudowali triumfatorzy już po 24 rozdaniach. I oby okazało się, że podobnie Iga skończy turniej na kortach Rolanda Garrosa (a słowa te piszę przed ćwierćfinałem z Vondrousovą). [Jak wiadomo, życzeniu autora stało się zadość –red.].

A na koniec jedno całkiem ciekawe rozdanie z turnieju par, nie decydujące wprawdzie o kolejności na czołowych miejscach, ale z bardzo ładnym motywem rozgrywkowym, w dodatku świadomie zaplanowanym i z premedytacją wykonanym przez 14-letniego zawodnika reprezentacji Polski młodzików, Kubę Michalskiego.

Obie po partii, rozdawał N

	♠ W 9 8 4 ♥ A K 6 ♦ 8 ♣ A 10 7 5 2	
♠ A K D 10 6 5 3 ♥ W 9 ♦ A 10 6 ♣ D	N W E S	♠ 7 2 ♥ D 7 ♦ K W 9 5 3 ♣ K W 9 8
	♠ – ♥ 10 8 5 4 3 2 ♦ D 7 4 2 ♣ 6 4 3	

Licytacja do modelowych nie należała – ale gdyby taka była, to byśmy nie mieli o czym pisać, i dojrzała, naprawdę przemyślana rozgrywka 14-letniego Kuby nie trafiłaby na te łamy:

W	N	E	S
Janik		Michalski	
–	2 ♣ [1]	pas	2 BA [2]
ktr.	3 ♣	pas	pas
3 ♠	pas	3 BA	pas
pas	pas		

[1] precision, [2] słabe trefle albo GF

Tak o rozdaniu opowiadał Kuba: Wist nastąpił w ♣3 (mała z nieparzystej liczby blotek, wysoka z parzystej). Pomyślałem parę sekund i dołożyłem ♣D ze stołu, **N** położył ♣A, a ja z ręki dołożyłem ♣W! Musiałem zachęcić oponentów do kontynuacji trefli, nie mając zatrzymania kierowego. **N** był od teraz do końca rozdania przekonany, że partner ma pięć trefli, więc odwrócił w kolor wistu. Z ukrywanym starannie zadowoleniem wziąłem drugą lewę na ♣K i zagrałem pika, ale tu spotkała mnie przykra niespodzianka, bo kolor podzielił się niestety 4-0. Pociągnąłem topy pikowe (**S** zrzucił dwa kiery i karo) i zabrałem się za kara: ♦A, ♦10 i tu kolejna przykra niespodzianka, bo kara też podzieliły się dla mnie tragicznie. Wziąłem na ♦K i zagrałem ♦W, którego **S** pobił damą i nie mając również żadnych przesłanek, by zboczyć ze ścieżki treflowej – zagrał znowu w ten kolor, a z kolei **N** dołożył małe, najwyraźniej bojąc się zblokowania go, a przecież... rozgrywający *nie ma już* trefla!

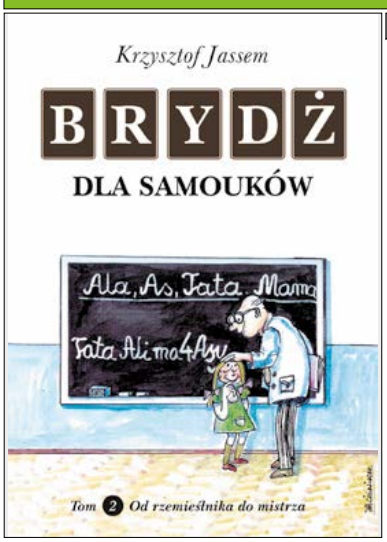
W ten oto sposób Kuba wziął (nie)spodziewanie lewę na ♣8 i dziewięć lew stało się faktem, a przez fatalny podział pików – żadna z końcówek nie chodziła. Dodam od siebie, że wprawdzie na **NS** nie siedzieli zawodnicy z ekstraklasowego topu, ale też nie żadni niedzielni grajkowie, tylko bardzo, naprawdę bardzo solidna para z wieloletnim doświadczeniem i przeszłością w wysokich ligach (z ekstraklasą włącznie).

Memoriałowe OTP** wygrali **Krzysztof Martens** i **Aleksander Bobko**, wyprzedzając **Dominikę Ocylok** i **Adama Pigulskiego**, a stawkę na podium domknęli **Rafał Śmiałek** i **Jacek Brózda**.

Możliwość gry w świetnych warunkach, przy serwowanej nieodpłatnie kawie i z całkiem dobrymi nagrodami finansowymi – to zasługa Piotra Żurka, który w ten sposób – wspólnie z Małopolskim Związkiem Brydża Sportowego – kultywuje pamięć o wspaniałym brydżyście i dobrym człowieku, bo takim był jego tata, Andrzej.

♦ **Więcej wyników – w kalendarium PZBS na str. 96.**

Z BIBLIOTEKI *ŚWIATA BRYDŻA*



Maciej Hutyra

Byle do ćwierćfinału, a potem już pójdzie. I poszło

III Memoriał Jurka Gresia

Fot. Organizatorzy



Grup One Team, zwycięzcy turnieju z cyklu GPPT. Od lewej: Wojciech Gaweł, Wojciech Strzemecki, Maciej Hutyra, Jeremi Stępiński, Michał Klukowski i Rafał Jagniewski

AŻ 41 ekip stanęło w Warszawie na starcie turnieju zaliczanego do Grand Prix Polski Teamów, głównego punktu programu III Memoriału Jurka Gresia. 16 najlepszych teamów z eliminacji rozpoczęło potem rywalizację w fazie play off, a w niej najlepszy okazał się **Grup One Team**, w którego składzie grali: **Maciej Hutyra – Jeremi Stępiński, Michał Klukowski – Wojciech Strzemecki** i **Wojciech Gaweł – Rafał Jagniewski**. W finale wyraźnie pokonali oni team TSDB: **Maria Boczar, Maciej Boczar, Jerzy Boczar, Krystian Dowolski, Artur Pomarański, Tomasz Zaleski.**

Poniżej relacja z turnieju autorstwa członka zwycięskiej ekipy Macieja Hutyry.

♦♦♦

Nazywam się Maciek Hutyra i jest to pierwszy mój artykuł, więc postaram się, aby nie było nudno.

Turniej Jurka Gresia jest jednym z tych wyjątkowych turniejów, na które przyjeżdża się, aby przynajmniej być. Wspaniała organizacja – w czym wielka zasługa Maćka Czajkowskiego – pozwala nam grać w wyśmienitych warunkach.

Group One Team w składzie Jeremi, Boban, Kluk, Jagna, Wojtek i ja przystępował do zawodów jako jeden z faworytów, ale w eliminacjach szło nam niekoniecznie dobrze. W pewnym momencie powiedziałem Bobanowi, że gramy chyba... turniej jednodniowy. W 8. rundzie eliminacji graliśmy z teamem Nela i wreszcie przyszło jedno z tych rozdań, które dały nam oddech, czyli awans do fazy play off.

Obie po partii, rozdawał S

	♠ A D 10 8 ♥ A W 10 9 2 ♦ D 7 4 ♣ 4	
♠ 5 3 ♥ 4 3 ♦ W 10 9 5 2 ♣ K 10 9 5	N W E S	♠ K 7 6 2 ♥ 7 ♦ A K 8 ♣ A D W 3 2
	♠ W 9 4 ♥ K D 8 6 5 ♦ 6 3 ♣ 8 7 6	

W	N	E	S
Stępiński		Hutyra	
–	–	–	pas
pas	1♣	2♣	pas
3♣	pas	3♦	pas
4♣	pas	5♣	pas...

Przeciwnicy grali nietypowym systemem. I to rozdanie to bardzo dobry przykład na to, że sztuczne i wymyślne systemy często się nie sprawdzają.

Otwarcie 1♣ co znaczy 4+ piki i jak widać nie wykluczało nawet pięciu kierów. Po moim (**E**) 2♣ **S** nie miał co powiedzieć do pików partnera (miał trochę mało na nieforsujące 2♥). Jeremi zalicytował 3♣ bardziej z chęci przykrycia kolorów starszych i utrudnienia otwierającemu wznówki. Później poszło już łatwo, bo przeciwnicy pasowali, a mnie na koniec pozostało powiedzieć 5♣. Wist w ♥K zdradził rozkład honorów w tym rozdaniu i rozgrywka nie była już trudna. Na drugim stole 4♥ bez jednej i 11 impów dla nas.

W 1/8 finału graliśmy na przeciwnika, który jednego z naszych kolegów za-

wsze ogrywa, i wiedzieliśmy, że jak wygramy, to potem będzie już z górki. Po trzech składkach dalej przegrywaliśmy z teamem JARZyna i wtedy genialnie zagrali Jaga z Wojtkiem, licytując pięknego szlema.

Rozdanie wyglądało tak:

Obie przed partią, rozdawał S

	♠ W 5 4 2 ♥ K 10 6 3 ♦ 9 7 3 ♣ 7 2	
♠ D 9 ♥ A 5 2 ♦ A K W 10 6 4 ♣ K 9	N W E S	♠ A K 10 7 ♥ 8 7 ♦ D ♣ A W 10 8 5 3
	♠ 8 6 3 ♥ D W 9 4 ♦ 8 5 2 ♣ D 6 4	

W	N	E	S
Gaweł		Jagniewski	
–	–	–	pas
1 ♦	pas	2 ♣	pas
2 ♥	pas	2 ♠	pas
3 ♦	pas	4 ♦	pas
4 ♥	pas	4 ♠	pas
4 BA	pas	5 ♠	pas
7 ♦	pas...		

2♥ = 15+, ręka jednokolorowa

3♦ = nie mogę zająć NT, nie mam fragmentu treflowego, ergo: mam 6/7 dobrych kar

Brawa dla Jagi, który uznał, że singlowa dama pięknie fituje solidny kolor karowy!

To rozdanie zapewniło nam awans i wyprowadziło na autostradę do zwycięstwa w całym turnieju. Moim zdaniem Wojtek i Rafał mają też szanse na wygranie nagrody w plebiscycie IPBA na najlepszą licytację.

Tak jak już wspomniałem, ustaliliśmy, że jak wygramy 1/8 finału, to mamy to, no ale jeszcze było trochę gry.

W ćwierćfinale graliśmy na bardzo dobry team Joanna, który dzielnie się trzymał do połowy meczu. W trzeciej składce przyszło takie rozdanie:

Obie po partii, rozdawał S

	♠ A D 3 ♥ D 10 7 5 4 ♦ D W ♣ A 7 6	
♠ 9 4 2 ♥ 6 3 ♦ 9 8 7 5 4 3 ♣ D 2	N W E S	♠ W 8 6 ♥ A W 2 ♦ A K 6 ♣ W 10 9 3
	♠ K 10 7 5 ♥ K 9 8 ♦ 10 2 ♣ K 8 5 4	

Boban rozgrywał 3BA z ręki **N**. Wist nastąpił z ♣W – ♣K – ♣2 – ♣x. Rozgrywający zagrał teraz do ♥D, którą obrońca **E** zabił asem. ♣2 w pierwszej lewie trochę zmyliła, więc odszedł ponownie w trefla – Boban zabił asem w ręku i zagrał ♥10, impasując waleta.

Oddawało się siedem lew, ale nasi dzielni koledzy z drużyny zrealizowali kontrakt z nadróbką. Widać że czasami, mając A-K w danym kolorze, warto w niego wistować.

Na drugim stole 2BA bez jednej. +12 impów i jesteśmy w półfinale.

Graliśmy w nim z Jeremim na kolegę z naszego ligowego zespołu, Jarka Stacha, i przyszło rozdanie:

Obie przed partią, rozdawał E

	♠ K 8 7 6 5 ♥ D 10 4 ♦ A K 6 5 ♣ A	
♠ 10 ♥ 9 5 ♦ W 10 4 3 ♣ K W 9 5 3 2	N W E S	♠ 3 ♥ A 3 2 ♦ D 9 8 2 ♣ D 8 7 6 4
	♠ A D W 9 4 2 ♥ K W 8 7 6 ♦ 7 ♣ 10	

W	N	E	S
Hutyra	Bazyluk	Stępiński	Stach
–	–	pas	1 ♠
3 ♣	4 ♣	4 ♥	4 ♠
pas	5 ♣	pas	?

Po długiej analizie, w obawie przed przebitką kier, przeciwnicy zdecydowali się grać 5♠, które przy oczywistym szlemiku na drugim stole (przeciwnicy tak nie przeszkadzali) dało nam 11 impów i późniejszy awans do decydującej fazy turnieju.

Finał był dość jednostronnym widowiskiem, ale wielkie gratulacje należą się również naszym przeciwnikom za awans do niego.

Z mojej strony chciałbym podziękować całej drużynie za atmosferę i oczywiście fantastyczną grę, *Światowi Brydża* za to, że mogłem coś napisać, oraz organizatorom, którzy stanęli na wysokości zadania co do licznych nagród.

♦ **Więcej wyników – w kalendarium PZBS na str. 96.**

Fot. Krzysztof Siwek



W ceremonii zakończenia memoriału wzięła udział rodzina Jurka Gresia: żona Grażyna, córka Gosia oraz wnuki Edzio i Laura

Adam Wujków

Co cię w maksach nie zabije, to cię w impach wzmocni



Międzynarodowy Festiwal Brydżowy w Limassol

Fot. Organizatorzy



Od lewej: Adam Błachnio, Janusz Gawęcki, główny organizator festiwalu Rona Baroudi, Adam Wujków, Stanisław Pająk

Na początku kwietnia Cypryjski Związek Brydża zorganizował kolejny już Międzynarodowy Festiwal Brydżowy, który został rozegrany w przepięknym hotelu Atlantica Miramare Beach położonym w Limassol tuż nad brzegiem Morza Śródziemnego. Z uwagi na specjalne zniżki dla brydżystów w hotelu pojawiło się dodatkowo około 200 osób. Jak zwykle przybyła spora ekipa z Polski, w tym wielu naszych czołowych zawodników, oprócz tego ekipy z Anglii (z Arturem Malinowskim na czele), Szwecji, Francji, Węgier, Litwy, Izraela, Grecji i oczywiście cypryjscy gospodarze. Trochę dziwnie czuliśmy się, widząc także bardzo, bardzo wielu Rosjan zarówno na turnieju, jak i w samym Limassol, gdzie poza językiem greckim właśnie rosyjski był najbardziej słyszalny na ulicach.

W programie festiwalu był trzydniowy turniej par i dwudniowy turniej teamów na dochodzenie. Ponieważ gra rozpoczynała się zwykle dopiero o g.17, można ją było połączyć z przyjemnym wypoczynkiem.

Polscy brydżyści zdominowali obydwa turnieje. Na maksy wygrali **Piotrek Tuczyński** z **Bartkiem Chmurskim**, przed Grześkiem Narkiewiczem z Kubą Patreuhą. Teamy padły łupem naszej drużyny – grałem w niej w parze z **Adamem Błachnio**, a dzielnie nas wspierali **Stasiu Pająk** z **Januszem Gawęckim**. Na drugim miejscu uplasowała się drużyna szwedzka, z którą toczyliśmy boje o zwycięstwo w dwóch ostatnich meczach, a na trzecim finiszował team Ola w składzie: Ola Górska z Arkiem Majcherem, Łukasz Gaweł z Tomkiem Jochymskim i Piotrek Tuczyński z Bartkiem Chmurskim.

Brydż to jednak bardzo przewrotna gra, przekonaliśmy się o tym z moim partnerem na własnej skórze. Ostrzyliśmy sobie zęby przede wszystkim na turniej par, nasz bardzo agresywny system i aktywny styl gry zdecydowanie często przynosi dobre efekty, szczególnie przeciwko nie najsilniejszym przeciwnikom. Ale tym razem Piatnik sprawił, że w wielu rozdaniach byliśmy niemiłosiernie ogrywani zwłaszcza przez bardzo słabe pary. Co prawda wynik prawie 58% z trzech 27-rozdaniowych sesji zbyt wielkiego wstydu nie przynosi, ale liczyliśmy na znacznie więcej. Co się nie udało na maksy, z nawiązką udało się nam osiągnąć w turnieju teamów. Po pierwszym meczu usiedliśmy na pierwszym stole i nie opuściliśmy go już do końca turnieju. Szczęśliwie uniknęliśmy przy tym spotkań z pozostałymi bardzo silnymi polskimi drużynami.

Pora na kilka ciekawszych rozdań.

1. Mecz, obie po partii

Po jednostronnej licytacji rywali...

W	N	E	S
1 ♣[1]	pas	1 ♥	pas
1 ♠	pas	3 ♥[2]	pas
6 ♠	pas...		

[1] polski trefl; [2] inwit

... partner (**N**) zawistował ♣A i ukazał się nam stolik:

♠10 ♥K D W 10 9 5 ♦D 10 9 6 ♣8 2

My mamy taką kartę:
♠8 5 ♥A 7 4 ♦K W 5 4 ♣10 9 7 3

Jak zaplanujemy obronę i co dołożymy do karty pierwszego wistu?

2. Mecz, obie przed partią

Licytacja:

W	N	E	S
–	1♣	1♦	1♠
2♥	3♣	pas	4♠
pas	pas	pas	

Partner (**W**) zawistował w ♦7. **N** wyłożył:

♠2 ♥K 9 3 ♦8 5 3 ♣A K D W 7 2

Nasza karta:

♠D 6 ♥5 2 ♦A W 10 9 2 ♣10 9 5 4

Wzięliśmy asem. Co dalej?

3. Mecz, obie przed partią

W	N	E	S
–	–	pas	1♣[1]
1♠	ktr.	2♠	3♥
pas	pas	pas	

[1] lepszy młodszy

Z karty (**W**): ♠K D 10 7 2 ♥8 7 ♦A 9 8 2 ♣K 6 zawistowaliśmy w ♠K.

W dziadku zobaczyliśmy:

♠8 6 ♥W 10 6 2 ♦K D W 3 ♣W 10 3

Od partnera ♠4 (ilość), od rozgrywającego ♠5. W co zagramy w drugiej lewie?

4. Mecz, obie po partii.

Trzymamy na pozycji **N** całkiem przyjemną dwukolorówkę:

♠K 10 9 7 6 ♥K W 7 5 4 3 ♦6 ♣9

W	N	E	S
–	–	–	1♣[1]
pas	1♠	1 BA[2]	2♣[3]
2♦[4]	?		

[1] polski trefl; [2] klasyczne; [3] naturalne 12+ PC; [4] naturalne

Jak zaplanujemy dalszą licytację?

♦♦♦

Tymczasem zahaczmy o turniej na maksy, które, jak powszechnie wiadomo, rządzą się swoimi prawami. Zapytałem Bartka i Piotra o receptę na uzyskanie 64% na tak długim dystansie, o spektakularne zagrania itd. Usłyszałem, że głównym źródłem dobrych zapisów było umiejętne wykorzystywanie nawet drobnych potknięć przeciwnika. I to jest chyba najważniejsze, umieć brać, gdy jest okazja, i samemu niczego przeciwnikom niepotrzebnie nie ofiarowywać.

Po otwarciu partnerki silnym 2BA pani z kartą ♠A W 6 5 3 ♥7 ♦5 4 2 ♣D 9 7 4 zapytała o starsze czwórki, po czym gdy dowiedziała się o braku czterech pików, zalicytowała 3BA.

Rozgrywająca miała: ♠9 7 2 ♥A K D 6 ♦A K D W ♣K W – zatem w piki i w BA brało się z góry dokładnie 10 lew. Ponieważ sala masowo grała w piki, pierniczek wyświetlił nam 20%.

Ta sama pani w kolejnym rozdaniu po takim samym otwarciu partnerki 2BA z kartą ♠D W 9 ♥D 10 9 4 2 ♦8 ♣9 8 7 4 zalicytowała transfer, a następnie podniosła do końcówki w kiery.

Teraz z kolei rozgrywającej przyszło: ♠A K 3 ♥K 5 ♦A K W 9 5 ♣K W 10. A ponieważ obrońca na **W** miał: ♠10 4 2 ♥A 7 6 3 ♦7 4 2 ♣A D 5, w kiery brało się o jedną lewę więcej niż w BA (po wiście pikowym ♥K z ręki, a następnie ♥5 do damy – kurtyna). Sala oczywiście masowo grała w BA, z różnym rezultatem – pełnego maksa wzięli Bartek z Piotrkiem, obkładając firmówkę bez trzech. I znowu pierniczek łaskawie wyświetlił nam około 20%.

I ostatni przykład wiatru w nasze oczy.

Nasza karta:

♠A W 10 7 5 ♥A 3 ♦10 6 4 ♣K D 10

W założeniach korzystnych po prawej padło otwarcie 1♥, weszliśmy normalnie jak wszyscy 1♠, po czym po lewej usłyszeliśmy 2BA, oznaczające co najmniej invit z fitem. Po pasie partnera przeciwnik po prawej 3♥. Jakieś pomysły? Czy może nam coś innego przyjść do głowy poza pasem?

Na naszym stole starsza pani zdecydowała się na błyskawiczne 3♠, które obiegło. Ponieważ szło dokładnie dziewięć lew w kiery i osiem w piki, znowu pierniczek wyświetlił około 20%, kontra niewiele zmieniłaby nasz zapis. Nie muszę dodawać, że dziadek wyłożył pełen fit pikowy z królem.

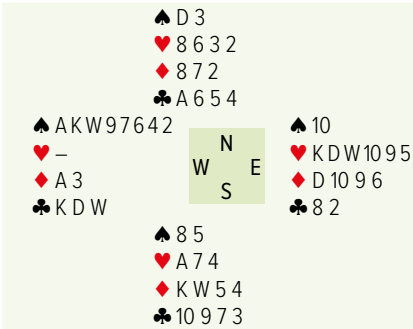
Co cię nie zabije, to cię wzmocni. W teamach odkuliśmy sobie wcześniejsze maksy.

♦♦♦

Wróćmy do naszych problemów wistowych.

Ad 1

Na pierwszy rzut oka nie wiadomo, w czym problem: przecież nie mamy nic w treflach, więc powinniśmy zniechęcić do kontynuacji tego koloru. Pytanie, czy partner mógł zawistować z A-D-x – chyba raczej wyszedłby wtedy z blotek karowych, wiadomo, że rozgrywający musi mieć kontrolę w treflach i karach. Czy powinniśmy wskazać posiadanie ♥A poprzez dołożenie ♣10? Na pierwszy rzut oka jest to zagranie naturalne, jednak po głębszej analizie z uwagi na fakt kontrolowania obydwu czerwonych kolorów nie powinniśmy namawiać do odwistu w kiery – w przypadku autentycznego rozkładu będzie to jedyne zagranie wypuszczające:



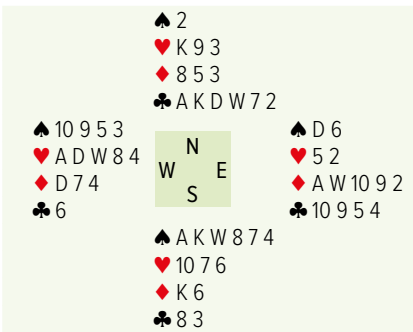
Rozgrywający przebił podłożonego ♥A, następnie ściągnął ♣D, przebił dobrego ♣K w stole i na wyrobionego kiera pozbył się z ręki przegrywającego kara. W ten sposób dwukrotnie wygrano szlemika. Ja niestety zostałem pozbawiony wszelkich szans pierwszym wistem karowym – co prawda zagrałem w kolejnej lewie ♣K, ale pani na **N** wyszła w trzeciej lewie w karo i rozdanie się skończyło.

Wracając do pytania: co należy dołożyć do ♣A w pierwszej lewie? Po prostu ♣3.

Na szczęście było to jedno z nielicznych rozdań turnieju teamów, w których przeciwnicy nas uszkodzili.

Ad 2

Oto pełen rozkład:



Mój partner odnalazł jedyną drogę do obłożenia kontraktu i w drugiej lewie zagrał

w kiera. Wziąłem asem i odszedłem w ♥D. Co prawda rozgrywający popełnił teraz błąd i zaczął grać w trefle, co spowodowało wpadkę bez dwóch, gdyż przebiłem drugiego trefla, odebrałem kładącą lewę na ♥W, po czym zagraniem pod potrójny renons w kiera wypromowałem sobie kolejną lewę wpadkową. Gdyby rozgrywający najpierw trzykrotnie ściągnął atu, poległby bez jednej. Nie miało to dla nas znaczenia, gdyż Janusz ze Stasiem zapisali sobie smakowite 460 za 11 lew w bez atu, więc kolejna lewa wpadkowa nie zmieniała naszej zdobyczy impowej. Ciekawostką natomiast jest, że na 18 stołach tylko na naszym końcówka została obłożona.

Ad 3

Po pierwszej lewie skład rozgrywającego jest jasny: 3-4-2-4 lub 3-4-1-5 (z 3-4-3-3 raczej spasowałby). Przy założeniu, że partner jest posiadaczem ♠A, największą szansę na obłożenie kontraktu daje posiadanie przez partnera ♣A (mało prawdopodobne) lub D-x-x w kierach i ♣D. Zagranie w drugiej lewie ♣K jest jedyną drogą do sukcesu. Żeby zaimpasować kiera, rozgrywający musi dostać się do stołu, wcześniej jednak my weźmiemy przebitkę trefl.

Pełen rozkład:

	♠ 8 6 ♥ W 10 6 2 ♦ K D W 3 ♣ W 10 3	
♠ K D 10 7 2 ♥ 8 7 ♦ A 9 8 2 ♣ K 6	N W E S	♠ A 4 3 ♥ D 9 3 ♦ 6 5 4 ♣ D 8 7 4
	♠ W 9 5 ♥ A K 5 4 ♦ 10 7 ♣ A 9 5 2	

Rozgrywający próbował ratować się przed przebitką, szybko ściągając topy kierowe, więc partner wziął kładącą lewę na damę atu.

Na drugim stole Stasiu z Januszem obłożyli 3♠, a sala masowo wypuszczała 3♥.

Ad 4

Ręka jest bardzo ofensywna i być może po otwarciu licytacji przez partnera już myślami byliśmy w końcówce w kolor starszy, teraz jednak przyszły dwa ostrzeżenia. Po pierwsze – partner ma co najmniej sześciokart treflowy, po drugie – większość punktów w kolorach starszych jest najprawdopodobniej po naszej lewej stronie (po prawej są raczej wartości karowe). To skłoniło mnie do włączenia hamulców i zalicytowania 2♥. Po lewej padła teraz kontra (karna, a jakże), od partnera 2♠, a ops po prawej zameldował się 3♦. Dałem sobie spokój z dalszą licytacją, co było słuszną decyzją z uwagi na taki oto rozkład rozdania:

	♠ K 10 9 7 6 ♥ K W 7 5 4 3 ♦ 6 ♣ 9	
♠ 8 ♥ 6 2 ♦ K W 10 9 7 5 3 ♣ 10 8 3	N W E S	♠ A W 5 4 2 ♥ A D 10 8 ♦ D ♣ K 4 2
	♠ D 3 ♥ 9 ♦ A 8 4 2 ♣ A D W 7 6 5	

Rozgrywający niezbyt przyłożył się do rozgrywki, gdyż po naszym trzykrotnym zagraniu w trefle w dalszej części rozgrywki, jeszcze przed całkowitym odebraniem atutów, zaimpasował kiera i planował wrócić do ręki przebitą kier, jednak wcześniej zagrany ♥A został przebity przez mojego partnera. Na większości stołów grano w kiery lub piki na wysokości trzech, czterech, a nawet pięciu, przegrywając od bez dwóch do bez pięciu, często z kontrą (Stasiu z Januszem zapisali smakowite 800).

Do zobaczenia za rok na przepięknym słonecznym wybrzeżu cypryjskim. ♦

Fot. Organizatorzy



Turniej na maksy wygrali Bartosz Chmurski i Piotr Tuczyński

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych,
którzy **kochają brydża.**

Maciej Kędzierski

Praktyki z Arktyki



Udany wyjazd treningowy reprezentacji juniorów U-26 do Norwegii

Po raz pierwszy pojawiam się na łamach *ŚB*. Przynajmniej okazję ku temu mam odpowiednią.

Tak się złożyło, że na treningowym wyjeździe reprezentacji polskich juniorów U-26 do Bodø w Norwegii pełniłem funkcję grającego kapitana. Data, żebym nie zapomniał: 20-26 maja. Funkcja ta, mogę zdradzić, polega głównie na wymianie mejli i przypominaniu reszcie ekipy o niezbędnych formalnościach. Tworzyli ją, oprócz mnie, mój tegoroczny juniorski partner **Tomek Kiełbasa** oraz **Kuba Bazyluk** z **Patrykiem Patreuhą**.

Co jest ważne w funkcji takiego kapitana? Czujne oko. Wydarzenie – Marit Sveaas International Bridge Tournament (MSIBT) – wypatrzyłem na portalu Bridgescanner jeszcze w zeszłym roku. Sama **Marit Sveaas** była uznaną zawodniczką norweską, szczególnie aktywną w latach 70. i 80. Jej syn, **Christen Sveaas**, jest dyrektorem sporej spółki inwestycyjnej Kistefos, zaangażowanej w różne inicjatywy edukacyjne i społeczne: stypendia, programy wsparcia, a nawet własne muzeum sztuki. I ta właśnie firma od 2016 roku hojnie sponsoruje turniej pamięci pani Sveaas. Poprzednie edycje rozgrywane były m.in. w operze w Oslo czy w wiosce olimpijskiej w jeszcze bardziej arktycznym Lillehammer. Tak że tego, anturaż zacny i przykładowa inspiracja dla polskich sponsorów brydża. Bo czemu nie?

W tym roku MSIBT po raz pierwszy dołączył do karuzeli World Bridge Tour. Organizacja ta powstała w środowisku związanym z CAT, czyli The Credential Advisory Team. W skrócie: oddolnie powstałej organizacji postrzegającej się jako ciało doradcze dla WBF (Światowej Federacji Brydża) podczas pandemii i afer związanych z internetowym self-kibitzingiem (czyli po prostu oszukiwaniem). World Bridge Tour działa odrębnie od światowej federacji i organizuje cykl turniejów dla zaproszonych teamów. W październiku będzie Kopenhaga. W zeszłym roku WBT zawitało między innymi do Sopotu. Ciekawostką jest, że sędziami są każdorazowo Olek Krych i Kuba Kasprzak, którzy zapewniają najbardziej profesjonalne sędziowanie znane na świecie. Czyli polski standard.

Fot. Organizatorzy



Za chwilę zbijemy piątki z Boye'em Brogelandem. Od lewej: Tomasz Kiełbasa, Patryk Patreuha, Jakub Bazyluk, Maciej Kędzierski

Wracając jednak do czujnego oka: przy okazji MSIBT tym razem zorganizowano też turnieje juniorskie. Po norwesku.

Czyli wszystkim uczestnikom opłacono pobyt i wyżywienie, a nawet dorzucono się do biletów lotniczych. Swoje dorzucił też PZBS, więc głupio byłoby nie skorzystać. Dzię-ku-je-my!

Równolegle do turnieju dla zaproszonych teamów światowej klasy zorganizowano takie same zawody dla juniorów pod tytułem Arctic Invitational. 10 teamów światowej klasy, cztery dni gry, wszystko opłacone.

Jak otrzymać takie zaproszenie? „Napisz do nas, jeśli uważasz, że się kwalifikujesz". I właśnie dlatego kapitan musi mieć czujne oko. A nawet dwa, bo w kącie ogłoszenia dało się znaleźć wysokość nagrody za pierwsze miejsce: 80 000 koron norweskich, czyli coś koło 29 tys. PLN.

Znakomicie obsadzony turniej WBT dla dorosłych wygrał team **Brogi** (**Boye Brogeland, Christian Bakke, Geir Helgemo i Michał Klukowski**). Nagroda: 200 000 koron norweskich, matematykę pozostawiam Czytelnikom. Ciekawe, jaka tam obowiązuje formuła zaproszeń.

Zanim o kartach, to jeszcze kilka słów o samym Bodø, stolicy regionu Nordland. Malownicze położenie wśród fiordów, koło podbiegunowe, dzień polarny, mięso z renifera (podobno smakuje jak guma – nie próbowałem), malstromy, sauna w porcie, po wyjściu z której skaczemy do wody, nadmorskie orły bieliki – widziałem cztery. Cudo. Tylko te ceny...

Pierwszego dnia jeszcze nie prowadziliśmy, drugiego przewagi było już 36 VP, trzeciego podobnie. Przez cały ten czas graliśmy w gronie 10 teamów mecze 10-rozdaniowe w formule podwójnego round-robin (każdy na każdego). No i wszystko miało się rozstrzygnąć czwartego dnia. Naszym głównym konkurentem w Arctic Invitational

okazała się juniorska reprezentacja **Izraela** (**Tomer Loonstein, Aviv Zeitak, Yonatan Sliwowicz, Ofek Sabbah**). Wszyscy stanowią reprezantację Izraela U-26 na tegoroczne drużynowe ME juniorów we Wrocławiu.

Regulamin był całkiem sprzyjający, ponieważ w ostatniej fazie przewidywał zachowanie całego dorobku w VP i odcięcie czterech najlepszych teamów od reszty peletonu. Po trzech meczach miał nastąpić mecz o 1. miejsce między dwoma czołowymi drużynami. W praktyce okazało się jednak, że nasza przewaga była tak duża, że ten mecz nie miał sensu i został odwołany. I tak to my możemy grać.

Po teamach przyszła kolej na pary, już bez zaproszeń. Po dniu eliminacji prawie wszystkie pary z juniorskiego invitationala weszły do finału A (24 pary), a reszta tłukła sobie finał B. **Patryk** i **Kuba** zajęli nawet 3. miejsce i zgarnęli dodatkowe 7000 NOK. My do samego końca walczyliśmy o średnią. Nieskutecznie. Finał B za to wygrali Michał Kaleta i Dominika Lucka – 10 000 NOK. Główną nagrodę (150 000 NOK) w maksach dorosłych zgarnął z kolei organizator zawodów **Kurt-Ove Thomassen** z partnerem **Sveinem Gunnarem Karlbergiem**.

Wstęp może nieco przydługi, a przecież w prasie brydżowej wypada podać jakieś rozdania.

Mecz; WE po partii, rozdawał W

	♠ D 10 6 5 3 2 ♥ A 10 9 7 ♦ K D 5 ♣ –	
♠ W 9 8 ♥ K 8 5 3 ♦ 10 4 3 ♣ A 8 4	N W E S	♠ 7 4 ♥ 6 ♦ A W ♣ K D W 10 9 6 5 2
	♠ A K ♥ D W 4 2 ♦ 9 8 7 6 2 ♣ 7 3	

W	N	E	S
Kędzierski	Kemeny	Kiełbasa	Argay
pas	1 ♠	4 ♣	ktr.
5 ♣	5 ♥	pas...	

Żeby było jakoś ciekawiej to po wyłożeniu dziadka zawołałem sędziego. W karcie, którą licytowałem, miałem ♥K-D-5-3 i zgłosiłem, że mam jedną z kart dziadka. Kuba Kasprzak stwierdził, że norweska maszyna do powielania tak ma i ciągle ktoś o coś takiego woła. (Potem jeszcze raz mi się zdarzyło podobne wezwanie).

Tak czy owak licytowałem 5♣, posiadając ♥D, i na stronie padło pytanie, czy bez tej damy też bym tak zalicytował. Odpowiadam, wbrew obiegowej zasadzie, że to trochę głupie pytanie, bo tak na oko widać, że mi się to opłaciło, ale skoro z 10 PC zalicytowałem 5♣, to bez tej damki pewnie też bym tak zrobił. Sędzia (te znajomości!) uznał, że *tym bardziej* dałbym 5♣. Więc niech będzie. Przystąpiliśmy do rozgrywki.

Wist treflowy został przebity. Wróg przeszedł do stołu pikiem i zagrał kiera do ♥10. Znowu pik do stołu i kier do ♥9. Zupa się wylała (kiery 4-1), więc zaczął grać piki z góry, wyrzucając najpierw trefla i potem wszystkie kara.

Niezależnie, w którym momencie bym przebił i co dalej bym zrobił, rozgrywający oddawał już tylko dwie lewy. Najlepszą obroną było wyrzucanie kar. Po wyrzuceniu dwóch, gdy mam już singla, rozgrywający musi zaprzestać ściągania pików i samemu wyrobić sobie karo. Tomek bije i nie może odejść w karo, bo wtedy przebiłbym powietrze, zagrałbym trefla i przeciwnik ściągnąłby mi ♥K.

Tomek nie może też zagrać trefla. Przeciwnik przebije wtedy w stole, z ręki wyrzuci na przykład pika i zagra karo. I znowu będę mógł jedynie przebić powietrze i albo oddać wszystkie lewy, grając ♥K, albo wyjść pod podwójny renons, oddając dwie ostatnie lewy na przebitkę kierową w stole i na ♥A w ręku.

Taki to los, że nic nie można zrobić.

Wychodzę z meczu i słucham kol. Patryka: – Który gamoń nie wskoczył ♥K?

Przyznaję się do winy.

– Jakbyś wskoczył, to bym cię opisał w gazecie, nominacja do czegoś tam.

Złapany na korytarzu Michał Klukowski stwierdza, że nawet nie przyszłoby mu takie zagranie do głowy. Zagrałem jak Kluk!

Skoro Patryk mnie nie opisze, to sam to zrobię. Choćby dla celów dydaktycznych.

Wskok ♥K jest zachowaniem kompletnie nienaturalnym– żaden śmiertelnik nie włącza analizy w tak niepozornym momencie rozdania. Jest to jednak zagranie bez mała wybitne.

Powiedzmy, że rozgrywający będzie kontynuował swój plan. Pobije w ręku i będzie grał piki. Przebijam pierwszego i wychodzę pod podwójny renons w trefla. Jeśli rozgrywający przebije w dłuższych atutach, czyli w stole, i ściągnie ostatnie atu, to mamy ♦A na straży, a on ma tylko 10 lew i gra się już w bez atu.

Jeśli tego atuta nie ściągnie, tylko zagra w karo, to bijemy i odchodzimy w karo. Po ściągnięciu ostatniego atuta rozgrywający skończy w stole, gdzie ma niedobre jeszcze kara z uwagi na naszą ♦10. Jeśli zaś zagra: przebitka – przebitka, to mój malutki atut weźmie ostatnią lewę.

Jeśli przebije w krótszych atutach, to położymy go, stosując niezbyt wyrafinowaną technikę. Mianowicie **przymus fizyczny** (oznacza fizyczną niemożność realizacji kontraktu), gdyż do dobrych pików nie będzie już dojścia – rozgrywający będzie musiał zagrać figurę karo i Tomek odwróci mu w karo.

Na czym polegała różnica wynikająca z zagrania ♥K? Przy ściąganiu ostatniego atuta rozgrywający kończył w ręce z niedobrymi karami, a nie w ręce z fortami pikowymi.

Na szczęście brydż meczowy to taka gra, gdzie nie trzeba wykonywać zagrań wybitnych, tylko po prostu wysiedzieć przeciwnika. Siedzieć i ziewać.

Mecz; obie po partii, rozdawał S

	♠ W 7 4 ♥ 7 6 ♦ 8 7 5 3 2 ♣ D 8 2	
♠ A 6 ♥ D 9 8 5 4 2 ♦ A W 10 ♣ A 4	N W E S	♠ D 9 ♥ 10 3 ♦ K D 9 6 ♣ K W 7 6 3
	♠ K 10 8 5 3 2 ♥ A K W ♦ 4 ♣ 10 9 5	

PO: W	N	E	S
Brandgaard	Kiełbasa	Larsen	Kędzierski
–	–	–	1 ♠
2 ♥	pas	2 ♠	pas
4 ♥	pas	pas	pas

PZ: W	N	E	S
P. Patreuha	A. Bune	Bazyluk	S. Bune
–	–	–	1 ♠
2 ♥	pas	pas	pas

Wspomniana przeze mnie strategia meczowa (ziewanie) nie przewiduje unikania bilansowych popartyjnych końcówek, ale przecież nie wszyscy muszą się ze mną zgadzać. Najbliższa prawdy z kartą **E** jest chyba odzywka 2BA. Akurat ja osobiście polecam tutaj transfery Rubensa:
2♠ = trefle (bez fitu kier)

2BA = naturalne
3♣ = kara (bez fitu kier)
3♦ = pozytywne z kierami
3♥ = podniesienie
3♠ = splinter
4♣/♦ = w zależności od stylu pary splinter lub kolor+fit

Wtedy możliwa jest droga: 2♠, a następnie po 3♣ partnera odzywka 3♥ jako 5+♣, dubelek kier i siła inwitu. Chociaż i tak pewnie wybrałbym 2BA od razu. Troglodytyzm górą.

Sympatyczny Daniel Brandgaard po wiście pikowym podkłada ♠D, mojego ♠K bije w ręku i przechodzi karem do stołu, by podegrać kiery. Starannie odchodzę ♠8 (wist ♠7 oznacza albo singla pik, albo trzeciego waleta). Tomek przyjmuje przekaz i odchodzi w karo. Siedzimy i ziewamy. Brangaard rozkłada ręce i marudzi, że przejście treflem to ta sama szansa, a i tak moglibyśmy chyba wziąć tę przebitkę.

Sugeruję mu, że mógł odwrócić w pika w drugiej lewie.

– Przegrałbym, gdyby **N** miał ♥W na promocji! [Technicznie rzecz biorąc, przy trzecim ♥W i tylko trzech pikach w ręce **N** promocja jest nieunikniona, różnica powstaje przy pikach rozłożonych 4-5].

– To może... przepuść pierwszego pika?

Strzałeczka od Duńczyka. To rodzaj **scissors coup** (manewr nożycowy). Polega on na zerwaniu komunikacji między rękami obrońców – czasem wyrzuca się jakąś kartę w pozycji przegrywająca na przegrywającą, czasem wychodzi się w kolor, którym przeciwnicy mogą przejść (moja pierwsza sugestia), a czasem robi się to w ten sposób.

Mecz; obie po partii, rozdawał N

	♠ W 10 3 ♥ A 10 6 4 ♦ A W 9 6 ♣ 6 5	
♠ 9 5 ♥ W 9 ♦ D 10 7 4 3 ♣ A K W 9	N W E S	♠ A K D 7 4 2 ♥ 7 5 ♦ K ♣ 10 8 4 2
	♠ 8 6 ♥ K D 8 3 2 ♦ 8 5 2 ♣ D 7 3	

W	N	E	S
Kędzierski	Gościański	Kiełbasa	van der Veide
–	pas	1 ♠	pas
1 BA	pas	2 ♠	pas
2 BA[1]	pas	3 BA	pas
4 ♠	pas	pas	pas

[1] pytanie o krótkość

Zasadność grania akurat kontraktu 2BA jest zazwyczaj niewielka. Po prostu zwykle lepiej mieć jakieś atuty, w szczególności gdy mamy kolor rozłożony 6-1. Klasyczna metoda inwitowania końcówki pikowej jedną tylko odzywką 3♠ jest wysoce niedoskonała. Stąd zdecydowanie polecam taką konwencyjkę jak tutaj. 3BA **E** to powinna być dobra ręka bez krótkości.

Tomek swoją licytację skomentował: – Pamiętaj, uczyli mnie grać w Warszawie, a tam obowiązuje taka szkoła licytacji. – Niektórzy mówią na to szkoła praktyczna. Amerykanie z kolei nazywają ten fenomen *truck driver bidding*.

Drugi stół po licytacji naukowej i najwyraźniej niezwykle subtelnej zadowolił się pociesznym kontraktem 3♣. Przybyłem, wysiedziałem, zwyciężyłem.

Mecz; WE po partii, rozdawał S

	♠ A W ♥ K W 8 ♦ A K 4 3 ♣ D 10 7 6	
♠ K 9 4 ♥ 9 7 3 ♦ W 10 8 7 2 ♣ W 8	N W E S	♠ D 10 7 6 2 ♥ A 10 5 ♦ 5 ♣ K 9 4 2
	♠ 8 5 3 ♥ D 6 4 2 ♦ D 9 6 ♣ A 5 3	

W	N	E	S
Kędzierski	Gościański	Kiełbasa	van der Veide
–	–	–	pas
pas	1 ♣	1 ♠	ktr.
pas	2 ♠[1]	pas	3 ♠[2]
ktr.	3BA	pas...	

[1] jakiś forsing; [2] pytanie o zatrzymanie

Kajtek Gościański wyjechał na studia do Holandii i nawet gra z Reinderem w obecnej reprezentacji U-31 tego kraju. I tam czasem zdarza się stosowanie dosyć prymitywnych metod licytacji.

W rzeczonym rozdaniu Tomek wistuje ♠6. Biję ♠K, wróg gra ♥K. Tomek na **E** bije, dokładam ♥9.

U par, które grają potwierdzeniem wistu, sprawa powinna być jasna – mały kier znaczy *ściągamy*, duży kier znaczy *miałem tylko drugiego ♠K i się wstrzymaj*. My gramy prostymi lawintalami.

Dlaczego zrzutka do kiera nie jest ilościówką?

Z prostej, a nieznanej w Warszawie zasady: **zrzutka do pierwszego granego przez przeciwnika koloru, w sytuacji gdy nie zachodzi motyw przepuszczenia, jest lawintalem** (sygnałem preferencji koloru). Dlaczego? Czasem zdarzają się takie rozdania, w których po wzięciu lewy trzeba od razu podjąć decyzję, co robić.

Tutaj **E** nie może raczej przepuszczać ♥K, bo nie wie do końca, kto ma ♥W.

Dlaczego w tym rozdaniu nie zachodzi motyw przepuszczenia? A) jest już po herbacie, bo ♥K został już pobity; B) dziadek ma dodatkowe dojścia do kierów ♣A. Gdyby **N** miał ♦10 lub ♣W, tylko natychmiastowe ściąganie pików z pozycji **E** prowadziłoby do obkładu. To zauważyć nietrudno.

Podobny motyw ćwiczyliśmy też na inne 3BA, gdzie zrzutka w trzeciej lewie musiała wyjaśnić, czy należy bronić pasywnie, czy podjąć próbę ściągnięcia pięciokartu, gdy przeciwnik może mieć gotowych dziewięć lew. Ważna sprawa.

– Maćku, twoja ♥9 zmusiła mnie do brania tych pików.

Na drugim stole nasz rozgrywający zagrał ♥W i przeciwnicy dwa razy przepuścili. **E** nie wiedziała, co robić, i wybrała pasywne odejście w karo. Pozornie niewiele to zmienia, ale nasz rozgrywający Patryk nie wypuścił darowanej mu szansy. Do czerwonych kolorów **E** może wyrzucić dwa trefle. Ale do trzeciej czerwonej karty już trzeba wygrużić fortę pikową. Patryk gra swojego ♠W i za chwilę spod królika gra pomyka. **Przymus wpustkowy** należy już do kategorii przymusów niematerialnych.

W trzydniowym juniorskim turnieju par na maksy Tomek ustawił nawet dwie kaskady, ale czy na kimś to robi wrażenie, skoro to konkurencja, w której trzeba polować na nadróbki, grę w bez atu, magiczne 200, dzikie obrony i licytować bez papierów w strefie częściówki? Nie miałem pary, by to grać na pełnych obrotach, tak jak i nie mam na pisanie o tym.

Podsumowując – trening reprezentacyjny można uznać za udany. Mamy całkiem zgraną ekipę i nawet coś na te impy nagraliśmy. (Trochę może tylko wstyd za koronną polską konkurencję brydżową – maksy). No i, nie zapominajmy, przyjemny dodatek w portfelu. Co prawda, w Norwegii obowiązuje dosyć surowy podatek, ale jak to napisał kiedyś o takiej sytuacji Jurek Russyan: „Daj, Panie Boże tylko takie nieszczęścia".

♦

Marek Wójcicki

KORESPONDENCYJNE MISTRZOSTWA POLSKI



♦ **Marzec – maksy**
797 par, 51 ośrodków




1. Radosław Liskowiak
– Wiesław Żegilewicz (LB) 66,41%
2. Cezary Jarmuł
– Dariusz Piątek (ZP) 66,23
3. Damian Mazurak
– Sebastian Rawlik (LB) 66,14

W tej edycji KMP najciekawsze było moim zdaniem rozdanie nr 3:

Rozdanie 3; WE po partii, rozdawał S

	♠ W 10 9 3 2 ♥ A 10 7 2 ♦ 2 ♣ W 8 2	
♠ 8 7 5 ♥ K D W 9 ♦ – ♣ 10 9 7 6 5 4	N W E S	♠ A 6 4 ♥ 3 ♦ A K D W 10 7 ♣ A K D
	♠ K D ♥ 8 6 5 4 ♦ 9 8 6 5 4 3 ♣ 3	

Z moich przedturniejowych prognoz:

„Tutaj po trzech pasach gracze **E** będą otwierać 1♣ (Wspólny Język) bądź 2♣ (Strefa). Po 1♣ **S** spasuje, a **W** zalicytuje raczej 1♥ niż 1♦. **N** spasuje, a **E** zalicytuje 3♦ – silny trefl na karach. Co ma teraz zrobić **W**? Pewnie zamknąć oczy i zgłosić 3BA – 4♣ z kolorem zwieńczonym tylko dziesiątką nie wygląda estetycznie. Po 3BA **E** raczej nie spasuje, ma na ruszenie, najlepiej wygląda 4♦. **W** powinien jednak zalicytować negatywne 4BA, które pewnie zakończy licytację.

W	N	E	S
–	–	–	pas
pas	pas	1 ♣	pas
1 ♥	pas	3 ♦	pas
3 BA	pas	4 ♦	pas
4 BA	pas...		

Jeżeli **W** odpowie negatywne 1♦, **E** zalicytuje sztuczny forsing do dogranej 2♦ i tu zaczynają się schody. Wydaje się, że z kartą **W** trzeba na razie powiedzieć 2♠ (4-6 PC), gdyż na alternatywne 3♣ kolor raczej jest za słaby i pewnie kiery już zginą. **E** zgłosi kara i **W** stanie przed problemem. Pewnie zgłosi 3BA, na czym licytacja się zakończy.

W	N	E	S
–	–	–	pas
pas	pas	1 ♣	pas
1 ♦	pas	2 ♦	pas
2 ♠	pas	3 ♦	pas
3 BA	pas...		

Na bez atu po ataku w piki, jeżeli rozgrywający pobije od razu i po graniu kar i trefli zagra w kiery, to weźmie 10 lew.

Jeżeli natomiast **W** po 2♦ zgłosi trefle, to **E** na pewno doprowadzi do bezproblemowego szlemika:

W	N	E	S
–	–	–	pas
pas	pas	1 ♣	pas
1 ♦	pas	2 ♦	pas
3 ♣	pas	4 ♣	pas
4 ♦	pas	4 BA	pas
5 ♦	pas	6 ♣	pas...

4♣ = uzgodnienie trefli, wezwanie do cuebidu;
5♦ = 0 wartości; w sytuacji gdy **W** jest zlimitowany górą do mniej więcej 9-10 PC (czyli także po otwarciach blokujących), dogodnie jest grać konwencją, zwaną po angielsku Poor Man Key Card Blackwood, według której odpowiada się szczeblami, oznaczającymi kolejno:

I szczebel – 0 wartości
II szczebel – 1 wartość
III szczebel – 1 wartość z damą atu
IV szczebel – 2 wartości
V szczebel – 2 wartości i dama atu

Po otwarciu 2♣ Acol **W** będzie w trudniejszej sytuacji, gdyż licytacja będzie o szczebel wyżej i wskazanie trefli będzie możliwe dopiero na wysokości czterech:

W	N	E	S
–	–	–	pas
pas	pas	2 ♣	pas
2 ♦	pas	3 ♦	pas
?			

Jeżeli **W** zalicytuje 3BA, to nawet jeśli **E** teraz ruszy odzywką 4♦, to licytacja pewnie zakończy się na 4BA. Jeżeli zamiast 3BA zalicytuje 4♣, to **E** doprowadzi do szlemika. Jeżeli **W** zdecyduje się na 3♥ (taka czwórka to jak piątka), nie chcąc zajmować bez atu od blotek pikowych, to **E** zalicytuje 3BA. Być może teraz niejeden z kartą **W** zdecyduje się na 4♣, po których **E** już nie wypuści przed szlemikiem".

W	N	E	S
–	–	–	pas
pas	pas	2 ♣	pas
2 ♦	pas	3 ♦	pas
3 ♥	pas	3 BA	pas
4 ♣	pas	6 ♣	pas...

Zgodnie z przewidywaniami najczęściej granym kontraktem było w tym rozdaniu 3BA lub 4 BA – grano je i oczywiście wygrywano na ponad 120 stołach.

Optymalnego szlemika w trefle wylicytowano 45 razy (trzem parom udało się przegrać).

♦ **Marzec – impy**
704 pary, 45 ośrodków




1. Zdzisław Baryła
– Bogusław Kruczek (PK) 84,59 impa
2. Cezary Bołądź
– Adam Seichter (KP) 84,44
3. Tomasz Derba
– Piotr Klimacki (ZP) 80,98

Przyjrzyjmy się rozdaniu nr 7. Motyw: jak dojść do szlemika wartego prawie 7 impów.

Rozdanie 7; obie po partii, rozdawał S

	♠ 9 5 2 ♥ W 9 6 4 3 ♦ A K ♣ 7 4 3	
♠ 8 ♥ K D ♦ D W 9 8 5 2 ♣ A D 9 6	N W E S	♠ A K D W 7 4 ♥ A 8 7 ♦ 6 ♣ K 10 5
	♠ 10 6 3 ♥ 10 5 2 ♦ 10 7 4 3 ♣ W 8 2	

Z analizy przedturniejowej:

„Tutaj po pasie **S** gracze **W** będą otwierać 1♦, **N** raczej spasuje (siła na wejście jest minimalna, a kolor kierowy słaby). **E** odpowie 1♠, **S** spasuje, a **W** powtórzy kara. Teraz **E** będzie miał problem z rebidem – 3♠ jest jedynie inwitujące, u większości także i 2BA jest inwitem, więc pozostaje tylko 3♣. Teraz z kolei **W** ma problem – z czwórką trefli i zatrzymaniem kierowym w postaci secowego mariasza 3BA nie wygląda najlepiej, także trefle nie bardzo można uzgodnić. Wydaje się, że salomonowym wyjściem jest czwarty kolor 3♥, po którym **E** zalicytuje 4♠, pokazując dobry kolor i rękę nadwyżkową w stosunku do forsingu do dogranej – z siłą koło 12 PC **E** zalicytowałby z solidnymi pikami 4♠ od razu po 2♦. Jednak nawet po nadwyżkowej sekwencji **W** z singlem pik i niewyraźną nadwyżką raczej spasuje.

W	N	E	S
–	–	–	pas
1 ♦	pas	1 ♠	pas
2 ♦	pas	3 ♣	pas
3 ♥	pas	4 ♠	pas...

W tym rozdaniu na dojście do szlemika mają większe szanse ci, którzy grają staromodnym forsującym zniesieniem 2♠. Tam licytacja powinna wyglądać mniej więcej tak:

W	N	E	S
–	–	–	pas
1 ♦	pas	2 ♠	pas
3 ♦	pas	3 ♠	pas
4 ♣	pas	4 BA	pas
5 ♣	pas	6 ♠	pas...

2♠ = naturalne, forsujące do dogranej, zwykle co najmniej lekkie aspiracje szlemikowe

3♠ = solidny kolor

4♣ = cuebid uzgadniający piki, niezła karta".

Szlemik pikowy był w tym rozdaniu zdecydowanie najpopularniejszym kontraktem. Wylicytowano go i wygrano ponad 150 razy.

♦ Kwiecień – maksy

728 par, 49 ośrodków

1. Mikołaj Komorowski
– Mariusz Łasiewicki (MA) 73,90%




2. Grzegorz Górecki
– Karol Sawicki (MA) 67,89
3. Radosław Szymczak
– Marcin Wiliński (ZP) 67,79

W rozdaniu nr 9 w licytacji aktywne były obie strony:

Rozdanie 9; WE po partii, rozdawał N

	♠ K 8 5 3 ♥ – ♦ K W 3 ♣ A 10 9 7 6 3	
♠ 10 7 ♥ A 10 9 7 4 2 ♦ A D 8 ♣ 5 4	N W E S	♠ D 9 6 4 2 ♥ K D 8 ♦ 10 5 4 ♣ K D
	♠ A W ♥ W 6 5 3 ♦ 9 7 6 2 ♣ W 8 2	

Oto prognozy przed turniejem:

„Tutaj gracze **N** będą otwierać 2♣ (Wspólny Język) lub 1♣ (Strefa). Po 2♣ **E** w niekorzystnych raczej nie ma wejścia 2♠ – 12 PC z mariaszem sec, cienki kolor, to wszystko skłania do pasa. Po pasie **E** gracz **S** powinien zalicytować wieloznaczne 2BA, gdzie jednym z wariantów jest słabe podniesienie trefli (z szukania kierów przy tak małej sile lepiej zrezygnować na rzecz utrudnienia przeciwnikom znalezienia pików). **W** powinien spasować. Teraz **N** zalicytuje automatyczne 3♣ i po dwóch pasach **W** wznowi 3♥.

W	N	E	S
–	2 ♣	pas	2 BA
pas	3 ♣	pas	pas
3 ♥	?		

Teraz na wielu stołach licytacja wygaśnie, ale na pewno też znajdą się tacy, którzy z kartą **N** przepchną się w 4♣, a także i tacy, którzy z kartą **E** dołożą końcówkę kierową.

Na trefle dzięki dobremu położeniu kar i podziałowi trefli 2-2 bierze się 11 lew, a 4♥ kładzie się bez dwóch.

Tam, gdzie **NS** grają Strefą, **N** otworzy 1♣. **E** wejdzie 1♠. Tam, gdzie **S** da kontrę Sputnik, parze **WE** będzie trudno zagrać w kiery. Co prawda jeśli **W** da rekontrę, wskazującą siłę, **N** zalicytuje 2♣ – i teraz po dwóch pasach **W** zalicytuje 2♥...

W	N	E	S
–	1 ♣	1 ♠	ktr.
rktr.	2 ♣	pas	pas
2 ♥			

... to **E** powinien odebrać tę licytację jako naturalną, tak samo zresztą powinno być, jeśli **W** po kontrze spasuje, a nie zrekontruje. Kolorem przeciwnika powinno być 3♣. Jeżeli **N** i **E** spasują, być może **S** pójdzie w 3♣, ale nie jest to łatwe. 3♣ gracza **S** może z kolei skłonić **E** do zalicytowania 3♥.

Tam, gdzie **S** po 1♠ spasuje (a ręka **S** jest na pewno graniczna: 7 PC, w tym trzy walety), **W** powinien zalicytować 2♥ – w polskim stylu licytacji po wejściu nowy kolor na wysokości dwóch jest naturalny, nieforsujący, ale konstruktywny – karta **W** idealnie pasuje do tej definicji. **N**, po pasie partnera po 1♠, spasuje – i na tym licytacja pewnie zgaśnie.

W	N	E	S
–	1 ♣	1 ♠	pas
2 ♥	3 ♣	pas	pas
3 ♥	pas...		

Na kiery **WE** mają pięć lew do oddania".

I rzeczywiście: najczęstszym zapisem (na 49 stołach) było w tym rozdaniu 3♥(**W**) bez jednej. **NS**: 32,70% – **WE**: 67,30%.

5♣ rozgrywało 20 graczy **N**. Trzynastu z nich wygrało, przy czym aż dwunastu grało z kontrą.

♦ Kwiecień – impy

712 par, 46 ośrodków

1. Ryszard Konopka
– Maciej Stasiński (PM) 86,13 impa




2. Zbigniew Komorowski
– Andrzej Rzechuła (MA) 80,75
3. Andrzej Chomiczewski
– Roman Siwiec (DS) 74.94

Przyjrzyjmy się rozdaniu nr 1 – walka w przepychu, bo przecież każdy imp się liczy.

Rozdanie 1; obie przed partią, rozdawał N

	♠ A W 4 3 2 ♥ 8 5 3 ♦ 10 4 2 ♣ 8 7	
♠ K 6 ♥ D W 6 2 ♦ D 9 7 ♣ K W 3 2	N W E S	♠ 10 8 7 ♥ A K 10 7 4 ♦ W 6 5 3 ♣ D
	♠ D 9 5 ♥ 9 ♦ A K 8 ♣ A 10 9 6 5 4	

Z przedturniejowej analizy:

„W tym rozdaniu gracze **N** będą pasować, a z kartą **E** część pewnie otworzy 2♥ – widać od pewnego czasu wyraźną tendencję do otwierania przed partią słabymi dwukolorówkami z układem 5-4. Większość jednak spasuje i tam **S** otworzy 1♣ w Strefie, a 2♣ we Wspólnym Języku. Po 1♣ **W** spasuje, **N** zalicytuje negatywne 1♦, a **E** wejdzie 1♥. **S** zalicytuje 2♣, a **W** pewnie coś w rodzaju 3♣ – ok. 12 PC z fitem kierowym, ręka na pograniczu kontry wywoławczej. Po pasie gracza **N** gracz **E** zalicytuje pewnie 3♥ – po odliczeniu singlowej ♣D ma tylko 8 PC. I na tym licytacja się zakończy.

W	N	E	S
–	pas	pas	1 ♣
pas	1 ♦	1 ♥	2 ♣
3 ♣	pas	3 ♥	pas...

Jeżeli obrona nie przyśnie, to **NS** wezmą pięć lew.

Tam, gdzie **W** po 2♣ podniesie kiery tylko do wysokości dwóch, po 2♥ **N** zalicytuje pewnie 2♠ i **NS** będą mieli szansę przepchnąć się jeszcze do 3♠:

W	N	E	S
–	pas	pas	1 ♣
pas	1 ♦	1 ♥	2 ♣
2 ♥	2 ♠	pas	pas
3 ♥	pas	pas	3 ♠
pas...			

Na piki bierze się dziewięć lew.

Po otwarciu 2♣ Precision **NS** mają niewielkie szanse, aby znaleźć piki. **W** i **N** spasują, **E** pewnie wznowi 2♥. **S** spasuje, a **W** przez 3♣ wskaże dobrą rękę z fitem, po czym **E** wróci na 3♥. Czy teraz **N** znajdzie na 3♠? Raczej wątpię...

W	N	E	S
–	pas	pas	2 ♣
pas	pas	2 ♥	pas
3 ♣	pas	3 ♥	pas...

Tam, gdzie **E** otworzy 2♥, **S** wejdzie 3♣, **W** podniesie do 3♥. **N** i **E** spasują... Teraz tam, gdzie **S** się nie podda, a da mocno dyskusyjną kontrę, **N** zalicytuje 3♠ i **NS** będą mieli dobry wynik.

W	N	E	S
–	pas	2 ♥	3 ♣
3 ♥	pas	pas	?

Podejrzewam jednak, że na większości stołów po takim początku **WE** utrzymają się w 3♥”.

Okazało się, że w turnieju równie często (na 40 stołach) grano 3♥(**E**), co 3♠(**N**). A dodatkowo 17-krotnie gracze **WE** wypuścili rywalom końcówkę pikową.

♦ Maj – maksy 13.05.

717 par, 46 ośrodków

1. Cezary Bołądź

– Roch Rupniewski (KP) 71,64%



2. Jarosław Cieślak
– Bogusław Jakóbczyk (DS/PM) 70,27
3. Józef Grewling
– Paweł Małecki (WP) 68,35

Spójrzmy na rozdanie nr 17:

Rozdanie 17; obie przed partią, rozdawał N

	♠ 10 5 2 ♥ 7 3 ♦ K D 10 8 5 ♣ K W 4	
♠ 9 3 ♥ A K 10 8 ♦ A 6 4 ♣ A D 10 6	N W E S	♠ A K W 7 ♥ W 9 4 2 ♦ – ♣ 8 7 5 3 2
	♠ D 8 6 4 ♥ D 6 5 ♦ W 9 7 3 2 ♣ 9	

Przewidywałem taki przebieg zdarzeń:

„W tym rozdaniu po trzech pasach gracze **W** będą otwierać, w większości pewnie 1BA. **N** spasuje, a **E** za pomocą staymana dowie się o czwórce kierów i zalicytuje końcówkę w ten kolor.

W	N	E	S
–	pas	pas	pas
1 BA	pas	2 ♣	pas
2 ♥	pas	4 ♥	pas...

N wyjdzie z mariasza karo. 11 lew

Tam gdzie **W** uzna, że karta jest za ładna na otwarcie 1BA, 4♥ będzie najczęściej grane z ręki **E** – **N** wejdzie 1♦, **E** wskaże kiery, naturalnie bądź transferową kontrą, a **S** skoczy karami i licytacja zakończy się w końcówce kierowej”.

W	N	E	S
–	pas	pas	pas
1 ♣	1 ♦	1 ♥	3 ♦
4 ♥	pas...		

A jak to się potoczyło przy stołach? Kontrakt 4♥ (lub 5♥) rozgrywano i brano należne 11 lew 176 razy. Zapis +450 dawał stronie **WE** notę w wysokości 71,34%.

♦ Maj – impy

656 par, 45 ośrodków

1. Edward Sajkowski

– Andrzej Rękosiak (LB) 82,45 impa



2. Adam Wszeborowski
– Tomasz Zaleski (PD) 78,24
3. Jerzy Nowak
– Sławomir Piechocki (WP) 76,27

Poniżej jedno z rozdań opisuje Marek Pietraszek, który ostatnio w rzeszowskim kotle KMP zaliczył cztery (!) kolejne zwycięstwa:

Dostałem na otwarciu:

♠D 10 7 6 3 ♥7 2 ♦A 6 5 4 ♣A D

Otworzyłem 1♠, przeciwnicy cały czas pasowali. Partner odpowiedział polskim 2♣, ja normalne 2♦. Partner teraz 2♠ – zachęcające uzgodnienie pików. Pokazałem układ 5422 przez 2BA, a partner 3♣. Karta zaczęła mi się podobać – moje ♣A-D wydały się cenne i pokazałem je przez 4♣. Partner na to cuebid 4♥. Może powinienem hamować w 4♠, ale jak się powiedziało A, trzeba powiedzieć i B – zalicytowałem 5♦, a partner 6 ♠.

Rozdanie 30; obie przed partią, rozdawał E

	♠ 9 4 ♥ 10 5 4 3 ♦ K W 10 ♣ 6 5 4 3	
♠ K W 2 ♥ A K 6 ♦ 8 3 ♣ K 10 9 7 2	N W E S	♠ D 10 7 6 3 ♥ 7 2 ♦ A 6 5 4 ♣ A D
	♠ A 8 5 ♥ D W 9 8 ♦ D 9 7 2 ♣ W 8	

S najwyraźniej bał się wyjść w kolor mojej czwórki i wybrał „bezpieczny” atak ♥D, po czym kontrakt był z góry.

Czy **S** miał szanse trafić wist? W świetle 4♣ aż się prosiło o aktywny wist, a w świetle braku kontry partnera na 4♥ nie można było się spodziewać u niego asa ani króla w tym kolorze – i raczej trzeba było postawić na karo.

Za wygranie szlemika było 10,82 impa. ♦

PODPATRZONE, ZASŁYSZANE

Piotr Zatorski

Zwycięzców się nie sądzi (szczególnie tak kreatywnych)



Czy Morton maczał palce w poniższym rozdaniu?

Obie przed partią, rozdawał N

	♠ A K 7 5 4 3 2 ♥ 2 ♦ A D 8 ♣ A 6	
♠ D 10 8 6 ♥ K 3 ♦ W 7 3 ♣ K W 8 7	N W E S	

W	N	E	S
–	1 ♣	2 ♥	ktr.
3 ♥	4 ♥	pas	4 ♠
pas	4 BA	pas	5 ♦[1]
pas	6 ♠	pas...	

[1] 0/3

Po wspólnojęzykowym otwarciu 1♣ wskazaliśmy silną kartę z fitem pikowym poprzez 4♥, a następnie decydujemy się trochę na ślepo pójść w szlemika. Dostajemy wist (odmienny) w ♦6. No i na co się decydujemy? Wist spod ♦K jest możliwy, choć wygląda to podejrzanie. Dodatkowo, musiałby to być wist z K-6-x, bo z K-10-9-6 wróg raczej zdecydowałby się na ♦10. Stąd stawiamy na wist z ♦x-6-x-(x)-(x). Kładziemy ♦A, spada ♦2, co zgodnie z naszym rozumowaniem powinno oznaczać ♦K-(10/9)-2-(x). Gramy ♠A i skoczek z prawej dodaje kiera, a do następnego pika – kolejnego kiera.

Tak że rośnie szansa na długość treflową u **E**, dlatego teraz zagrywamy ♣A i trefla na impas. Udało się, wyrzucamy kiera i wyrabiamy karo. Swoje. Można było także grać na ♣D-x-x.

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy **kochają brydża.**

Całość:

	♠ A K 7 5 4 3 2 ♥ 2 ♦ A D 8 ♣ A 6	
♠ W 9 ♥ A W 7 4 ♦ 9 6 4 ♣ 10 9 4 3	N W E S	♠ – ♥ D 10 9 8 6 5 ♦ K 10 5 2 ♣ D 5 2
	♠ D 10 8 6 ♥ K 3 ♦ W 7 3 ♣ K W 8 7	

Ciekawostką jest to, że **W** na wiście był (przynajmniej w teorii) bezradny przy realnym układzie. Nie mógł zawistować w ♥A, bo wtedy możemy wyrzucić dwa kara na kiera i trefla. W dramatycznej pozycji były pary, które grały systemem naturalnym i musiały otworzyć 1♠, a na wiście kier z ręki **E** neutralizował groźbę w postaci ♥K i po zagraniu dwa razy w kiery **E** czekał z ♦K.

Przenosimy się do Norwegii. Za sterami dwóch czołowych zawodników.

	♠ K 9 6 5 3 ♥ K W 7 ♦ A K W 10 ♣ 2	
	N W E S	
♠ A D W ♥ A D 8 4 ♦ 7 4 3 ♣ A 10 4		

N	S
1 ♠	2 ♣
2 ♦	2 ♠
3 ♥	3 ♠
4 ♦	4 ♥
4 BA	5 ♣
5 ♦	5 ♥
6 ♦	7 ♥
pas	

N wskazał dokładnie 5-3-4-1 z cuebidem karo (do odzywki 4♦) oraz nadwyżki, bo poszedł dalej, licytując 4BA. **S** wskazał dla nas komplet wartości wraz z ♠D (5♥) oraz cuebidem kier (4♥). Na to wszystko **N** dał inwit wielkoszlemowy przez kara, co dla **S** oznaczało komplet ważniejszych figur i brak ♦D. Teraz **S** wyobraził sobie, że będzie w stanie przebić jednego trefla od krótszych kierów, a karo i trefla wyrzuci na dwa piki. Stąd bardzo odważna i kreatywna odzywka 7♥.

Całość:

	♠ K 9 6 5 3 ♥ K W 7 ♦ A K W 10 ♣ 2	
♠ 10 8 4 ♥ 10 9 6 5 ♦ D 5 2 ♣ K D 8	N W E S	♠ 7 2 ♥ 3 2 ♦ 9 8 6 ♣ W 9 7 6 5 3
	♠ A D W ♥ A D 8 4 ♦ 7 4 3 ♣ A 10 4	

Piękny kontrakt i prawdziwie widowiskowa licytacja. Oczywiście można dostrzec pewne zagrożenia, jak kiery 5-1 lub wist w pika, gdy jeden z wrogów będzie miał singla i będą kłopoty komunikacyjne ze ściągnięciem atutów. Jednak zwycięzców się nie sądzi.

I teraz na oko niewinne rozdanie z jednego z turniejów GPPP, w mojej opinii posiadające niezwykły walor edukacyjny:

Maksy; obie po partii, rozdawał S

♠ K 3 ♥ K D W 10 7 ♦ A D 10 9 ♣ A 6	N W E S	♠ 7 5 4 2 ♥ A 6 4 3 ♦ 6 3 2 ♣ 8 3

W	N	E	S
–	–	–	1 ♦
ktr.	pas	1 ♥	pas
3 ♥	pas	4 ♥	pas...

Wist ♥9.

Teraz z całego serca polecam, by każdy siadł z tym rozdaniem sam na sam i zdecydował, jaką drogę obrać. Mały błąd może sporo kosztować!

Jak by się sprawie nie przyglądać – mamy jedno szybkie dojście do zrobienia impasu lub zagrania pika. A to trochę mało. Trzeba

być ostrożnym i dokładnym. Z licytacji możemy wnioskować, że dwie kluczowe figury – ♠A i ♦K – powinny dobrze stać. Póki co gramy ♥K, ♥D (wistujący dokłada trefla) i kiera do ręki (teraz od gracza **S** pik). Intuicyjnym, po tej licytacji, wydaje się zagranie kara do 10, bo przecież ♦W powinien być w ręce **S**. Nic bardziej mylnego! Zwróćmy uwagę, że jeśli ♦W nie stoi, to już przegrywamy kontrakt. **N** zagra trefla, my weźmiemy i z powrotem odwrócimy w trefla. Oni wezmą i zagrają ♠A i ♠, ustawiając nas w stole – i musimy oddać na ♦K!

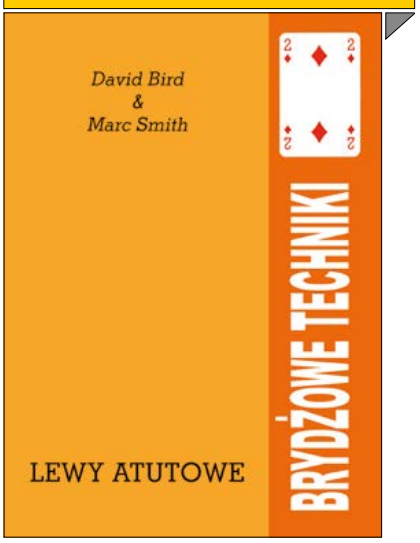
A nawet jak ten ♦W stoi, to nic nam to nie daje, bo i tak oddamy lewę karową, ponieważ nie mamy komunikacji, aby jeszcze raz zaimpasować króla. Co ciekawsze, jeśli zagramy do ♦D, a ♦W ma **N**, to bierzemy 11 lew! Zagrywamy dalej ♦A i gdy spada ♦W, to na wyrobione karo wyrzucimy trefla z ręki.

Całość:

	♠ W 9 6 ♥ 8 5 2 ♦ W 7 ♣ D 10 5 4 2	
♠ K 3 ♥ K D W 10 7 ♦ A D 10 9 ♣ A 6	N W E S	♠ 7 5 4 2 ♥ A 6 4 3 ♦ 6 3 2 ♣ 8 3
	♠ A D 10 8 ♥ 9 ♦ K 8 5 4 ♣ K W 9 7	

Do usłyszenia! ♦

Z BIBLIOTEKI *ŚWIATA BRYDŻA*



Piotr Mądry

TRZY MĄDRE ROZDANIA



♦ Burzowe dni

Maksy; NS po partii, rozdawał W

	♠ A ♥ A K D W 9 ♦ A 10 9 3 ♣ D W 9	
	N W E S	♠ 3 ♥ 8 7 4 3 ♦ K 6 5 4 ♣ K 10 8 6

W	N	E	S
2 ♦[1]	ktr.	rktr.[2]	pas
2 ♠	3 ♥	pas	3 BA
pas...			

[1] multi; [2] zalicytuj swój kolor starszy

Partner zawistował w ♠D. Rozgrywający po wzięciu na stole zagrywa ♦3. Co robisz?

Oczywiście nie widać powodu do wskoczenia, gdyż nie mamy dobrej kontynuacji. Jeśli rozgrywający ma ♦D, to kontrakt na pewno wygra (dwie lewy pikowe, pięć kierowych i dwie karowe). Istotnie, **S** bierze na ♦D, więc ma już swoje. Walczymy o brak nadróbek. Następuje zagranie ♣2, ♣3, ze stołu ♣W. Co teraz?

Po wzięciu lewy na ♣K dowolne zagranie w kolory młodsze podaruje przeciwnikowi dziesiątą lewę. Tylko wyjście w kiera zabezpieczy cztery lewy obronie. Jeśli rozgrywający weźmie na stole, to do podegrania trefli musi wrócić do ręki kierem i z braku kolejnych dojść będzie musiał zgrać ♠K, ♦A i pozostałe lewy kierowe. Gdy weźmie w ręce na ♥10, sytuacja się powtarza.

Eric Rodwell w swojej książce *Rodwell Files* zagranie to zatytułował *Days of Thunder*, gdzie nazwa pochodzi od filmu z 1990 r., z główną rolą Toma Cruise'a. Film traktuje o wyścigach NASCAR, co zainspirowało autora, gdyż manewr ten prowadzi do dramatycznych konsekwencji, liczonych nieraz w kilku lewach. U nas w klubie brydżowym w Skawinie takie zagranie nazywaliśmy po prostu rozcięciem. Przeczytanie wspomnianej książki (co oczywiście każdemu gorąco polecam) dało mi satysfakcję wykorzystania tego pięknego motywu w powyższym rozdaniu. Niestety gra była meczowa i robiło to tylko lewę różnicy. Na potrzeby problemu zadanie jest na maksy.

Oto pełny rozkład:

	♠ A ♥ A K D W 9 ♦ A 10 9 3 ♣ D W 9	
♠ D W 10 8 6 2 ♥ 6 5 ♦ W 8 7 ♣ A 3	N W E S	♠ 3 ♥ 8 7 4 3 ♦ K 6 5 4 ♣ K 10 8 6
	♠ K 9 7 5 4 ♥ 10 2 ♦ D 2 ♣ 7 5 4 2	

♦ To nie szachy

Mecz; WE po partii, rozdawał W

	N W E S	♠ 6 4 2 ♥ D 7 6 4 3 2 ♦ 7 2 ♣ K 7
♠ K 9 ♥ 8 ♦ A D 9 6 ♣ A W 10 6 4 3		

Bronimy się (z ręką **S**) po poniżej licytacji:

W	N	E	S
1 ♠	pas	1 BA	2 ♣
2 ♦	pas	2 ♠	pas...

Partner wistuje odmiennie w ♣8, ze stołu małe, podkładamy ♣10. **W** bierze na ♣D i gra trefle. Od naszego partnera ♣2 i dochodzimy do ręki. Zagrywamy dosyć naturalnie w kiery, rozgrywający po krótkim namyśle bije asem (od partnera ♥5) i gra ♥W. **N** dodaje ♥9 i teraz nasza kolej.

Należy się zastanowić, dlaczego partner nie wziął na ♥K? Wygląda na to, że zauważył możliwość dojścia rozgrywającego do stołu i wykorzystania ♥D, dlatego wybrał szansę, że to my przebijemy od krótszych atutów, nie tracąc lewy. Narzuca się przebicie i zagranie w atu. Trzeba przeliczyć punkty: **N** pokazał ♥K i fit trefl – w związku z tym jest minimalna szansa, że posiada on jeszcze ♠A bądź ♦K, ponieważ mógłby zalicytować 3♣. Co się stanie, gdy przebijemy kiera ♠9, wyjdziemy ♠K, a rozgrywa-

jący przepuści? Znajdziemy się na wpuście! Będziemy musieli grać w karo (rozgrywający weźmie ♦K i przebitkę kara na stole) bądź w trefla pod podwójny renons (**W** wyrzuci karo, przebije na stole i zagra w karo, zapewniając sobie lewę na ♦K). Aby się przed tym zabezpieczyć, należy przebić atutowym królem (!) i zagrać ♠9, którą partner będzie mógł przejąć i ponowić pika. Jeśli **W** zabije atuta od razu i wyjdzie w karo, to **N** wskoczy ♦W i ponowi pika, ograniczając lewy rozgrywającego do siedmiu (cztery piki, jeden kier, jedna przebitka na stole, jeden trefl). Pełny rozkład:

	♠ W 10 3 ♥ K 10 9 5 ♦ W 4 3 ♣ 9 8 2	
♠ A D 8 7 5 ♥ A W ♦ K 10 8 5 ♣ D 5	N W E S	♠ 6 4 2 ♥ D 7 6 4 3 2 ♦ 7 2 ♣ K 7
	♠ K 9 ♥ 8 ♦ A D 9 6 ♣ A W 10 6 4 3	

W autentycznym rozdaniu w lidze byłem rozgrywającym, a przeciwnicy zbłądzili w czwartej lewie, gdy **N** pobił ♥W królem. Zagrał w pika, po zabiciu go w ręce wyszedłem w blotkę karo. Kolejnego pika pobiłem i wyszedłem w ♦K, wpuszczając obrońcę **S**, który musiał dać mi dojście do stołu, grając w dowolny kolor młodszy, więc wykorzystałem lewę na ♥D. Zatytułowałem to rozdanie *To nie szachy*, gdyż wykonujemy tu gambit poświęcający króla, co jak wiadomo w królewskiej grze nie jest możliwe.

♦ Cuebid albo nie być

Maksy; obie przed partią, rozdawał **W**.
Karta **E**: ♠A D 7 4 ♥A 9 8 6 3 ♦8 4 ♣K 7

W	N	E	S
1 ♦[1]	pas	1 ♥	1 ♠
4 ♣[2]	pas	4 ♠[3]	pas
5 ♣[2]	pas	?	

[1] pełna Strefa; [2] splinter; [3] cuebidy;

Co licytujesz?

Przyjęliśmy pozytywnie splintera partnera, ponieważ pomimo ♣K mamy duże nadwyżki. O co chodzi partnerowi? Wie, że nie trzymamy kar, nie spytał o asy. Najwyraźniej ma renons trefl, więc nie mógł zadać blackwooda poprzez 4BA. Z naszą kartą na pewno chcemy grać szlemika, ale żeby sprawdzić liczbę asów, ktoś musi o nie zapytać. W związku z tym, że to partner prowadzi licytację, on ma wiedzę, co się dzieje w kolorze karowym, ponadto nasza karta jest łatwiej sprzedawalna – powinniśmy zalicytować cuebid 5♠. Będzie to znaczyło, że mamy zatrzymanie 1. klasy w pikach i świetną rękę. **W** zapytałby o asy poprzez 5BA i po odpowiedzi zalicytowałby szlema.

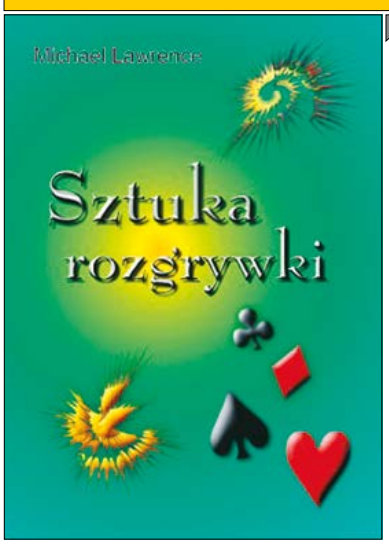
Całe rozdanie:

	♠ 10 9 ♥ W 10 7 ♦ 10 3 ♣ D 9 8 5 3 2	
♠ 8 3 ♥ K D 5 4 2 ♦ A K D W 6 5 ♣ –	N W E S	♠ A D 7 4 ♥ A 9 8 6 3 ♦ 8 4 ♣ K 7
	♠ K W 6 5 2 ♥ – ♦ 9 7 2 ♣ A W 10 6 4	

Mój partner wybrał odzywkę 6♣, po której, nie mając wiedzy o zatrzymaniu 1. klasy w pikach oraz wobec braku możliwości zapytania o asy, poprzestałem na szlemiku. Uważam, że 6♣ powinno oznaczać podobną rękę, jednakże z mariaszem pik.

Warto zwrócić uwagę, że wybrałem otwarcie 1♦ pomimo posiadania pięciu kierów – a to w związku z jakością koloru karowego oraz potencjalną szansą na zalicytowanie później dwukrotnie kierów, co dobrze opisałoby moją kartę. ♦

Z BIBLIOTEKI *ŚWIATA BRYDŻA*



BRYDŻOWE LIMERYKI ALEKSANDRA WODYŃSKIEGO

Pewien brydżysta z Krakowa grywał
Silnym Pasem,
Jego partner natomiast nie grał nim tymczasem.
I kiedy, ciemna masa
Wypasował mu pasa
Stwierdził: od dzisiaj nie gram z tym... fagasem.

Uczył żonę w Krakowie *Precisiona* abnegat,
Nieprawdopodobny zepsuł wszystko *negat.*
Powtarzała wciąż jak z płyty :
To nie negat, lecz pozytyw...
Tak się wkurzył, że wpisał w testamencie legat.

Pan Jan z Krakowa uwielbiał *słabe dwa*,
Otwierał tak nie bacząc, ile oczek ma.
I bardzo się zdziwił,
Że partner się krzywił:
Nie moja wina, karta mi się pcha!

Krakowski brydżysta, prywatnie docent
Po każdym turnieju czuł się *innocent*
Mówił: nic nie puściłem,
Co trzeba, wgoliłem,
A wynik? 40 procent.

Żaliła się po turnieju panienka,
Że partner za często wymięka.
Że chowa walory
Choć potencjał spory...
(Tu wszystkim opadła szczęka).

Reprymenda mistrza jak grom na mnie spada:
Puść do Wuja ośle, druga ręka nie siada!
Przyszło mi to do głowy
Lecz as był singlowy...
I co z tego ? Zasada to zawsze zasada!

Mistrz po każdym rozdaniu wygłaszał tyrady,
Zgłębiając partnera nieuctwo i wady.
Ten nie tracił ducha
I rzekł mi: posłuchaj,
Gdzieś się musi wygadać, w domu nie da rady.

PSYCHOLOGIA W BRYDŻU

Roman Krzemień

Nie czas żałować figur, gdy można namącić w głowie rozgrywającemu



Pisałem ostatnio o „wyrzucaniu" figur. Oto jeszcze kilka przykładów, które znalazłem w swoich zbiorach:

	♠ W 8 6 4 ♥ A K W 4 ♦ D 10 ♣ W 10 4	
♠ K D 7 2 ♥ D 6 2 ♦ A W 4 3 ♣ K D	N W E S	♠ A 10 3 ♥ 10 7 3 ♦ K 7 5 ♣ 9 6 5 2
	♠ 9 5 ♥ 9 8 5 ♦ 9 8 6 2 ♣ A 8 7 3	

Turniej WOB, Warszawa 2013. **WE** po partii. Cała sala grała spokojnie 1BA, biorąc 7-8 lew. A u nas?

W	N	E	S
Klimentowska	Krzemień	Kuczyński	Wasiak
–	–	pas	pas
1 BA	2 ♣	pas	2 ♥
pas	pas	2BA	pas
3 ♦	pas...		

Zawistowałem w ♥A i potem w ♣W. Rozgrywająca wzięła królem i zagrała blotkę atu, do której dołożyłem książkowo damę. Paulina, przekonana o pięciu karach w ręce **S**, porzuciła atuty i zaczęła grać w piki. Blotka do króla, impas dziesiątką i ♠A – umożliwiając w ten sposób Arturowi wzięcie dwóch przebitek pikowych.

W 1988 r. nagrodę IBPA z najlepszą obronę (Precision Award) dostał Włoch Primo Levi za poniższe zagranie:

	♠ 10 6 3 ♥ D 8 4 ♦ A K 7 5 2 ♣ W 10	
♠ W 4 ♥ 10 9 7 5 2 ♦ 9 3 ♣ K D 9 3	N W E S	♠ D 9 5 ♥ 6 ♦ W 10 6 4 ♣ A 7 6 4 2
	♠ A K 8 7 2 ♥ A K W 3 ♦ D 8 ♣ 8 5	

S grał 4♠ – do oddania są tylko trzy lewy: dwa trefle i pik. Ale popatrzmy, co się stało. Wist w ♣K i w blotkę trefl. **E** (Levi) zabił asem i wyszedł w kiera. **S** wziął i zagrał ♠A, do którego od **E** spadła... dama. Rozgrywający musiał teraz zagrać blotkę do ♠10 w stole (zagranie króla spowodowałoby oddanie dwóch lew atutowych, gdyby **W** miał w pikach W-9-5-4). **W** wziął waletem i posłał partnerowi kiera do przebitki.

20 lat wcześniej identyczne zagranie wykonał słynny Szwajcar Jean Besse:

	♠ 10 8 2 ♥ A 5 ♦ A K D W 9 7 ♣ 10 5	
♠ W 6 ♥ K 10 9 ♦ 2 ♣ D W 9 8 7 6 2	N W E S	♠ D 9 4 ♥ W 7 6 4 2 ♦ 6 5 4 3 ♣ 3
	♠ A K 7 5 3 ♥ D 8 3 ♦ 10 8 ♣ A K 4	

S rozgrywał 6♠. Wist w ♣D zabił asem, planując zaatutować dwa razy i grać forty karowe. Ale do ♠A spadła od Besse'a ♠D – i co się stało dalej, nie trzeba opisywać.

	♠ D 10 9 ♥ 6 5 4 2 ♦ 6 3 2 ♣ A 8 6	
♠ W 5 ♥ W 8 7 ♦ 10 4 ♣ K D W 10 9 2	N W E S	♠ K 2 ♥ D 10 9 3 ♦ W 9 8 7 ♣ 7 4 3
	♠ A [illegible] ♥ A K ♦ A K D 5 ♣ 5	

W (Zia) otworzył 3♣, po czym **S** gra 6♠. Tak jak karty leżą, kontraktu przegrać nie można, ale.. Po wiście w ♣K rozgrywający zagrał ♠A, do którego Zia dołożył ♠W! Teraz zagranie drugi raz w atu jest złe, bo jeżeli **E** miał trzeciego króla, to połączy trzeci raz atu i nie przebijemy kara. Ale jeżeli kara się nie dzielą, to krótkość ma raczej **W** (otworzył 3♣). Zatem zagranie najpierw kar jest bezpieczne, bo **W** i tak nie będzie miał czym przebić. Rozgrywający zgrał więc ♦A, ♦K i ♦D, którą jednak Zia przebił blotką atu.

I znowu Zia Mahmood:

	♠ A 9 8 3 ♥ W 3 ♦ D 7 6 4 ♣ 5 3 2	
♠ 7 6 4 ♥ 5 4 ♦ 10 9 8 5 3 2 ♣ W 4	N W E S	♠ K 10 2 ♥ K 2 ♦ A K W ♣ K D 10 9 7
	♠ D W 5 ♥ A D 10 9 8 7 6 ♦ – ♣ A 8 6	

E (Zia) otworzył 1♣, **S** skoczył na 4♥ i rozgrywał ten kontrakt po wiście w ♣W. Zabił asem i zagrał ♠D na impas. Od **W** i ze stołu blotki, a od **E** ♠10! Ponieważ rozgrywającemu „zniknęła" lewa przegrywająca w pikach, więc zagrał bezpiecznie ♥A i blotkę kier. Oddał zatem kiera, dwa trefle, no i ♠K. Bez jednej.

Takie zrzutki mają prawie zawsze piorunujący efekt. Spójrzmy na rozdanie z mistrzostw Szwecji:

	♠ D 10 9 8 ♥ 10 9 3 2 ♦ D 5 3 ♣ W 9	
♠ K W 7 5 2 ♥ W 4 ♦ 8 ♣ K 8 6 3 2	N W E S	♠ A 6 4 3 ♥ K 8 ♦ W 10 9 6 2 ♣ 10 4
	♠ – ♥ A D 7 6 5 ♦ A K 7 4 ♣ A D 7 5	

S rozgrywał 5♥ po wiście pikowym. Przebił, przeszedł karem do stołu i zagrał ♣9 do damy. **W** (znany szwedzki mistrz Eric Jannersten) zabił i odwrócił w trefla. Teraz rozgrywający zaimpasował kiery damą, a Jannertsen dołożył waleta! **S** usiłował wejść do stołu do impasu kier przebitką trefl, ale **E** nadbił i posłał karo do przebitki. To była trzecia, kładąca lewa obrony.

	♠ 10 5 ♥ A 8 5 2 ♦ W 7 5 3 ♣ K 9 4	
♠ D W 9 4 ♥ D W 10 4 ♦ 10 6 ♣ W 8 2	N W E S	♠ 2 ♥ 9 7 6 3 ♦ A D 9 4 ♣ 10 7 6 3
	♠ A K 8 7 6 3 ♥ K ♦ K 8 2 ♣ A D 5	

W akcji inny słynny Szwed – Ian Wohlin (**W**). **S** grał 4♠. Wist w ♥D zabił i ściągnął asa atu. Wohlin, jak pewnie się domyślacie, dołożył damę. Rozgrywający, chcąc się zabezpieczyć przed oddaniem dwóch lew atutowych, przeszedł do stołu ♣K, na ♥A wyrzucił karo i zagrał pika. Teraz już, mimo dobrze leżącego ♦K, musiał oddać dwie lewy karowe.

Oczywiście rozgrywka była kiepska. Singlowa ♠D to tylko ok. 3%, a ekspas karowy – 50%. Powinno więc się zagrać zgodnie z matematyką. Ale na tym właśnie polega psychologia – skuteczne przekonanie przeciwnika, że karty leżą inaczej, niż leżą.

Teraz przenieśmy się do słonecznego Juan Les Pins – słynny festiwal, edycja 1971. Bohaterem rozdania był wielokrotny reprezentant Anglii Jonathan Cansino.

	♠ D 9 7 6 4 ♥ 7 5 4 ♦ K 8 ♣ 10 8 7	
♠ W 8 ♥ W 3 ♦ 9 7 3 2 ♣ K D W 3 2	N W E S	♠ K 10 5 3 2 ♥ K 2 ♦ 6 5 ♣ A W 6 4
	♠ A ♥ A D 10 9 8 6 ♦ A D W 10 4 ♣ 5	

S rozgrywał trochę optymistycznego szlemika kierowego. Wist w trefla i kontynuacja treflowa. Rozgrywający przebił, przeszedł karem do stołu i zaimpasował kiery damą. Domyślacie się już, co się stało – Cansino do tej lewy dołożył waleta. **S** próbował przejść do stołu przebitką karo, ale **E** nadbił królem.

W jednym z poprzednich odcinków tego cyklu, kilka lat temu, opisywałem już podobne zagranie Darka Kowalskiego. Ale teraz idealnie pasuje do tematu więc je powtórzę – trzeba przecież propagować rodzime produkty:

	♠ A K D W 8 2 ♥ A W 9 6 3 ♦ 7 ♣ 4	
♠ 6 3 ♥ K 4 ♦ 10 9 8 2 ♣ A D W 9 6	N W E S	♠ 10 7 4 ♥ 10 8 ♦ D 5 4 3 ♣ 10 8 3 2
	♠ 9 5 ♥ D 7 5 2 ♦ A K W 6 ♣ K 7 5	

Słupsk 1992. **S** rozgrywał 6♥ po wiście ♣A, ♦9. Czapowa gra? Bijemy asem, gramy kiera do waleta, ściągamy asa atu – i gdy spada król, pokazujemy karty. Nie tak szybko... Siedzący na **E** Darek Kowalski dołożył do ♥W dziesiątkę! Rozgrywający, przekonany, że kiery dzielą się 3-1, postanowił w celu ponownego zaimpasowania króla cofnąć się do ręki przebitką trzeciego pika. Tyle że **W** nadbijał...

Analogiczne zagranie można wykonać, gdy w stole jest A-D-x-(x), rozgrywający zaimpasuje króla, a my mamy drugiego waleta. Pamiętam rozdanie sprzed lat, gdy miałem kolor atutowy x x x x x – A D 10 x, zaimpasowałem damą, a siedzący za stołem świetny gracz szwedzki P.O. Sundelin dodał waleta. Usilnie przez kilka następnych lew próbowałem dojść do ręki, żeby ponownie zaimpasować króla. Na szczęście mi się to nie udało i musiałem w końcu się poddać i zagrać asa. Szwed, widząc moje męki, uśmiechnął się tylko przepraszająco.

1994 ME teamów mikstowych, Barcelona. Piękne zagranie Joli Krogulskiej:

Obie po partii, rozdawał W

	♠ A K 7 ♥ 7 5 ♦ A 10 7 4 3 ♣ A K 6	
♠ 10 9 5 4 ♥ D W 4 ♦ 9 5 ♣ W 8 5 2	N W E S	♠ D W 8 3 2 ♥ 9 2 ♦ D 8 2 ♣ D 10 3
	♠ 6 ♥ A K 10 8 6 3 ♦ K W 6 ♣ 9 7 4	

Kontrakt 6♥ (**S**). Wist ♠9. Bijemy asem, zgrywamy ♥A i ♥K, wyrabiamy kara przebitką (po wyrzuceniu jednego z ręki na ♠K) i oddajemy tylko jedną lewę na atu. Tak rozgrywał Bogdan Szulejewski i wygrałby nawet, gdyby kara podzieliły się 4-1.

A na drugim stole... Pierwsze dwie lewy takie same, ale do ♥A Jola bez wahania dołożyła ♥W. Trudno się dziwić rozgrywającemu, że przeszedł treflem do stołu i zagrał stamtąd kiera do ♥10, asekurując się przed D-9-x-x atu u **E**. Jola wzięła na ♥D i wyszła w trefla (!), wytrącając kluczowe dojście do stołu. Rozgrywający musiał teraz trafić położenie ♦D. Niestety trafił i ta piękna zrzutka nie przyniosła zysku.

Turniej Life Masters Pairs w 1968 r.:

	♠ W 10 9 8 ♥ A K 10 ♦ A D 3 2 ♣ 4 3	
♠ – ♥ W 9 8 3 2 ♦ 10 8 4 ♣ W 8 7 6 5	N W E S	♠ K D 4 ♥ D 7 4 ♦ 9 7 5 ♣ D 10 9 2
	♠ A 7 6 5 3 2 ♥ 6 5 ♦ K W 6 ♣ A K	

S otworzył 1♠, cuebidował dwa razy trefle i raz karo, po czym rozgrywał 6♠. Wist w ♥3, ze stołu as, a grająca na **E** Amerykanka Gail Greenberg – zrzuciła damę! Jak dobrze przewidziała, **S** – obawiając się przebitki – zagrał piki z góry. Bez jednej.

A czy dołożenie karty zdradzonej to jest psychologia, czy też czysta technika?

Kongres w Słupsku 1995, teamy

	♠ 4 3 ♥ A D 8 5 4 ♦ A W 10 2 ♣ 9 6	
♠ D 10 2 ♥ K W 7 3 ♦ K 9 7 4 ♣ K 7	N W E S	♠ A W 8 5 ♥ 10 9 6 2 ♦ 8 6 ♣ W 3 2
	♠ K 9 7 6 ♥ – ♦ D 5 3 ♣ A D 10 8 5 4	

Na obu stołach licytacja była taka sama: 1♥ – 1♠ – 2♦ – 3BA.

Wist ♠2. Obaj rozgrywający zabili za trzecim razem, weszli do stołu impasem karo i puścili w koło ♣9. Gdy ta wzięła lewę, powtórzyli trefla. **E** dołożył waleta, rozgrywający damę – i nie wziął już w ręce żadnej lewy. Obrońcy grali ze stołem i wzięli aż osiem lew. A bronili się tak warszawscy juniorzy Sławek Dmowski i Piotr Jurek.

Na drugim stole **E** niechlujnie dołożył do drugiej lewy treflowej blotkę. Rozgrywający zabił więc asem (K-w-x-x u **E** nie dawało mu wygranej) i w nagrodę wziął 11 lew. ♦

Marcin Kuflowski

(Nie)oczywiste lawintale



Rozgrywki III ligi małopolskiej dostarczają wielu pięknych rozdań, a to co opiszę poniżej, to tylko zestaw z finałowego zjazdu, który zdecydował o tym, że powrót do II ligi SE wywalczyła Wisła CC Soft Kraków, a mojej drużynie złożonej – poza mną – z samych młodziaków brakło dosłownie odrobinki, by móc zagrać w barażach. Poniżej dwa bliźniacze motywy z udziałem pana Lavinthala, które śmiało mógłbym dopisać do zestawu niewykorzystanych szans (choć w pierwszym ostatecznie udało się zakończyć rozdania sukcesem, mimo popełnionego błędu).

Dlaczego w tytule piszę o nieoczywistości tych zagrań? Ano, sami popatrzcie!

WE po partii, rozdawał N

	♠ W 9 8 5 4 ♥ A D 9 8 7 2 ♦ – ♣ A 3	
♠ 10 7 ♥ 10 6 5 ♦ K D W 7 5 ♣ K 10 8	N W E S	♠ A D 6 ♥ 4 ♦ A 10 9 6 ♣ D 7 6 5 4
	♠ K 3 2 ♥ K W 3 ♦ 8 4 3 2 ♣ W 9 2	

Siedziałem na pozycji **N**, otwierając licytację 1♥. Dalej – 2♣ od **E**, mój partner – 2♥, z prawej – 3♣ i po moim 4♥ przeciwnicy poszli w obronę 5♣, co już opatrzyłem kontrą.

Wist – bardzo poprawnie i celnie – poszedł w ♥K i teraz trzeba nakłonić partnera do wistu w karo, bo widać, że to może być jedyna droga do obkładki, a z pewnością – ostatnia szansa na dodatkową lewę. Oczywistym wyborem jest... ♥2. Czy jest sens, aby ♥2 była marką? Jeśli wziąć pod uwagę przebieg licytacji, widać, że **N** ma kartę układową, bo bilansu punktowego na wrzucenie końcówki nie ma. To uprawdopodabnia wersję z sześciokartem kierowym, podobnie jak pójście przez **E** w obronę 5♣ w założeniach niekorzystnych. Wniosek: ♥2 musi być wskazówką wistową. Zresztą, skoro ♥K bierze, to nie jest potrzebna marka, bo ♥A stał się kartą jednoznacznie w posiadaniu gracza **N**! Wydaje się, że to prosta kalkulacja. Zatem: wysoka karta musi sugerować zmianę wistu na pika, a niska – na karo. Niestety przy stole nastąpiło wyjście... w pika (?!). Po nim można już było kontrakt wygrać, na szczęście rozgrywający na tyle zaufał mojej kontrze, że umiejscowił u mnie ♣ A-W-x-(x), przez co błędnie poprowadził dalszą rozgrywkę i finalnie był bez dwóch.

Obie przed partią, rozdawał E

	♠ K W 7 5 ♥ W ♦ A K D W 4 2 ♣ K 8	
♠ A 8 4 ♥ A 6 ♦ 9 8 7 6 3 ♣ 10 9 5	N W E S	♠ 10 6 3 ♥ K 10 7 5 4 2 ♦ 5 ♣ A W 4
	♠ D 9 2 ♥ D 9 8 3 ♦ 10 ♣ D 7 6 3 2	

Aż trudno w to uwierzyć, ale w jednym z kolejnych meczów przyszło rozdanie z bliźniaczym niemal motywem! Tym razem po moim (**E**) blokującym otwarciu 2♥ i dwóch pasach **N** wznowił kontrą, na co **S** odpowiedział 2BA (zatrzymanie kierowe, jakieś punkty), a **N** poprawił, podnosząc do końcówki. Wist ♥A i znowu z mojej pozycji widać, że należy zmienić wist na trefla, że to jedyna szansa na obkład, gdy partner ma ♣D lub ♣10 i ♠A. Znowu zatem – ♥2. Wydaje się, że z licytacji można się spodziewać, że rozgrywający trzyma podwójnie kiera. Ale wszystkie problemy rozwiązuje popularne ustalenie, że przy długim kolorze wskazanym licytacją skrajne blotki są lawintalami, a możliwie środkowa (neutralna) karta prosi o kontynuację wistu. Tak w jednym, jak i drugim przypadku – zadanie wistującego stałoby się banalnie proste. Również w tym rozdaniu mój partner zbłądził, kontynuując kierem. Po wzięciu na ♥K ratowałem się odwrotem w karo, ale ♦10 była w ręce **S** i choć nieprzejęcie jej w stole poprzedziły długie rozmyślania, to jednak rozgrywający się nie pomylił.

I jeszcze jeden – tu akurat: wyjątkowo oczywisty – lawintal. W jeszcze innej sytuacji, bo... na pierwszym wiście! Dokładnie w poprzednim numerze *ŚB* opisywałem rozdanie, w którym to ja wistowałem lawintalowo spod asa, aby partner mógł podać mi przebitkę. Teraz to przeciwko mnie próbowano tej samej sztuczki, ale tym razem się nie powiodła, choć w mojej ocenie samo zagranie było piękne.

Oto i rozkład:

Obie przed partią, rozdawał W

	♠ – ♥ A D 10 5 4 ♦ D 6 5 3 ♣ K D 4 2	
♠ 9 7 6 ♥ 9 2 ♦ A W 7 2 ♣ 10 9 5 3	N W E S	♠ A K W 10 8 3 2 ♥ 8 7 6 ♦ – ♣ 8 7 6
	♠ D 5 4 ♥ K W 3 ♦ K 10 9 8 4 ♣ A W	

Doszliśmy z Kubą Gawronem jako jedyni do szlemika kierowego. Po moim otwarciu 1♥ Jan Goliński skoczył w 3♠, Kuba – 4♥, Włodzimierz Wala – 4♠. Uznałem, że Kuba może mieć kartę od średniej do naprawdę bardzo dobrej, z którą po bloku nie ma jak licytować. Wiedziałem, że nie chcę grać 4♠ z kontrą, więc powiedziałem 5♣, po którym bardzo szybko wróciło do mnie 6♥. I tutaj nastąpił wist... ♠10. Kuba, wykładając dziadka, skomentował, że dama pik się marnuje. Ja na to, po chwili namysłu, aby zatem ją zmarnował już teraz. Gdy dama wzięła lewę, rozdanie było jak na dłoni. Janek wistował lawintalowo do partnera, w celu uzyskania przebitki karowej. Oczywiście i bez tej wiedzy rozdanie bym wygrał po prostej rozgrywce wywiadowczej, z której wyszłoby nieubłaganie, że **E** jest posiadaczem krótkości karowej, i impas waleta byłby zagraniem w widne.

Zakładam, że nieoczywiste lawintale, jak i inne nieoczywiste zagrania, na pierwszy rzut oka niewidoczne przy stole, pojawiły się również w innych meczach! Piękny jest ten nasz sport! I, jak się okazuje, nawet na tym amatorskim poziomie można podejmować nieoczywiste decyzje i szukać nieoczywistych rozwiązań:). ♦

Przygód z rozgrywką ciąg dalszy



Rzadko zdarzają się rozdania grane na żywo, nie układane w quizach, których poziom rozgrywki jest tak skomplikowany, że albo trzeba być wizjonerem, albo grać w otwarte karty, a czasem i rozgrywka w otwarte karty wymaga długiego namysłu, by faktycznie znaleźć właściwe rozwiązanie. Jedną z najtrudniejszych, o ile nie najtrudniejszą, książką traktującą o brydżu napisali wiele lat temu Géza Ottlik i Hugh Walter Kelsey.

Przygody z rozgrywką, bo o niej mowa, to książka na poziomie eksperckim. Z racji tego, że ostatnio mnie i moim zawodnikom zdarzyło się grać rozdania, które pewnie mogłyby aspirować do właśnie tak „odjechanej" publikacji jak *Przygody z rozgrywką* – pozwalam sobie zaprezentować tutaj dwa rozdania, mając nadzieję, że niczego nie przeoczyliśmy i faktycznie te motywy, które wspominamy, zostały poprawnie opisane.

Pierwszy z prezentowanych rozkładów pochodzi z jednego z moich ulubionych turniejów, na który od pięciu lat zabieram utalentowaną młodzież – to International Budapest Bridge Festival, rozgrywany nomen omen w ukochanym rodzinnym mieście Gézy Ottlika. Cechą charakterystyczną zawodów jest to, że cała gra – choć siedzi się przy stolikach z zasłonami – odbywa się bez użycia kart, wyłącznie na tabletach.

	♠ W 7 6 5 3 ♥ 10 8 4 ♦ 10 6 4 2 ♣ 6	
♠ K 2 ♥ A K 9 7 2 ♦ A D 5 ♣ K D 8	N W E S	♠ A 10 9 8 ♥ 6 ♦ W 3 ♣ A 10 9 7 4 2
	♠ D 4 ♥ D W 5 3 ♦ K 9 8 7 ♣ W 5 3	

Na kilku stołach wylicytowano szlema w trefle, a tego – choć niełatwo – dało się wygrać. Zaciekawiło nas jednak, jak da się wygrać w tym rozdaniu 7BA, bo program do analizy wskazywał, że ten kontrakt jest możliwy do realizacji. Szczególnie nie dawało to spokoju Kubie Michalskiemu, który rozebrał rozdanie na czynniki pierwsze.

Dalsza część wywodu jest w pełni autorstwa 14-letniego Jakuba Michalskiego z CKiS Skawina, reprezentanta Polski młodzików.

Po dowolnym wiście – przyjmijmy, że karowym – gramy (z ręki **W**) następująco: pierwsza lewa wzięta na ♦D, a następnie ściągnięte cztery lewy treflowe, co doprowadza do następującej sytuacji:

	♠ W 7 6 ♥ 10 8 4 ♦ 10 6 ♣ –	
♠ K 2 ♥ A K 9 7 ♦ A 5 ♣ –	N W E S	♠ A 10 9 8 ♥ 6 ♦ W ♣ 4 2
	♠ D 4 ♥ D W 5 ♦ K 9 8 ♣ –	

S trzyma trzy kolory, żeby maksymalnie utrudnić nam zadanie (nie może wyrzucić pika, bo wtedy zagramy ♠K i – po tym jak spadnie ♠D – zaimpasujemy ♠W). Gramy zatem piątego trefla. **S** zrzuca karo (to ostatnia karta, którą może bezkarnie zrzucić), a my – kiera. **N** staje w przymusie. Jeśli wyrzuci pika, wyrobi nam kolor. Jeśli kiera, zagramy ♥A-K, ♠K, pika do ♠A – i ostatni trefl ustawia przymus podwójny (karowo-kierowy przeciwko obrońcy **S**, a pikowo-karowy przeciwko **N**). Z kolei gdy **N** pozbędzie się kara – sytuacja będzie analogiczna; zagramy ♦A, ♠K, pika do króla, a następnie trefla, ustawiając przymus podwójny z podwójną groźbą w kierach.

Wyżej opisany przymus zrywa wist kierowy. W tym jednak przypadku ściągniemy ♥A-K (zrzucając pika ze stołu) i cztery trefle. Rozkład kart będzie wtedy taki:

	♠ W 7 6 ♥ 10 ♦ 10 6 4 ♣ –	
♠ K 2 ♥ 9 7 ♦ A D 5 ♣ –	N W E S	♠ A 10 9 ♥ – ♦ W 3 ♣ 4 2
	♠ D 4 ♥ W 5 ♦ K 9 8 ♣ –	

Po zagraniu piątego trefla **S** zrzuca kiera, co jest jedynym niepomagającym rozgrywającemu zagraniem. Z ręki zatem również wylatuje kier, a gdy **N** także pozbędzie się kiera (w tym momencie nie daje to lewy), to ustawimy przymus podwójny, np. ściągając ♠K-A i grając ostatniego trefla (karowo-kierowy u gracza **S**, a karowo-pikowy u gracza **N**). Oznacza to, że **N** musi zrzucić pozornie bezpieczne karo zamiast kiera. Teraz zabójcze dla obrońców będzie jednak zagranie szóstego trefla. **S** nie będzie bowiem mógł się pozbyć pika ani kara, bo wyrobi nam lewę w kolorze swej zrzutki – zatem będzie musiał pozbyć się kiera. To pozwoli pozbyć się z ręki niepotrzebnego wtedy już kara i tak samo będzie musiał postąpić **N**. Kolejne jednak zagrania, czyli karo do ♦D i ♦A, ustawią obrońcę **N** w prostym przymusie na kolory starsze.

Początkowo łudziłem się, że taki manewr będzie można kiedyś nazwać przymusem Michalskiego. Okazuje się jednak, że to zagranie występuje nie od dziś w literaturze jako **przymus złożony**. Polega on na tym, że najpierw jeden z przeciwników staje w przymusie trójkolorowym (przygotowawczym), tutaj w zależności od przebiegu gry jest to gracz **N** lub **S**. Dzięki temu następuje **wyizolowanie** jednego z zatrzymań w ręce tylko jednego obrońcy. Następnie przeciwnicy stają w przymusie podwójnym. W opisanym przypadku dochodzą jeszcze dwa nietypowe elementy: w pikach występuje **przymus przeciwko ochronie** – to znaczy, że odrzucenie przez gracza **S** blotki pik pozwala na wykonanie impasu ♠W u gracza **N**. W pierwszym i w ostatnim opisanym wariancie zachodzący przymus podwójny jest też **niejednoczesny** – dla przykładu w ostatnim opisanym sposobie gry **S** najpierw odrzuci kiera, bo musi, a jego partner w przymusie na starszych stanie dopiero dwie lewy później. Cały opisany manewr jest piekielnie trudny do zauważenia i świadomego wyegzekwowania.

Drugie z rozdań, które tutaj opiszę, miało miejsce w III ligdze małopolskiej, a zadaniu nie sprostałem osobiście ja. Doszliśmy z partnerem na **NS**, jako jedyna na sali para, do kontraktu 4♥(**N**).

NS po partii, rozdawał S

	♠ K 9 5 4 3 ♥ A W 8 3 ♦ 8 4 ♣ W 10	
♠ W 7 2 ♥ D 10 5 4 ♦ A W 10 7 6 ♣ 7	N W E S	♠ A 10 8 6 ♥ 6 ♦ K D 9 5 2 ♣ K 9 5
	♠ D ♥ K 9 7 2 ♦ 3 ♣ A D 8 6 4 3 2	

GiB pokazuje, że to rozdanie da się wygrać. I faktycznie, w widne się da.

Wist: ♦K. Grający na **W** Włodek Wala poprawia asem i odwraca ♦W. Dlaczego? Zaświtała mi myśl, że może z powodu odkładających się czterech kierów. Ale układ pozostałych kart niekoniecznie wskazywał, że przy podziale 4-1 będzie dało się rozwiązać komunikacyjnie to rozdanie. Zacząłem więc normalnie od ♥K i impasu do ♥W. I już nie dało się wygrać, a nawet nisko wpaść. Oddałem 300, na drugim stole nasi wyrolowali 4♦ i było 8 impów straty.

Wróćmy do tego przejęcia karem. To wspaniały przykład pomocy partnerowi. Włodek wiedział, że kontynuacja kara (nietypowo przecież, bo do przebitki) jest najlepszą opcją. Niezbyt rutynowany gracz mógłby widzieć w stole konieczność łączenia atutów. A wtedy to i ja bym wygrał tę końcówkę. Jak więc należało grać, by wygrać? Otóż drugie karo należy przebić w stole i zaimpasować kiery ósemką w ręce. Teraz należy zagrać trefla na impas (załóżmy, że **E** podkłada króla), a następnie trefla ze stołu do ♣10 w ręce. Jeśli **W** przebije, rozdanie się skończy, bo stół – po ściągnięciu atutów – będzie dobry. Musi zatem wstrzymać się od przebitki, najlepiej pozbywając się pika! Wówczas z kolei rozgrywający musi zagrać... pika, aby wyrobić sobie brakującą lewę w tym kolorze. Niezależnie od tego, w co, po wzięciu na ♠A, odejdzie **E** – grę się wygrywa. Jeśli **E** zagra w karo, wystarczy przebić w stole i resztę lew da ♠K plus przebitki. Jeśli z kolei **E** wyjdzie pikiem, należy zabić ♠K, a następnie przebić pika w stole ♥K i teraz zagrać trefla, którego **W** musi już przebić, ale **N** nadbije, po czym zagra kolejnego pika do przebitki – **W** nadbije, ale będzie to już ostatnia lewa obrony.

Na potrzeby powyższego opisu zmieniłem blotki treflowe w rękach **W** i **E**; w faktycznym rozkładzie wykonanie impasu atutowego do ósemki w połączeniu ze stojącym ♣K już wygrywało. Zabrakło odwagi (?) i procesora, by tak właśnie zagrać...

Za pomoc przy analizie dziękuję młodszym ode mnie i bardziej zaawansowanym brydżowo: Justynie Żmudzie i Maćkowi Kędzierskiemu, a także synowi, Kacprowi.

Marcin Kuflowski

BRYDŻ I MATEMATYKA (I OKOLICE)

Andrzej Matuszewski

Drugi rodzaj palcówki



Biorąc pod uwagę szeroką podstawę matematyczną i informatyczną, wydaje się, że przedstawione poniżej rozróżnienie (dwa warianty palcówek) niemal na pewno zawiera w sobie jakiegoś typu głębszą treść. Palcówki stwarzają bowiem największe trudności w algorytmizacji naszej gry. I to zarówno tej algorytmizacji AI, jak i metodologii „ludzkiej".

Z drugiej jednak strony nie bardzo widać, czym obie te sytuacje (warianty) różnią się między sobą z punktu widzenia gracza mającego podjąć właśnie decyzję. Kolejny dowód na to, że tak naprawdę liczy się tylko obecność przy stole? Trzeba trafiać palcówki, a nie zastanawiać się, jak one powstają?

Zacznijmy jednak od początku!

Zarówno gracz ludzki, jak i robot usiłują – przy każdym dołożeniu karty lub przy każdej decyzji licytacyjnej – znaleźć ten jeden najlepszy wybór. Często jednak nie ma jednej jedynej opcji dla konkretnej decyzji.

Załóżmy, że **opcje są dwie**. W każdym takim przypadku istnieją z kolei **dwa warianty (typy) palcówkowe**. Oto ich charakterystyka

1. Oba opcjonalne zagrania są jednakowo dobre i wyraźnie lepsze od pozostałych (pierwszy wariant).
2. Trudno wykazać, że jedna opcja jest lepsza od drugiej. Obie jednak wydają się lepsze od pozostałych. Ten wariant palcówkowy powstaje, gdy dla konkretnej decyzji nie ma ruchu optymalnego.
3. Choć wydaje się to nielogiczne, ale pierwszy wariant w zasadzie oznacza, że ruch optymalny istnieje i obie opcje są tym ruchem!

Dla grającego komputera te warianty są bardzo istotnie różne z punktu widzenia algorytmu, który będzie zastosowany w problemowej pozycji. Również dalsza gra robota jest w obu wariantach różna. Ludzkiego natomiast gracza te zawiłości w ogóle nie muszą obchodzić!

Czym przecież różni się sytuacja gracza mającego – w gruncie rzeczy – wylosować kartę (bądź trafić odzywkę, jeśli problem jest licytacyjny) pomiędzy tymi oboma wariantami? Ewentualnie może się on zdać na swoją obecność przy stole.

Druga z wymienionych wyżej możliwości trafiania palcówki jest zdecydowanie mniej znana i prawie nie jest omawiana w teorii i nauczaniu brydża. A przecież pojawia się równie często jak pierwsza. Występuje natomiast nagminnie w ciekawych rozdaniach pojawiających się relacjach z imprez brydżowych.

Żeby wskazać na znaczenie – również **dydaktyczne** – tej właśnie możliwości, trzeba oderwać ją od konkretnej pozycji decyzyjnej i umieścić ją w kontekście całego rozdania. Czyli trzeba najpierw rozważyć, czy ten drugi wariant już się przypadkiem w tym rozdaniu nie wydarzył.

W tej części przedstawimy dwa przykłady. Eksploracja tematu wymaga znacznie większej uwagi. Przykłady te wskazują natomiast na całe bogactwo elementów występujących przy palcówkach drugiego rodzaju. Jeśli owe palcówki chcemy omawiać metodycznie, to trzeba pamiętać m.in. o następujących ich charakterystykach.

1. Pozycje *palcówek nieoptymalnych* występują we wszystkich fazach rozdania. Równie często pojawiają się w trakcie licytacji i pierwszego wistu, jak i w trakcie rozgrywki i obrony.

2. Omawiając te pozycje, trzeba unikać argumentu, że tak właśnie trzeba było zagrać w realnym rozdaniu. Wręcz przeciwnie: wartościowe są jedynie argumenty, że przedstawiona analiza dotyczy dużej grupy możliwych rozkładów. W przykładach nie podajemy *prawdziwych* rozkładów.

3. Na ogół trzeba będzie patrzeć na rozdanie z punktu widzenia zarówno strony rozgrywającej, jak i broniącej. Trudności interpretacji palcówki nieoptymalnej ma często także partner gracza, który znalazł się w pozycji nieoptymalnej, i oczywiście rozgrywający rywal.

Rozdanie 1

Maksy, założenia niekorzystne. Siedzisz na **S** z kartą:

♠D ♥K W 8 6 ♦D 9 6 5 ♣9 5 4 3

Licytacja zakończyła się szybko.

W	N	E	S
–	–	1 ♦	pas
1 ♠	pas	2 ♦	pas...

Wyboru pierwszego wist raczej nie należy tu rozważać w kategoriach palcówki nieoptymalnej. Wymaga to jednak pewnej argumentacji.

Przeciwnicy licytowali beznadwyżkowo. Partner ma sporo punktów, ale prawdopodobnie zdeprymowała go odzywka 1♠ dana przez gracza **W**. **E** musi mieć krótkość pikową, bo wykluczył kontrakt 1BA, zwykle korzystny w turniejach na maksy. Zatem partner musi mieć dobre piki. Wistujemy więc w damę pik. Oto, co widzimy:

NS po partii, rozdawał E

♠ W 10 6 5 4 ♥ 9 ♦ K 10 2 ♣ 10 8 7 6	N W E S	♠ D ♥ K W 8 6 ♦ D 9 6 5 ♣ 9 5 4 3

Partner dodaje ♠2 (co świadczy o solidnych wartościach honorowych w treflach), a rozgrywający ♠3.

Wydaje się, że to właśnie partner w licytacji znalazł się w *dylemacie nieoptymalnym*: wchodzić do licytacji czy nie?

Ustalmy drugi istotny fakt: niemal pewne jest posiadanie przez partnera czterech kierów. Gdyby bowiem miał ich pięć, to już nie powstrzymałby się przed wejściem do licytacji. Z kolei jego – tylko – trzy kiery oznaczałyby pięć kierów u otwierającego.

Wydaje się, że partner nie trafił. **W przypadku nieoptymalnej palcówki nietrafienie nie musi jeszcze oznaczać straty.**

Na innych stołach, gdy pary **NS** znajdą kiery, jest wielce prawdopodobne, że zostaną przepchnięci przez **W** do wysokości trzech. To z kolei zostanie raczej przegrane. Bez jednej po partii to minus 100. Ponieważ jest mało prawdopodobne, by na twoim stole przeciwnicy przegrali 2♦, pozostaje jedyna, za to bardzo realna szansa.

Trzeba zagrać w atu, by ograniczyć liczbę przebitek kierowych na stole! Wówczas może się okazać, że rozgrywający weźmie tylko osiem lew. Zapis minus 90 powinien dać wynik dobrze powyżej 50%.

Rozdanie 2

Maksy, założenia nieistotne.

Siedzisz na **S** i otwierasz. Twoja karta: ♠A 6 3 ♥A W 8 ♦K 9 6 2 ♣K W 8

W	N	E	S
–	–	–	1 BA
2 ♦	pas	2 ♠	pas...

2♦ oznaczało dwukolorówkę na starszych.

Oczywiście jesteś na wiście w pozycji braku wyboru optymalnego. Niby wist w trefla jest najbezpieczniejszy, jakoś tam idzie w kierunku skrócenia stołu. Jednak z drugiej strony umożliwi być może wyrobienie trefli w ręku rozgrywającego. Nie lepszy jest wist karowy. W piki są dwa warianty: as lub blotka. W każdym z nich ryzykujesz wydłubanie pikowego waleta u partnera.

Decydujesz się na wist w ♠3. Oto, co teraz widzisz:

♠ D 9 8 7 2 ♥ K D 10 7 ♦ D 5 4 ♣ A	N W E S	♠ A 6 3 ♥ A W 8 ♦ K 9 6 2 ♣ K W 8

Rozgrywający kładzie damę, po czym przebija ją królem w ręku (uff, niczego nie wydłubaliśmy!). Partner dodaje ♠4. Następne zagranie rozgrywającego prawie na pewno jest optymalne i jest ono właściwie jedyne możliwe (w niemal każdym układzie): mały (trójka) kier.

Kładziemy ♥8, a rozgrywający z kolei nie ma (prawie na pewno) optymalnego dołożenia. Na szczęście dla nas decyduje się na figurę. Partner dodaje do koloru, ale wiadomo, że żaden szanujący się gracz **N** nie pobiłby, asem gdyby go miał – to wniosek rozgrywającego.

Teraz pik do ♠W – partner ma wymarzoną przez nas blotkę do koloru. Bijemy więc asem i kontynuujemy piki, co było naszym zamiarem od początku. Partner dodaje trefla.

Teraz rozgrywający, po wzięciu na waleta atu, gra karo.

Następująca analiza wieńczy rozdanie, w którym rozgrywający prawdopodobnie popełnił błąd, nie uwzględniając naszego początkowego dylematu.

1. Jeśli rozgrywający ma ♦A, to im idzie końcówka, więc nie powinno być dla nas źle.

2. Istnieje jednak realna możliwość, ze rozgrywający realizował pewien plan. Zagrał mianowicie na A-K w karach u nas. W tym przypadku musi mieć on ♦W, ale nie ma ♦10. Posiadając ♦10, zagrałby w kiery, bo z karami nie musi się śpieszyć.

3. Rozgrywający w swoim planie nie wziął pod uwagę faktu, iż mając A-K w karach, nie do końca mamy nieoptymalną pozycję decyzyjną. Opcja wistu z ♦A-K ma pewne zalety: obejrzenie stołu, otrzymanie zrzutki od partnera.

4. Brak prawidłowej oceny dylematu wistującego może się skończyć wpadką nawet na bez dwóch. Będzie to z pewnością bardzo dobry wynik dla nas!

♦ **Dr Andrzej Matuszewski zajmuje się zawodowo głównie tematyką zastosowań statystyki matematycznej w różnych dziedzinach. Przez ponad 10 lat wykładał na prestiżowych uniwersytetach meksykańskich.**

Marcin Kuflowski

Potwierdziło się: to strzał w dziesiątkę!



3. Mistrzostwa Polski Dzieci

Pod koniec kwietnia, podobnie jak przed rokiem w przyjaznym brydżowi Hotelu Litwiński w Tęgoborzu, odbyła się 3. edycja Mistrzostw Polski Dzieci. W zawodach, w których uczestnictwo dozwolone jest tylko dla graczy o WK = 0 (liczy się koniec roku kalendarzowego poprzedzającego rozgrywki), a więc brydżowych żółtodziobów, tym razem o swoje pierwsze medale rywalizowało blisko 120 dzieciaków. Najskuteczniejsi w tej walce byli gracze z południa Polski – w kategorii U-13 oba złote medale pojechały do Chorzowa, a w młodszej U-10 – do Skawiny.

Rywalizację w turniejach par podzielono na dwie sesje. W gronie nieco bardziej doświadczonych (z pewnością życiowo) zawodników ze starszej kategorii triumfowały siostry **Gabriela** i **Hanna Banaś**, przy czym Hania mogłaby grać w gronie 10-latków, bo jest z rocznika 2014! Zawodniczki **SBS Blue Club Chorzów** wyprzedziły swoich kolegów – **Pawła Dudzika** i **Pawła Glińskiego**, a i kolejne dwie pozycje przypadły w udziale Ślązakom: na najniższym stopniu podium uplasowali się **Paweł Kozik** i **Artur Rogóż** (SBS Szlemik Pszczyna), a tuż za nimi – Wojciech Sobota i Adam Jagiełło z BUKS Bytom.

Wśród 10-latków i młodszych z ogromną przewagą (ponad 12%!) triumfowali uczniowie **Katolickiej Szkoły Podstawowej w Skawinie**: **Hubert Mrowiec i Joachim Rządzik**, wyprzedzając rzeszowską parę chłopców **– Oskara Błażejowskiego i Arkadiusza Pietrzaka** oraz swoje klubowe koleżanki **Elżbietę Walczyk** i **Różę Galę**, które współdzieliły trzeci stopień podium z parą warszawską **Kacper Krygier – Krzysztof Herman**.

Wyniki par przełożyły się również na rezultaty turniejów drużynowych. Jako się rzekło, w U-13 triumfowała ekipa **Blue Club Chorzów (Hanna Banaś, Gabriela Banaś, Agata Glińska, Paweł Gliński)**, wyprzedzając drużynę mazowiecką **189 Rem – ICO Woł – Poświętne** w składzie: **Artur Sukiennik, Franciszek Skrobot, Filip Cyran, Adam Charliński** i **#teamCKiS** oparty na zawodnikach Katolickiej Szkoły Podstawowej w Skawinie (**Hanna Omielska, Franciszek Rządzik, Albert Spólnik**, przy wsparciu **Juliana Morawskiego** z Pomorza).

Fot. xxx



xxx

W gronie młodszych pierwsze miejsce, z gigantyczną przewagą, odniosła drużyna **Piast KSP Skawina** Blue (Róża Gala, Elżbieta Walczyk, Hubert Mrowiec, Joachim Rządzik, Tadeusz Stec) przed **Piast KSP Skawina White (Karolina Gala, Antonina Pituch, Michalina Szafran, Maja Ziętek)**, którzy z kolei również znacząco wyprzedzili **rzeszowską SP 28** w składzie: **Oskar Błażejowski, Kamil Hus, Arkadiusz Pietrzak, Miłosz Ukarma, Anna Woźniak.**

Prócz medali w poszczególnych konkurencjach rozdano również medale i puchary za rywalizację drużynową szkół, a kolejne medale pojechały m.in. do debiutujących w zawodach Mysłowic czy Bielawy, ale również do Pszczyny i Warszawy. Trofea w postaci pamiątkowych statuetek, a także imiennych dyplomów, otrzymali zresztą wszyscy uczestnicy zawodów.

Ci, którzy pamiętają moją relację i opisy wybranych zdarzeń z MPD sprzed roku, wiedzą, jak ciężkim zadaniem jest wylicytowanie końcówki w tym wieku i z WK 0,0 – bo dla takich dzieci jest to właśnie impreza. Już samo zagranie i wygranie dogranej powoduje wynik z dziewiątką z przodu w turnieju par, a w rywalizacji drużynowej zazwyczaj oznacza spory zysk. Zwłaszcza w kategorii do lat 10, bo 13-latkowie często radzą sobie jednak lepiej. Poniżej zaprezentuję rozdanie zwycięskiej drużyny z kategorii U-10, w którym Róża Gala i Ela Walczyk nie tylko wylicytowały poprawną końcówkę, ale jeszcze zrobiły to... po otwarciu przeciwnika 1BA!

Obie przed partią, rozdawał S

	♠ W 10 9 6 3 ♥ 9 4 ♦ 10 4 2 ♣ 6 5 2	
♠ 8 ♥ 10 5 3 2 ♦ A 5 3 ♣ A K W 9 7	N W E S	♠ A 7 5 2 ♥ A D W 6 ♦ W 9 8 7 ♣ 10
	♠ K D 4 ♥ K 8 7 ♦ K D 6 ♣ D 8 4 3	

Licytacja – rzecz jasna – zupełnie naturalna:

W	N	E	S
Ela		Róża	
–	–	–	1 BA
2 ♣	pas	2 ♥	pas
3 ♥	pas	4 ♥	pas
pas	pas		

W brydżu, i to niekoniecznie tylko dziecięcym, otwarcie 1BA z dużym prawdopodobieństwem wyklucza zagranie poprawnej końcówki na linii przeciwnej. Tym bardziej więc warto docenić, że dziewczyny nie tylko nie przestraszyły się mocnego otwarcia, ale doceniając jakość posiadanych kart, całkiem sensownie poprowadziły licytację, wspinając się na czwarte piętro kolorem kierowym. W rozgrywce, choć zapewniam, że na tym poziomie nie ma stuprocentowych kontraktów, też obyło się bez żadnych błędów i po wiście ♦D (!) sprawnie udało się kontrakt wygrać z nadróbką, oddając tylko kiera i karo. Pech zwycięskiej strony polegał jedynie na tym, że kontrakt był przedpartyjny, zatem 8 impów zysku zamiast 11...

W ogóle zwycięska drużyna Katolickiej Szkoły Podstawowej w Skawinie, którą prócz dziewcząt tworzyli zwycięzcy turnieju par – Joachim Rządzik i Hubert Mrowiec (obaj rocznik 2015), zanotowała w dziewięciu meczach średnią blisko 16,5 VP na mecz. Jeszcze ciekawsza jest regularność, ponieważ w ośmiu z dziewięciu meczów zapisywali na swoje konto kilkunastoimpową zdobycz, a oddawali maksymalnie jednocyfrowy wynik. Wyjątkiem był mecz, w którym zdobyli 38 impów, i inny, w którym stracili 10 impów. Łączny dorobek w dziewięciu meczach to 146,11 VP, a w impach – 159:21.

Fot. Organizatorzy



Podium turnieju drużynowego U1-13

Po raz kolejny okazało się, że pomysł z organizacją ogólnopolskich zawodów mistrzowskich dla tych będących dopiero u progu swojej brydżowej przygody to przysłowiowy strzał w dziesiątkę. Bo radość z pierwszych trofeów tych dzieciaków jest tego warta, a bariera wejścia na takie turnieje jest praktycznie niewidoczna i niemal każdy uczestnik do końca o coś walczy! Tak trzymać! ♦

Mazowsze wzięło Legnicę szturmem

Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży Dolny Śląsk 2024

Tak wielkiej dominacji jednego województwa nad pozostałymi nie było w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży od lat. W dolnośląskiej Legnicy województwo mazowieckie – czyli głównie ekipa AZS KU Uniwersytetu Warszawskiego, wspierana przez grupę z Piasta Feliksów – wzięło niemal wszystko, co było do wzięcia, konkurencji zostawiając bardzo niewiele.

Niekwestionowanymi gwiazdami w rywalizacji dziewcząt były świeżo upieczone reprezentantki Polski juniorek **Ewa Bagrowska** i **Matylda Brzyzka**, które wygrały oba turnieje: i na maksy, i na impy. Ich wyczyn powtórzyli w rywalizacji chłopców świeżo upieczeni reprezentanci Polski juniorów młodszych **Wojciech Bąk** i **Wojciech Wnuk**. Dwukrotnie na podium turniejów dziewczęcych stawały też koleżanki klubowe wyżej wymienionej czwórki **Maja Trojańska** i **Wiktoria Foryś**, które na impy były zresztą o włos od złota, bo mijanka nastąpiła w ostatnim rozdaniu. W turnieju chłopców po dwa krążki sięgnęli też nie-Mazowszanie– **Szymon Grabala** i **Wiktor Stasiński** z Pomorza, którzy wrócili do domu ze srebrem na maksy i brązem na impy.

O przedstawienie najważniejszych rozdań prowadzących do podwójnego zwycięstwa poprosiłem najbardziej doświadczonego zawodnika w stawce, Wojciecha Bąka. Pierwsze z nich pochodzi z turnieju na maksy.

Obie przed partią, rozdawał E

	♠ K W 7 6 ♥ 3 ♦ 10 9 8 4 ♣ W 9 5 2	
♠ D 10 5 4 ♥ A W 8 2 ♦ A 3 ♣ A K 6	N W E S	♠ A 3 2 ♥ 10 9 7 6 4 ♦ W 7 6 ♣ 7 3
	♠ 9 8 ♥ K D 5 ♦ K D 5 2 ♣ D 10 8 4	

W	N	E	S
	Bąk		Wnuk
–	–	pas	1 ♣
ktr.	pas	1 ♦	pas
1 BA	pas	2 ♦	pas
3 BA	ktr.	pas	pas...

Fot. Organizatorzy



Podium turnieju chłopców na maksy

Według Wojtka Bąka po otwarciu jego partnera i licytacji, która miała miejsce ze strony przeciwników, wyglądało, że nie będzie przez co tego kontraktu wygrać. Niespodzianką okazał się wprawdzie kolor kierowy, ale po utrzymaniu się kontry jego jakość nie miała już znaczenia. Co ciekawe, końcówka kierowa również nie szła.

Po wiście w ♦9 rozgrywający pobrał pierwszą lewę na ♦A, przeszedł ♠A do stołu, skąd zagrał kiera na impas – od obrońcy **S** ♥D wzięta w ręce asem – i ponownie w kiera. Teraz **S** pobrał lewę drugą ze swoich figur i zgrał kolejno ♦K, ♦D (do których siedzący na **N** Bąk zrzucił ♦10 i ♦8), a na koniec ♦5 (od gracza **N** – ♦4). Po tych zrzutkach nie było już wątpliwości, że należy kontynuować pikiem z pozycji **S** i za obłożenie bez dwóch z kontrą warszawiacy wzięli pełne 100% zapisu.

W turnieju na zapis średni w jednym z rozdań po przemyślanej licytacji ominęli rafę niechodzącego 3BA. Niestety dla nich, zysk z rozdania nie był zbyt pokaźny (+2,24), bo kontrakt był przedpartyjny, a ponadto hurtowo wypuszczano kontrakt firmowy i to pomimo (!) wistu kierowego.

NS po partii, rozdawał S

	♠ 10 8 3 ♥ K W 10 7 3 ♦ K 3 ♣ 7 6 3	
♠ D 9 7 4 ♥ 2 ♦ D 10 5 2 ♣ A K D W	N W E S	♠ A 6 2 ♥ D 9 5 ♦ A W 9 7 4 ♣ 10 5
	♠ K W 5 ♥ A 8 6 4 ♦ 8 6 ♣ 9 8 4 2	

W	N	E	S
Bąk		Wnuk	
–	–	–	pas
1 ♦	pas	2 ♦	pas
2 ♠	pas	2 BA	pas
3 ♣	pas	3 ♠	pas
3 BA	pas	5 ♦	pas
pas	pas		

Po wiście w ♥W pobitym przez obrońcę **S** asem i odwrocie w trefla – łatwe 12 lew padło łupem rozgrywającego. Zysk z poprawnej licytacji, jako się rzekło, nie był szczególnie IMPonujący, ale warto zwrócić uwagę na świadomość licytacyjną świeżo upieczonych młodzieżowych mistrzów olimpijskich.

Marcin Kuflowski

MEDALIŚCI

♦ **Dziewczęta maksy**	
1. Ewa Bagrowska – Matylda Brzyzka (AZS UW Warszawa)	64,23%
2. Maja Trojańska – Wiktoria Foryś (AZS UW)	58,97
3. Iga Śliwska – Martyna Wiśniewska (AZS UW)	58,88
♦ **Chłopcy maksy**	
1. Wojciech Bąk – Wojciech Wnuk (AZS UW)	62,77
2. Szymon Grabala – Wiktor Stasiński (GTB Gdańsk)	60,29
3. Aleks Bukat – Jan Kuciapski (AZS Wratislavia/KBS Miłkowice)	60,08
♦ **Dziewczęta zapis średni:**	
1. Ewa Bagrowska – Matylda Brzyzka (AZS UW)	127,64 impa
2. Maja Trojańska – Wiktoria Foryś (AZS UW)	126,73
3. Julia Wodzyńska – Martyna Smoleń (AZS UW)	112,09
♦ **Chłopcy zapis średni:**	
1. Wojciech Bąk – Wojciech Wnuk (AZS UW)	198,86
2. Alex Cimr – Krzysztof Świątkowski (SBS Blue Club Chorzów)	127,96
3. Szymon Grabala – Wiktor Stasiński (GTB Gdańsk)	124,49
♦ **Klasyfikacja klubowa (sklasyfikowano 19 klubów)**	
1. AZS KU Uniwersytetu Warszawskiego	187,5 pkt
2. SBS Blue Club Chorzów	76
3. GTB Gdańsk	56
♦ **Klasyfikacja województw (sklasyfikowano 11 województw; nieobecne: lubelskie, opolskie, podkarpackie, świętokrzyskie, zachodniopomorskie,**	
• Mazowieckie	203
• Śląskie	129
• Dolnośląskie	769